

yt. Tworzywa

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Miesięcznik

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

1. Przydatność pojęcia szybkości obiegu pieniądza — <i>M. Kucharski</i>	153
2. Nadwyżka budżetowa a równowaga finansowa gospodarki narodowej — <i>Z. Fedorowicz</i>	162
3. Kredytowanie środków obrotowych i finansowanie inwestycji PGR i przedsiębiorstw państwowych w 1961 r. — <i>E. Boroń</i>	164
4. Zmiany w systemie finansowania inwestycji przedsiębiorstw na rok 1961 — <i>J. Bednarowicz</i>	169
5. Fundusz Rozwoju Rolnictwa — <i>T. Słysz</i>	172
6. Z zagadnień organizacji pracy departamentów zagranicznych amerykańskich banków handlowych — <i>M. Dietrich</i>	175

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

1. Kierunki zmian w formach oddziaływania bankowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej — <i>W. Jaworski</i>	179
---	-----

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

1. Z zagadnień planowania oraz rewizji założeń i dokumentacji inwestycji przedsiębiorstw handlu detalicznego — <i>H. Pydzik</i>	183
2. Zakres opracowywania zbiorczej analizy komórki ekonomiczno-statystycznej oraz wykorzystywanie jej wyników w działalności kredytowej oddziału — <i>E. Piotrowicz, K. Wizner</i>	187
3. Współpraca I Oddziału Miejskiego w Olsztynie z władzami gospodarczymi i instancjami partyjnymi — <i>J. Leśnikowski</i>	191
4. Wyniki pracy sklepów samoobsługowych — <i>J. Kuczyński</i>	193
5. O pełne wykorzystanie urządzeń przeładunkowych w portach morskich — <i>M. Olczyk</i>	197
6. Współczynnik korygujący — <i>S. Goss</i>	199
7. Korelacja kredytu na produkcję w toku oraz kredytu na należności — <i>J. Skrzypski</i>	203

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 w. 91.

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — *L. Laskowski*; sekretarz redakcji — *J. Domagalska*; redaktorzy działowi: *W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, A. Śledziński*.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Generalny Sekretariat, Warszawa, ul. Warecka 10

Druk ukończ. 1.IV.61. Nakład 5.000 egz. Pap. gazet. 50 g. A1. Ark. wyd. 10,3.
 Stołeczne Zakłady Graficzne. Z. W. Zam. 165 — S-35.

PRZYDATNOŚĆ POJĘCIA SZYBKOŚCI OBIEGU PIENIĄDZA

Narodziny teorii ilościowej pieniądza przed z górą 200 laty (Hume 1752 rok) wiążą się nierozdzielnie z problemem szybkości obiegu pieniądza jako elementu kształtującego sytuację pieniężną i poziom cen. Jak bardzo problem ten przykuwa wciąż jeszcze uwagę ekonomistów świadczy chociażby niedawna dyskusja na ten temat między B. Oyrzanowskim i P. Sulmickim¹⁾.

Problem szybkości obiegu pieniądza jest obciążony tym samym grzechem pierworodnym, co cała koncepcja ilościowej teorii pieniądza, nie dająca podstaw do analizy właściwych przyczyn konkretnej sytuacji pieniężnej (inflacji lub deflacji). Nie mamy jednak zamiaru przeprowadzać tu pełnej krytyki tej teorii, wypada jednak na wstępie zaznaczyć, że kryje ona w sobie (biorąc za punkt wyjścia równanie I. Fishera $PT = MV$) wiele sprzeczności, nie dających się rozwikłać. Podnosi się w szczególności zarzut, że szybkość obiegu pieniądza, jako wielkość niezależna, jest statystycznie nie do sprawdzenia i może być badana tylko łącznie z ilością pieniądza. Ilość pieniądza w obiegu obejmuje bowiem zarówno wkłady „aktywne” (czynne), jak i wkłady „nieaktywne” (nieczynne).

Im więcej jest wkładów aktywnych, tym większa jest szybkość obiegu i na odwrót. A więc już w samej ilości pieniądza tkwi szybkość obiegu, wobec czego żaden z tych elementów nie daje się samodzielnie określić²⁾. Próbowano kiedyś podzielić zasoby pieniężne banku na czynne i nieczynne, zaliczając od pierwszych tak zwane wkłady natychmiast płatne i emisję pieniądza gotówkowego. Próby te nie powiodły się zwłaszcza w gospodarce kapitalistycznej, ponieważ również na rachunkach bieżących (natychmiast płatnych) osiadają wkłady nieczynne, które wahają się w zależności od koniunktury, zaś obieg pieniądza gotówkowego może również obejmować nieczynne zasoby pieniężne. Z drugiej znowu strony wkłady terminowe są też w poważnym stopniu ruchliwe. Zresztą w wielu przypadkach sami posiadacze depozytów bankowych nie wiedzą lub nie zastanawiają się nad tym, w jakim stopniu ich depozyty posiadają charakter obiegowy. Ponieważ ilość pieniądza w aktywnym obiegu może się zmieniać bez zmiany ogólnej ilości pieniądza, przeto w praktyce bardzo często identyfikuje się

zmiany w szybkości obiegu pieniądza ze zmianami jego ilości. Może to wystąpić wówczas, gdy zwiększenie ilości pieniądza jest równe zwiększeniu nieczynnych zasobów pieniężnych, których wielkość wymyka się spod kontroli.

Problem szybkości obiegu pieniądza komplikuje ponadto występowanie kredytu towarowego między przedsiębiorstwami (w formie kredytu wekslowego, kredytu w rachunku otwartym jednego przedsiębiorstwa wobec drugiego, udzielanie zaliczek itp.).

Skoro mamy zawsze do czynienia z jednoczesnym występowaniem czynnych i nieczynnych zasobów pieniężnych, wówczas przyjmując określoną szybkość obiegu nie możemy określić ilości pieniądza znajdującego się faktycznie w obiegu. Jeśli zaś przyjmiemy wszystkie zasoby pieniężne systemu bankowego jako ilość pieniądza w obiegu, to szybkość obiegu pieniądza (nawet jeśli dałaby się wyliczyć statystycznie) staje się czymś złudnym, ponieważ sugeruje fakt ogólnego przyspieszenia (gdy zmniejsza się udział zasobów nieczynnych) lub zwolnienia (gdy zwiększa się udział zasobów nieczynnych) szybkości krążenia pieniądza, podczas gdy w rzeczywistości sytuacja wygląda zupełnie inaczej — część pieniądza bierze udział w obrocie (założmy, że z tą samą szybkością obiegu), podczas gdy inna część stoi niejako na uboczu tego procesu.

Można wysunąć jeszcze jeden moment w celu wykazania nieprzydatności pojęcia transakcyjnej szybkości obiegu pieniądza. Mianowicie skoro pieniądz i dobra wymieniają się wzajemnie, przeto zmiany w szybkości krążenia pieniądza musiałyby być skompensowane przez takie same zmiany w szybkości obiegu dóbr. Twierdzi się wprawdzie, że dobra wytwarzane są po to, ażeby dotrzeć do ostatecznego odbiorcy, a więc tylko przechodzą przez rynek, pieniądz zaś nie tylko przechodzi przez rynek, ale z reguły pozostaje na rynku jako „zawieszona” w danym momencie siła kupna, którą określamy jako ilość pieniądza pozostającego w obiegu³⁾.

To wszystko jest prawdą, ale właśnie fakt pozostawiania zapasów pieniężnych w obiegu i zmiany ich wielkości stawiają sprawę w zupełnie innym świetle. Chodzi o to, jak zmieniają się wydatki pieniężne w stosunku do dochodów, w zależności od zmian w zasobach pieniężnych. Jest dalszą sprawą, jakie motywy skłaniają podmioty gospodarujące (włączając w to ludność jako konsumentów) do gromadzenia zasobów pieniężnych. Może to być bądź motyw transakcyjny (konieczność posiadania większych re-

1) „Myśl Gospodarcza”, 1957 rok, Nr 1, 5, 10.

2) Zakładając PT jako dane, ilość pieniądza zależy od szybkości obiegu, a szybkość obiegu od ilości pieniądza, co wyraża

to samo równanie: $V = \frac{PT}{M}$ — zaś $M = \frac{PT}{V}$

3) Porównaj G. N. Halm, Monetary Theory, strona 83.

zerw pieniężnych przy większych obrotach lub dochodach), bądź motyw oszczędności (chęć zwiększenia wydatków z bliższej, dalszej lub w nieokreślonej nawet przyszłości). Ale z punktu widzenia społeczeństwa jako całości, w jednym i w drugim przypadku mamy do czynienia z ograniczeniem wydatków w stosunku do dochodów, a więc ze zmniejszeniem popytu. Przy zmniejszeniu zasobów pieniężnych sytuacja będzie odwrotna.

Dlatego, jeśli operowanie pojęciem szybkości obiegu pieniądza ma w ogóle jakiś sens, to jedynie w postaci dochodowej szybkości obiegu pieniądza. Pojęcie to wprowadzili do teorii pieniądza przedstawiciele tak zwanej Szkoły w Cambridge (Marschall, Robertson i inni). Odrzucili oni pojęcie sumy transakcji, które jest statystycznie niewymierne i operują pojęciem rocznego realnego dochodu społeczeństwa, odpowiadającego sumie towarów (konsumpcyjnych i inwestycyjnych) sprzedawanych ostatecznemu odbiorcy. Jeśli społeczeństwo utrzymuje zasoby pieniężne w wysokości odpowiadającej jednej dwunastej dochodu społeczeństwa w ciągu roku, wówczas szybkość obiegu pieniądza (V) będzie równała się dwunastu.

To samo można wyrazić wprowadzając symbol K

1

jako odwrotność $V(K = \frac{1}{K})$. K jest właśnie ułamkiem

dochodu narodowego. Tylko pozornie wydawałoby się, że nie dowiadujemy się z tego nic nowego w porównaniu z równaniem Fishera. Różnica jest jednak dość istotna i polega na odmiennej metodzie podejścia do analizy zjawisk pieniężnych. Bowiem przez analizę czynników kształtujących wysokość zasobów pieniężnych społeczeństwa można wyjaśnić przyczyny zmian szybkości obiegu pieniądza, na co nie daje odpowiedzi równanie Fishera. Można również wiązać problem pieniądza z tworzeniem i wydatkowaniem dochodów i starać się wyjaśnić dlaczego ilość pieniądza może się zwiększać bez odpowiednich zmian w ogólnym poziomie dochodów pieniężnych (lukę wypełnia tezauryzacja), lub dlaczego ogólny poziom dochodów pieniężnych może się zwiększyć bez odpowiednich zmian ilości pieniądza (lukę wypełnia detezauryzacja). Ujawnia się również w pełni złożoność zjawisk tkwiących pod pojęciem szybkości obiegu pieniądza i skutków ekonomicznych zmian tej szybkości.

Jeśli szybkość obiegu jest funkcją wielkości i struktury zasobów pieniężnych, zaś wielkość tych ostatnich decyduje o wykorzystaniu dochodów, przeto ważne są nie tylko zmiany ogólnej szybkości obiegu pieniądza, ale i zmiany w kierunkach wydatków. Jeśli na przykład wzrośnie tendencja do powiększenia rezerw kasowych przedsiębiorstw, wówczas spadnie popyt inwestycyjny, jeśli zaś wzrośnie tendencja do gromadzenia zasobów pieniężnych przez ludność — spadnie popyt na dobra konsumpcyjne (dopiero ewentualnie później również na dobra inwestycyjne), jeśli wreszcie nastąpi wzrost zasobów pieniężnych w sferze finansów publicznych (nadwyżka budżetowa), to może spaść albo popyt inwestycyjny albo konsumpcyjny.

Tak ujęta szybkość obiegu pieniądza staje się pojęciem bardziej zbliżonym do życia. Jednakże nawet jej przydatność jest ograniczona. Skoro raz

szybkość obiegu pieniądza stała się pewną metodą określania procesów tezauryzacji i detezauryzacji pieniądza, wówczas stała się tylko tradycyjną formułą (pewnym skrótem myślowym) dla określenia bardziej złożonych zjawisk pieniężnych. Toteż od tego czasu jedni mówią o szybkości obiegu pieniądza, inni o tezauryzacji lub detezauryzacji, obejmując tymi pojęciami te same procesy. Można wreszcie stawiać sprawę jeszcze inaczej⁴⁾, a mianowicie z punktu widzenia podziału zasobów pieniężnych na „spontaniczne” i „przymusowe”⁵⁾.

Rozpatrzmy te punkty widzenia. Jeśli mamy na myśli tezauryzację w szerokim tego słowa pojęciu, to obejmuje ona każdy wzrost zasobów pieniężnych i równa się powiększeniu ogólnej ilości pieniądza. Odwrotnie, detezauryzacja oznacza zmniejszenie zasobów pieniężnych, a więc zmniejszenie ogólnej ilości pieniądza. Zwolennicy stawiania sprawy w ten sposób uważają, że celem polityki kredytowej jest zwiększanie ilości pieniądza, gdy podmioty gospodarujące przejawiają tendencje do gromadzenia zasobów pieniężnych, a zmniejszanie ilości pieniądza w sytuacji odwrotnej. Nie interesują ich pobudki tworzenia lub zmniejszania rezerw pieniężnych, a jedynie problem jak przeciwdziałać zmniejszeniu popytu (gdy tendencja do tezauryzacji rośnie) lub nieuzasadnionemu zwiększeniu popytu (gdy tendencja do tezauryzacji słabnie). W węższym znaczeniu tezauryzacja lub detezauryzacja oznacza wzrost lub spadek nieczynnych zasobów pieniężnych. W tym ujęciu procesy tezauryzacyjne i detezauryzacyjne mogą następować bez aktywnego udziału systemu bankowego, tzn. bez wzrostu lub spadku kredytów, czyli w drodze jedynie zmiany struktury zasobów pieniężnych. Zwolennicy posługiwania się pojęciem szybkości obiegu pieniądza odpowiedzą nam, że tylko formalnie przechodzimy na inne pozycje. Skoro bowiem szybkość obiegu pieniądza jest nie do obliczenia z uwagi na trudności podziału zasobów pieniężnych na czynne i nieczynne, to z punktu widzenia analizy rozmiarów tezauryzacji i detezauryzacji trudności te bynajmniej nie znikają. To prawda, skoro jednak mamy zbliżać analizę do rzeczywistości, to nie unikając trudności musimy wybrać taką metodę analizy, która wiązałaby procesy obiegu pieniężnego z procesami tworzenia i wykorzystywania dochodów pieniężnych. Operując zaś szybkością obiegu pieniądza wprowadzamy wskaźnik nie tylko trudny do obliczenia, ale i nieużyteczny, bo oderwany od procesów powstawania i wydatkowania dochodów lub w najlepszym razie zahaczający o te procesy drogą okólną, a więc w sposób niejasny.

Marks przy formułowaniu prawa obiegu pieniężnego posługuje się również pojęciem szybkości obiegu pieniądza, jakkolwiek jego tezy różnią się w sposób istotny od teorii ilościowej. Z drugiej jednak strony przy rozważaniach dotyczących procesu reprodukcji społecznej Marks poszedł znacznie dalej i badał krążenie pieniądza na tle powstawania produktu społecznego oraz jego podziału na akumulację i spożycie. W marksowskich schematach reprodukcji nie znajdujemy wprawdzie wpływu zmian zasobów pieniężnych, co nie oznacza jednak żeby nie

⁴⁾ Na podstawie pojęć wprowadzonych po raz pierwszy przez D. H. Robertsona w jego pracy pod tytułem „Banking Policy and the Price Level”, Londyn 1932 rok, strony 40—70.

⁵⁾ Porównaj Z. Fedorowicz, „Zagadnienia równowagi monetarnej w gospodarce socjalistycznej”, strona 37 i następne.

można było i nie należało tego elementu wprowadzić nie naruszając ogólnej konstrukcji tych schematów. Dlatego trzeba się zgodzić w pełni ze zdaniem Z. Fedorowicza, który pisze: „należy żałować, że ten nurt myśli marksofskiej nie znalazł dotąd szerszego rozwinięcia w pracach ekonomistów obozu socjalizmu⁶⁾”.

W naszych rozważaniach będziemy uważali za tezauryzację lub detezauryzację takie procesy pieniężne, które:

1) zwiększają lub zmniejszają wielkość zasobów pieniężnych drogą rozszerzenia lub kurczenia akcji kredytowej,

2) doprowadzają — bez udziału zmian w wysokości kredytów — do takich przesunięć w zasobach pieniężnych, które powodują zmianę poziomu lub przesunięcia w dochodach i wydatkach pieniężnych. To drugie zagadnienie jest dość trudne do przedstawienia i dlatego odsyłamy czytelnika do przykładów podanych w dalszej części niniejszego opracowania⁷⁾. Ponadto procesy te mogą być bądź elementem równowagi, bądź czynnikiem zakłócającym równowagę. Np. jeśli podaż środków spożycia wynosi 200 mld, a dochody konsumentów 210 mld, tezauryzacja pieniądza (oszczędności) przez ludność w kwocie 10 mld stanowi element równowagi. Jeśli zaś tezauryzacja w tej samej wysokości nastąpiłaby przy dochodach 200 mld, wówczas mogłoby dojść do zakłócenia równowagi.

Wreszcie niewątpliwie interesującym podejściem do tego zagadnienia jest podział zasobów pieniężnych na „spontaniczne” i „przymusowe”. Suma kredytów musi się bowiem zawsze równać sumie zasobów pieniężnych. Chodzi więc o to, czy wielkość tych zasobów odpowiada potrzebom podmiotów gospodarujących (tak z punktu widzenia „pieniądza transakcyjnego” jak i chęci oszczędzania), czy też przekracza je lub kształtuje się poniżej tych potrzeb. Z tego punktu widzenia — a wydaje się, że jest on najbardziej prawidłowy — przestaje nas interesować nie tylko zagadnienie szybkości obiegu pieniądza, ale również problem struktury zasobów pieniężnych schodzi na plan dalszy. Interesuje on nas tylko o tyle, o ile jest pomocny przy ocenie „spontanicznego” charakteru zasobów pieniężnych.

Oczywiście, nie należy z tych rozważań wyciągać wniosku, że problem polityki pieniężnej, a jeszcze bardziej analizy sytuacji pieniężnej, da się zamknąć w ciasnych ramach kształtowania się zasobów pieniężnych. Tylko analiza ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju (stan zatrudnienia, wydajność pracy, wielkość i struktura produkcji, kształtowanie się cen itp.) może nam umożliwić prawidłową ocenę sytuacji pieniężnej.

Rozważania nasze w znacznym stopniu dotyczyły gospodarki kapitalistycznej. Postarajmy się teraz zbliżyć je bardziej do warunków gospodarki socjalistycznej. Będzie to tym bardziej celowe, że nieraz uważa się, że cała krytyka teorii ilościowej pienią-

dza jest bezpodstawną w warunkach gospodarki socjalistycznej — wyrazicielem takiego poglądu jest B. Oyrzanowski⁸⁾. Wśród argumentów mających poprzeć tę tezę znajdujemy argumenty następujące:

1) ilość pieniądza w obiegu jest znana, ponieważ może on być emitowany tylko przez system bankowy — kredyt towarowy jest wykluczony,

2) szybkość obiegu pieniądza jest wielkością samodzielną, a nie zależną od ilości pieniądza (nie działają stopa procentowa i kredyt towarowy),

3) nie ma warunków dla powstania rezerw spekulacyjnych.

Żaden z tych argumentów nie jest naszym zdaniem przekonujący. Kredyt towarowy jest wprowadzony przez przepisy systemu finansowego nie przewidziany ale tylko jako możliwość dobrowolnej umowy w tym zakresie. Wiadomo natomiast, że w przypadku ograniczenia kredytowania potrzeb przedsiębiorstw kredyt towarowy powstaje w naszych warunkach siłą faktów a nie siłą przepisów. Tym samym i szybkość obiegu pieniądza nie można traktować jako wielkości niezależnej. W naszej gospodarce nie ma wprowadzenia warunków dla powstawania rezerw pieniężnych o charakterze spekulacyjnym, ale to bynajmniej nie oznacza, że nie występują nieczynne zasoby pieniężne. Takimi zasobami mogą być: nadwyżka budżetu państwa (nawet w części, która reprezentuje rezerwy finansowe⁹⁾ oszczędności ludności w formie gotówkowej, wkłady na rachunkach inwestycyjno-remontowych przedsiębiorstw (w części odpowiadającej czy to dobrowolnemu odroczeniu wykonania nakładów inwestycyjnych przez niektóre przedsiębiorstwa, czy to nie możliwości zrealizowania planu wskutek braku lub opóźnienia dostaw). Z drugiej zaś strony takie np. wkłady bankowe, jak oszczędności ludności reprezentują zarówno czynne jak i nieczynne zasoby pieniężne.

Można zresztą wykazać, na podstawie wypowiedzi B. Oyrzanowskiego, jaką pułapkę metodologiczną stanowi pojęcie szybkości obiegu pieniądza. B. Oyrzanowski pisze, że inflacja „może mieć miejsce, gdy przy nie zmniejszonej ilości pieniądza i masie towarów i usług wzrośnie szybkość obiegu pieniądza (zmniejszą się rezerwy) — np. w wyniku paniki...”¹⁰⁾. Trudno zrozumieć, jak mogą zmniejszyć się rezerwy pieniężne ludności przy nie zmienionej ilości pieniądza. Jedynie można powiedzieć, że część rezerw pieniężnych nabierze charakteru przymusowych oszczędności. Przy systemie stałych cen ustalanych przez państwo obliczanie szybkości obiegu pieniądza jest tylko uprawianiem „sztuki dla sztuki”. Skoro bowiem dochody ludności przekraczają podaż masy towarów i usług, wówczas zwiększenie ilości pieniądza towarzyszyć musi spadek jego szybkości obiegu w stopniu, w jakim rosną rezerwy pieniężne ludności, które nie mogą być wydane. Wobec tego opierając się na takich wyliczeniach można dojść do wniosku, że inflacja jest niemożliwa, ponieważ wzrost ilości pieniądza kompensowany jest zwolnieniem szybkości obiegu. Jeśli zaś ceny pod naciskiem sytuacji rynkowej uległyby podwyższeniu, wówczas osiągnęlibyśmy nowy stan równowagi przy wyższym poziomie emisji i tej samej c

⁶⁾ Op. cit, strona 27.

⁷⁾ Należy podkreślić, że pojęciem tezauryzacja i detezauryzacja posługujemy się w tym przypadku z uwagi na to, że historycznie rodzajów tych pojęć wypływał właśnie z chęci innego przedstawienia problemu szybkości obiegu pieniądza. Z bardziej właściwe należałoby jednak uważać pojęcie oszczędności (detezauryzacja — ujemne oszczędności).

⁸⁾ Porównaj B. Oyrzanowski, Zagadnienie inflacji w socjalizmie, Folia Oeconomica Cracoviensia, Kraków 1960 rok, Nr 1, strona 43.

⁹⁾ Porównaj M. Kucharski, Ponownie o nadwyżce budżetowej, Wiadomości NBP, 1960 r., Nr 12.

¹⁰⁾ B. Oyrzanowski, Walka z niebezpieczeństwem inflacji, Myśl Gospodarcza, 1957 r., Nr 1, strona 16.

poprzednio szybkości obiegu¹¹⁾. Rzecz polega na tym, że właśnie w warunkach gospodarki socjalistycznej będziemy mieli z reguły do czynienia ze zwolnieniem szybkości obiegu pieniądza niezależnie od tego, czy zwolnienie to nastąpi wskutek dobrowolnego gromadzenia przez ludność rezerw pieniężnych o charakterze oszczędności, czy też jako rezultat powstania przymusowych oszczędności. Sytuacja jest jednak zupełnie różna z punktu widzenia „równowagi monetarnej”. To tylko potwierdza opinię J. Robinsona, że teoria ilościowa pieniądza jest pospolitą pułapką metodologiczną, opierającą się na poszukiwaniu wyjaśnienia związków przyczynowych nie na podstawie faktów, lecz słów¹²⁾. Ta opinia odnosi się jeszcze bardziej do gospodarki socjalistycznej, niż do gospodarki kapitalistycznej.

Wywody B. Oyrzanowskiego zasługują na polemikę jeszcze z innego powodu. Mianowicie uważa on, że tzw. (!) „plan kredytowy” nie może ujawnić tendencji inflacyjnych, ponieważ operuje saldami przyrostu kredytów i zasobów pieniężnych, a nie obrotami, które wyrażałyby sumę tworzonego przez kredyt popytu. W związku z tym „w żadnym przypadku nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy dodatkowa suma kredytów u d z i e l o n y c h (podkreślenie nasze) znajduje pokrycie w zwiększonej ilości surowców i półfabrykatów”¹³⁾. Nie wiadomo dla jakich przyczyn autor pomija zapasy wyrobów gotowych i kredyty związane z ich finansowaniem. Wydaje się więc, że interesuje go bardziej strumień pieniądza i surowców, niż zmiany w zapasach.

Kredyty finansują inwestycje i zapasy, a więc zmiany w stanie środków trwałych i obrotowych, a nie obroty. Obroty nawet jeśli rosną, tak długo nie wymagają finansowania jak dług w związku z ich zwiększeniem nie zachodzi potrzeba zwiększenia zapasów. Dlatego plan kredytowy nie zajmuje się z natury rzeczy obrotami. Nie ma przy tym zasadniczej różnicy między nim a bilansem dochodów i wydatków pieniężnych ludności, co z pozoru mogłoby się wydawać. Dochód narodowy dzieli się na spożycie i akumulację. Problemem z jakich źródeł pochodzą wydatki na spożycie zajmuje się bilans dochodów i wydatków ludności¹⁴⁾. Problemem finansowania akumulacji drogą kredytowania zajmuje się plan kredytowy. Finansowanie zaś akumulacji nie jest niczym innym jak finansowaniem aktywów przedsiębiorstw, ściślej mówiąc — wzrostu tych aktywów. W najbardziej uproszczonej formie sporządzanie planu kredytowego w zakresie przedsiębiorstw uspołeczniionych można przedstawić na-

stępująco (z punktu widzenia zmian akcji kredytowej):

Wydatki przedsiębiorstw		Dochody przedsiębiorstw	
1) nakłady na inwestycje i kapitalne remonty	55	1) amortyzacja	20
2) przyrost zapasów	30	2) wzrost funduszy własnych z zysków	30
		3) dotacje budżetowe	25
	razem	4) kredyty bankowe	12
	85		
3) wkłady na rachunkach rozliczeniowych	5		
4) wkłady na rachunkach inwestycyjno-remontowych	— 3		
ogółem aktywa przedsiębiorstw	87		87

Oczywiście kredyty są rozbite na inwestycyjne i kredyty obrotowe, te ostatnie zaś na poszczególne rodzaje kredytów. W związku z tym następuje też zbilansowanie nie tylko globalne ale i poszczególnych działów, np. w zakresie inwestycji, zapasów. Ale to w naszych rozważaniach możemy pominąć. Z tego zestawienia wynika (zakładając, że nie ma zmian w akcji kredytowej dla gospodarki chłopskiej, sektora prywatnego w mieście i ludności), że wzrost kredytów w wysokości np. 12 mld zł znajduje odpowiednik w przyroście zasobów pieniężnych przedsiębiorstw tylko w granicach 2 mld zł (5—3). To znaczy, że odpowiednikiem pozostałej kwoty kredytów (10 mld) muszą być inne wkłady bankowe, jak nadwyżka budżetowa, oszczędności ludności gotówkowe (emisja) i bezgotówkowe (wkłady bankowe). Chodzi tylko o to, ażeby te wkłady uznać jako „spontaniczne”, a nie „przymusowe” np. w postaci nadmiernej emisji. Tendencje inflacyjne w planie kredytowym ujawniłyby się wówczas, gdyby planu kredytowego nie można było inaczej zbilansować jak przy pomocy planowania nadmiernej emisji. Możemy też mieć do czynienia z sytuacją, przy której wprowadzić wzrost emisji nie budzi jeszcze zastrzeżeń, ale wysoki poziom inwestycji i przyrostu zapasów typu niekonsumpcyjnego jest wprawdzie równoważony upłynnianiem rezerw towarowych w handlu, jednakże rezerwy te grożą wyczerpaniem w przyszłości. Jeśli zaś sytuacja niekorzystna wynika np. na tle przekraczania kosztów (np. funduszu płac), wówczas w planie kredytowym będziemy obserwować niedostateczny poziom nadwyżki budżetowej, ponieważ wydatkom budżetowym nie towarzyszyłyby odpowiednio wysokie dochody z przedsiębiorstw (wskutek obniżenia ich rentowności)¹⁵⁾.

Oczywiście tylko w bardzo dużym skrócie mogliśmy przedstawić zagadnienie, w jaki sposób na podstawie obecnej metody sporządzania planu kredytowego mamy w pełni możliwość oceny sytuacji pieniężnej bez potrzeby sporządzania tego planu w formie rozwartej (nowe kredyty minus spłaty)¹⁶⁾. Nikomu, rzecz jasna, nie jest też potrzebne oblicza-

11) Inaczej to zagadnienie wyglądałoby w gospodarce, gdzie system cen kształtuje się żywiołowo. Wzrost cen większy niż wzrost obiegu pieniężnego wskazywałby, że szybkość obiegu wzrosła, stwarzając dodatkowy popyt i dodatkowy nacisk na ceny. Ale nawet w tym przypadku może nastąpić to tylko drogą zmniejszenia rezerw pieniężnych, np. konsumenta. Nikt nie może bowiem wydawać więcej, wydając szybciej. Może to zrobić tylko wtedy, jeśli rosną jego dochody lub zmniejszają się rezerwy pieniężne. Dlatego w tym przypadku szybszy wzrost cen środków spożywczych niż obiegu pieniądza gotówkowego może jedynie oznaczać przesunięcie rezerw pieniężnych od konsumenta do przedsiębiorstw.

12) J. Robinson, Akumulacja kapitału, PWN, 1958 r., strona 507.

13) Zagadnienie inflacji w socjalizmie, Folia Oeconomica Cracoviensis, strona 82.

14) Jego bardziej obrotowy charakter wynika z występowania gospodarki nie uspołecznionej i spółdzielni produkcyjnych. Gdyby całą gospodarkę łącznie z rolnictwem obejmował wyłącznie sektor państwowy, wówczas bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności mógłby się ograniczać tylko do pozycji: płace (wliczając do nich inne podobne dochody, jak np. fundusz zakładowy, renty itp.), kredyt konsumpcyjny, zakup towarów i usług, wzrost zasobów pieniężnych.

15) Porównaj M. Kucharski, Kredyt krótkoterminowy i planowanie kredytowe, Warszawa, 1956 r., strony 327—337.

16) Nowe kredyty i spłaty dawnych kredytów planuje się tylko w zakresie kredytów inwestycyjnych, a to w celu zbilansowania źródeł finansowania nowych inwestycji. Jeśli mowa tu o inwestycjach, to rzecz jasna chodzi tylko o inwestycje tak zwane zdecentralizowane, przy finansowaniu których biorą również udział kredyty bankowe.

nie szybkości obiegu pieniądza bezgotówkowego, ponieważ zasoby pieniężne banku planuje się na podstawie planu dochodów i wydatków poszczególnych podmiotów gospodarujących.

W gospodarce socjalistycznej procesy pieniężne, a ściślej mówiąc zasadnicze strumienie dochodów i wydatków pieniężnych ujęte są w planach gospodarczych, w szczególności zaś w tak zwanych bilansach syntetycznych, do których należą: bilans finansowy państwa (program finansowy) oraz bilans dochodów i wydatków pieniężnych ludności. W związku z tym narzuca się wyłącznie „dochodowe” podejście do zagadnienia obiegu pieniężnego. Nie interesuje nas jako zagadnienie szybkość obiegu pieniądza. Ale również tak zwana ilość pieniądza w obiegu interesuje nas z innego punktu widzenia niż wyobrażają to sobie zwolennicy teorii ilościowej.

Jeśli chodzi o obieg pieniądza gotówkowego, to reprezentuje on dla nas sumę nie zrealizowanych dochodów. Oczywiście, jeśli powiemy, że wielkość emisji planujemy w proporcji do dochodów ludności, to może ktoś powiedzieć, że zakładamy niezmienną szybkość obiegu, nie zdając sobie sprawy, że ani przez chwilę, jako planiści, nie zastanawialiśmy się nad tym problemem. Jeśli planujemy nieproporcjonalnie wysoki — w stosunku do dochodów — przyrost emisji to zapewne dlatego, że analizowany przez nas wzrost dochodów ludności wydaje się na tyle duży, że spowoduje zmianę struktury wydatków (np. większe zakupy tak zwanych dóbr trwałego użytku) i utrzymywanie w związku z tym większych rezerw. Mogą też zmieniać się proporcje między dochodami poszczególnych grup ludności, na przykład na korzyść wsi, gdzie zarówno struktura wydatków jak i rozpiętość w czasie między pobieraniem i wydatkowaniem dochodów jest inna niż w mieście. W tym przypadku w potocznym określeniu mówimy często o zwiększeniu strumienia pieniądza w kanałach o wolniejszym obiegu. W praktyce nie wyliczamy jednak szybkości obiegu pieniądza w planie a operujemy jedynie proporcjami wzrostu zasobów pieniężnych ludności do dochodów z uwzględnieniem ewentualnych zmian w ich strukturze¹⁷⁾. To nie jest oczywiście tylko gra słów. Gdybyśmy wyliczali w planie szybkość obiegu pieniądza, mielibyśmy ochotę porównywać to wyliczenie z wykonaniem, a już poprzednio wykazaliśmy do jakich sprzecznych wniosków może nas doprowadzić wyliczanie szybkości obiegu pieniądza gotówkowego dla różnych okresów czasu w zmieniających się warunkach rynkowych.

Uwagi te jeszcze w większym stopniu dotyczą pieniądza bezgotówkowego, którego charakter jest niejednorodny z punktu widzenia dyspozycyjności tym pieniądzem (np. rachunki przedsiębiorstw, nadwyżka budżetowa itp.). Planowanie i ocena kształtowania się tych zasobów pieniężnych opiera się wyłącznie na analizie dochodów i wydatków poszczególnych podmiotów gospodarujących. Problemem istotnym może być jedynie ocena czy zasoby pieniężne, tworzone przez system kredytowy posiadają cha-

rakter „spontaniczny”, czy „przymusowy”. Ponieważ jednak najważniejszym elementem zasobów pieniężnych banku jest nadwyżka budżetowa, dysponowanie którą leży w rękach władz centralnych, przeto sytuacja pieniężna może być w dużej mierze kształtowana w drodze planowania odpowiednich rezerw finansowych i wykorzystywania ich przez państwo w okresie realizacji planu, w zależności od bieżącej sytuacji gospodarczej.

Z kolei musimy się jeszcze zastanowić nad charakterem kredytu towarowego. Jeżeli mielibyśmy nadać kredytowi towarowemu (np. obrót wekslowy) charakter pieniądza, to mielibyśmy dojść do wniosku, że obok pieniądza bankowego istnieje pieniądz „prywatny”. Wobec tego większości ekonomistów bardziej odpowiada koncepcja, że kredyt towarowy jest tylko formą przyspieszenia obiegu pieniądza. Załóżmy, że przedsiębiorstwo A (dostawca) udziela kredytu towarowego przedsiębiorstwu B (odbiorca). Kiedy to może wystąpić, jeśli przedsiębiorstwo A nie zdyskontuje z kolei weksla w banku? Otóż tylko wówczas, jeśli przedsiębiorstwo A byłoby w posiadaniu takich rezerw pieniężnych, które przekraczają jego potrzeby, to znaczy, że mimo nieotrzymania zapłaty za sprzedane produkty byłoby ono w stanie pokrywać bieżąco swoje wydatki. Podobna sytuacja istniałaby zresztą wówczas, gdyby nasz dostawca po prostu udzielił odbiorcy pożyczki pieniężnej ze swoich rezerw, a ten ostatni dokonał z tych pieniędzy zapłaty za nabyty towar. Kredyt towarowy jest więc odstępianiem części siły nabywczej, reprezentowanej przez nieczynne zasoby pieniężne. Inaczej kredyt towarowy musiałby się zamienić w kredyt bankowy. Dlatego twierdzi się, że kredyt towarowy jest czynnikiem przyspieszenia obiegu pieniądza bankowego. W rzeczywistości mamy jednak do czynienia z detezauryzacją pieniądza, tzn. z uruchomieniem nieczynnych rezerw pieniężnych u dostawcy na pokrycie potrzeb odbiorcy. Uzyskany tą drogą wzrost popytu jest taki sam, jaki nastąpiłby gdyby nasz dostawca zamiast udzielenia kredytu towarowego odbiorcy sam zwiększył swoje zakupy drogą zmniejszenia rezerw.

Trzeba zarazem z całym naciskiem podkreślić, że występowanie kredytu towarowego samo przez się nie może zwiększyć siły nabywczej wszystkich przedsiębiorstw razem wziętych. Może to nastąpić tylko wówczas, jeśli kredyt towarowy umożliwi zmniejszenie rezerw pieniężnych przedsiębiorstw i powiększenie tą drogą ich wydatków powyżej uzyskiwanych dochodów. To musi oczywiście oznaczać wzrost rezerw pieniężnych ludności, ponieważ społeczeństwo jako całość nie może ani zwiększać, ani zmniejszać swoich rezerw pieniężnych bez udziału kredytu. Może je tylko przesuwając w kolejnych okresach między różnymi podmiotami gospodarującymi. Staramy się to udowodnić w podanych dalej przykładach. W związku z tym, że kredyt towarowy kompensuje się w skali całego społeczeństwa, nie można tworzyć takiego równania, jakie przedstawia Z. Fedorowicz, gdzie $P - \Delta Z = D_p - \Delta K_t$ lub $DK = \Delta O - \Delta K_t$ ¹⁸⁾.

To ostatnie porównanie można by przekształcić w formie następującej: $D_k + \Delta K_t = \Delta O$. Ale przy-

¹⁷⁾ Wprowadzając w praktyce bankowej wylicza się wskaźniki ilości dni pozostawiania emisji poza kasami banku (co można uważać za wskaźnik szybkości obiegu pieniądza) ale jest to wskaźnik pomocniczy, obrazujący tendencje gromadzenia rezerw przez ludność w poszczególnych okresach czasu. Wskaźnik ten ma jednak znaczenie tylko „w normalnych” warunkach. Gdy warunki odbiegają od normalnych porównywalność jego w poszczególnych okresach czasu zawodzi.

¹⁸⁾ Op. cit. s. 162 i 165, gdzie P = produkt społeczny, Z = zapasy, D_p = dochody pierwotne, K_t = kredyt towarowy, ΔK_t = dochody uzupełniające, stworzone drogą udzielania kredytów, O = oszczędności spontaniczne.

rost oszczędności traktowany tu jako wzrost zasobów pieniężnych banku może być tylko równy dochodom uzupełniającym (D_k), których źródłem jest kredyt bankowy. Nie ma więc w tym równaniu miejsca dla kredytu towarowego.

*

*

*

Postaramy się teraz przedstawić omawiane zagadnienia na przykładach opartych na schematach zbliżonych do schematów reprodukcji Marksa. Różnica polega na tym, że w naszym ujęciu dział I obejmować będzie tylko produkcję dóbr inwestycyjnych (łącznie z przyrostem niezbędnych zapasów, a więc bez rezerw), co z kolei wymaga dalszego założenia upraszczającego, że każdy dział wytwarza potrzebne mu surowce, energię itp. Przyjmujemy też dla uproszczenia, że nie mamy do czynienia z zaspokajaniem potrzeb zbiorowych oraz, że nie występuje handel zagraniczny¹⁹). Podane dalej symbole oznaczają: A — amortyzacja środków trwałych, V — płace, M — produkt dodatkowy (akumulacja finansowa), I — inwestycje brutto, K — produkcja dóbr konsumpcyjnych, P — łączny produkt w obu działach, p_1 — zasoby pieniężne przedsiębiorstw działu I, p_2 — zasoby pieniężne przedsiębiorstw działu II, p_k — zasoby pieniężne konsumenta (ludności).

Proces rozwoju produkcji rozbijamy na III okresy, przy czym przyjmujemy, że w każdym okresie występuje pełne zatrudnienie.

I OKRES

1. Produkcja i jej podział

$$\text{dział I } 10(A_1) + 240(V_1) + 80(M_1) = 330 \text{ (I)}$$

$$\text{dział II } 20(A_2) + 660(V_2) + 220(M_2) = 900 \text{ (K)}$$

$$30(A) + 900(V) + 300(M) = 1230 \text{ (P)}$$

$$\text{produkcja dóbr inwestycyjnych (J)} \quad 330$$

$$\text{popyt na dobra inwestycyjne } M = 300$$

$$A = 30 \quad 336$$

$$\text{produkcja środków spożycia (K)} \quad 900$$

$$\text{popyt na środki spożycia (V)} \quad 900$$

2. Zasoby pieniężne (stan na koniec okresu)

	czynne	nieczynne	razem
p_1	30	—	30
p_2	80	20	100
p_k	20	50	70
	130	70	200

II OKRES

1. Produkcja i jej podział

$$\text{dział I } 11 + 282 + 87 = 380 \text{ (I)}$$

$$\text{dział II } 22 + 698 + 250 = 970 \text{ (K)}$$

$$33 + 980 + 337 = 1350 \text{ (P)}$$

$$\text{Produkcja dóbr inwestycyjnych (J)} \quad 380$$

$$\text{popyt na dobra inwestycyjne } M = 337$$

$$A = 33$$

$$p_1 = -4$$

$$p_2 = +14 \quad 380$$

$$\text{produkcja środków spożycia (K)} \quad 970$$

$$\text{popyt na środki spożycia } V = 980$$

$$p_k = -10 \quad 970$$

2. Zasoby pieniężne

	czynne	nieczynne	razem
p_1	34	—	34
p_2	86	—	86
p_k	22	58	80
	142	58	200

III OKRES

1. Produkcja i jej podział

$$\text{dział I } 12 + 324 + 94 = 430$$

$$\text{dział II } 24 + 736 + 280 = 1040$$

$$36 + 1060 + 374 = 1470$$

$$\text{produkcja dóbr inwestycyjnych (J)} \quad 430$$

$$\text{popyt na dobra inwestycyjne } M = 374$$

$$A = 36$$

$$p_1 + p_2 = -10$$

$$\text{kredyt bankowy} = +30 \quad 430$$

Zakładamy, że w pierwszym okresie nie nastąpiły żadne zmiany w zasobach pieniężnych ludności i przedsiębiorstw oraz że już na początku tego okresu pojawiły się rezerwowe (nieczynne) zasoby pieniężne przedsiębiorstw w dziale II (20), przekraczające potrzeby związane z prowadzeniem przedsiębiorstw, którym to potrzebom odpowiadają czynne zasoby pieniężne ($30 + 80 = 110$).

Zasoby pieniężne ludności składają się ze zwykłych rezerw kasowych (20) i wkładów oszczędnościowych (50).

Przyjrzyjmy się teraz, co dzieje się w drugim okresie. Produkcja dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych rośnie, w związku z czym powinno wzrosnąć zapotrzebowanie na pieniądź w tzw. czynnym obiegu. System kredytowy jednak nie dostarcza nowych środków pieniężnych. Zapotrzebowanie pokryte jest w drodze detezauryzacji pieniądza, tzn. uruchomienia dotychczas nieczynnych zasobów pieniężnych. Przyjęliśmy przy tym, że zasoby w czynnym obiegu wzrastają w pewnej produkcji do wzrostu dochodów. Zapotrzebowanie to w kwocie 12 ($142 - 130$) zostało pokryte odpowiednim zmniejszeniem nieczynnych zasobów na taką samą sumę ($70 - 58$).

Ale nie tylko to jest interesujące, jeszcze bardziej istotny jest problem jak to wpłynęło na realizację zwiększonych dochodów. W tym celu przyjrzyjmy się dochodom i wydatkom pieniężnym przedsiębiorstw obu działów i ludności²⁰).

¹⁹ Porównaj K. Łaski, Warunki równowagi ogólnej między produkcją i spożyciem w gospodarce socjalistycznej. Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu, praca zbiorowa pod redakcją prof. O. Langego, Książka i Wiedza, 1958 r. strona 405 i nast.

²⁰ Przykład ten został tak ułożony, że popyt na dobra inwestycyjne określony jest przez poziom dochodów z uwzględnieniem przesunięć w zasobach (rezerwach) pieniężnych. Założenie to nie odpowiada w pełni rzeczywistości w gospodarce kapitalistycznej, gdzie „skłonność” do inwestowania w różnych działach i gałęziach gospodarki zależy głównie od oczekiwanych zysków. Gdybyśmy w związku z tym założyli, że popyt inwestycyjny ukształtuje się inaczej, a mianowicie:

	nie	lec
dział I	94	100
dział II	286	280
	380	380

wówczas dla realizacji tego musielibyśmy przyjąć wzrost kredytów bankowych dla przedsiębiorstw działu I w kwocie 6 oraz zmniejszyć spadek zasobów pieniężnych przedsiębiorstw w dziale II również o 6 (8 zamiast 14). W rezultacie tego ogólny stan oszczędności pieniężnych podniósłby się do 206. Takie przykłady nie zezwoliłyby jednak na analizę zmian w dochodach pod wyłączeniem wpływu detezauryzacji pieniądza — a o to właśnie nam chodziło.

dział I dochody (utarg)	380	
wydatki: place	282	
wzrost rezerw pieniężnych	4	
zakup dóbr inwestycyjnych	94	380
dział II dochody: utarg	970	
zmniejszenie rezerw pieniężnych	14	984
wydatki: place	698	
zakup dóbr inwestycyjnych	286	984
ludność dochody: place		980
wydatki: zakup towarów	970	
wzrost rezerw pieniężnych	10	980

Na tle powyższego przykładu wyłania się szereg zagadnień. Pierwsze łączy się z podziałem obiegu pieniężnego na dwie sfery obrotu (środkami spożycia i środkami produkcji). Tezauryzacja pieniądza przez ludność nie ma w tym przykładzie żadnego wpływu na wysokość zakupów dóbr inwestycyjnych. Gdyby więc nie wystąpiły procesy detezauryzacyjne w dziale II, musiałyby się pojawić trudności sprzedaż dóbr inwestycyjnych i proces reprodukcji nie mógłby przebiegać sprawnie, pomimo że ogólne warunki równowagi zostałyby pozornie zachowane²¹⁾.

Ta pozorność zachowania warunków równowagi polegałaby na tym, że bez wystąpienia dodatkowych kredytów brak byłoby pomostu, przy pomocy którego można by przerzucić oszczędności konsumenta na finansowanie inwestycji. To też w naszym przykładzie oszczędności te stanowią tylko warunek równowagi na rynku środków spożycia²²⁾, a nie bezpośrednie źródło finansowania inwestycji.

Drugie zagadnienie, jakie wymaga wyjaśnienia, to szybkość obiegu pieniądza. Jeśli patrzymy na ogólną kwotę zasobów pieniężnych, która nie zmieniała się w stosunku do I okresu przy wzroście produkcji około 10%, to musimy dojść do wniosku, że szybkość obiegu wzrosła. Jednakże z punktu widzenia czynnych zasobów pieniężnych szybkość obiegu jest taka sama jak poprzednio, ponieważ zasoby te wzrosły również około 10%. Dlatego też nasze zainteresowanie wzbudzać powinna nie szybkość obiegu ogólnej masy pieniądza, lecz fakt w jakiej wysokości uruchomienie dotychczas nieczynnych zasobów pieniężnych uzupełniło dochody niektórych uczestników podziału produktu społecznego — w stopniu umożliwiającym pełne wykorzystanie tego produktu zgodnie z jego przeznaczeniem. Interesuje nas więc funkcja „dochodowa” zasobów pieniężnych, a nie ich funkcja „transakcyjna”. Z punktu widzenia korekty dochodów w stosunku do możliwych kierunków ich wydatkowania istotne jest to, że oszczędności ludności w kwocie 10 doprowadziły do równowagi między popytą a popytem na środki spożycia ($980 - 10 = 970$), zaś procesy detezauryzacyjne, czyli ujemne oszczędności przedsiębiorstw, doprowadziły do równowagi między popytą dóbr inwestycyjnych a popytem na nie ($370 + 10 = 380$).

Przejdźmy z kolei do omówienia III okresu. Produkcja w obu działach wzrasta nadal i dlatego w dalszym ciągu wzrasta potrzeba powiększenia ilości pieniądza w czynnym obiegu. Ponieważ jednak założyliśmy, że już pod koniec II okresu zasoby pieniężne przedsiębiorstw reprezentują wyłącznie czynne zasoby, nie występuje możliwość dalszych

przesunięć w ogólnej strukturze zasobów pieniężnych²³⁾. Założmy dalej, że system bankowy świadom takiej sytuacji postanawia zwiększyć akcję kredytową w celu umożliwienia dalszych procesów inwestycyjnych w granicach produkcji dóbr inwestycyjnych. Otrzymamy wówczas następujące zestawienie dochodów i wydatków przedsiębiorstw obu działów i ludności:

dział I dochody: utarg	430	
kredyty bankowe	8	438
wydatki: place	324	
wzrost rezerw pieniężnych	4	
zakup dóbr inwestycyjnych	110	438
dział II dochody: utarg	1 040	
kredyty bankowe	22	1 062
wydatki: place	736	
wzrost rezerw pieniężnych	6	
zakup dóbr inwestycyjnych	320	1 062
ludność dochody: place		1 060
wydatki: zakup towarów	1 040	
wzrost rezerw pieniężnych	20	1 060

W tym przypadku zwiększenie kredytów zneutralizowało wpływ spadku siły nabywczej, jaki nastąpił w związku z tendencją do gromadzenia zasobów pieniężnych przez przedsiębiorstwa i ludność. Jednocześnie umożliwiło ono dokonanie przesunięć w kierunkach popytu (zwiększenie popytu na dobra inwestycyjne w miejsce zmniejszenia popytu na środki spożycia). I znów na tym polega istota problemu, czego nie oddaje szybkość obiegu pieniądza. Cóż bowiem przyjdzie nam ze stwierdzenia, że ilość pieniądza wzrosła o 15% ($230 : 200$), podczas gdy szybkość obiegu spadła z 6,8 obrotów ($1350 : 200$) na 6,4 obrotów ($1470 : 230$).

Założmy teraz inną sytuację pieniężną, jednakże na bazie tego samego poziomu produkcji i jej podziału co poprzednio (III okres). Ta odmienność sytuacji polegać będzie na tym, że system bankowy odmówił udzielenia dodatkowych kredytów²⁴⁾. Wyobraźmy sobie teraz co musiałoby nastąpić, jeśli wyklučamy spadek cen i produkcji. Przedsiębiorstwa działu II nie miałyby szczególnych trudności; zmniejszyłyby się tylko ich popyt na dobra inwestycyjne o kwotę równą założonemu poprzednio wzrostowi kredytów (22). Trudności wystąpiłyby w pełni w dziale I. Ich wydatki na place w kwocie 324 nie mogłyby być pokryte z wpływów ze sprzedaży działu II (sprzedaż wewnątrz działu I nie zwiększa ogólnych środków finansowych tego działu), które wyniosłyby tylko 298 ($320 - 22$). Wobec tego zamiast zamierzonego wzrostu rezerw pieniężnych w tym dziale (4), musiałyby nastąpić ich spadki w kwocie 26, tj. do poziomu 8, co jednakże byłoby niewystarczające dla utrzymania ciągłości operacji finansowych. Ale rezerwy pieniężne trzymane są na bieżące regulowanie zarówno płać jak i dostaw. Jeśli przeto dział I będziemy traktować jako zespół samodzielnych przedsiębiorstw, to wówczas kredyt towarowy między tymi przedsiębiorstwami może zmniejszyć potrzebę trzymania odpowiednich rezerw pieniężnych — nastąpią procesy detezauryzacyjne w tym

21) Za taki warunek uważa się między innymi sytuację, w której $V_1 = 0$, (fundusz płać w dziale I musi się równać oszczędnościom brutto w dziale II — porównaj K. Łaski, op. cit. strona 408). W naszym przykładzie $O_1 = (M_1 + A_1)$ musimy powiększyć o oszczędności ludności jako konsumenta (Pk), wobec czego otrzymujemy: $V_1 = O_1 + Pk$, to jest $282 (V_1) = 272 (O_1 + 10 (Pk))$.

22) Ponieważ fundusz płać ($V = 980$) jest większy od produkcji środków spożycia ($K = 970$).

23) Wprowadzając nieczynne zasoby pieniężne reprezentują jeszcze oszczędności ludności, ale nie ma powodu przyjmować, że ludność zechce je wydatkować.

24) Nawiasem mówiąc taka sytuacja jest mało prawdopodobna przy tak silnym wzroście produkcji. Jeśli nawet system bankowy wahałby się udzielić dodatkowych kredytów, zostałyby najciężiej wciągnięty w ten proces automatycznie.

dziale. Możemy jednak z kolei założyć, że rozwinął się (pod wpływem spadku zamówień działu II na dobra inwestycyjne) również kredyt towarowy działu I dla działu II. To może mieć z kolei dwa następstwa: 1) utrzyma się dotychczasowy popyt działu II na dobra inwestycyjne, 2) zmniejszy się potrzeba płynności w tym dziale, dzięki czemu możemy założyć, że np. zamiast tendencji do wzrostu tych rezerw (na kwotę 6) nastąpi ich spadek o 8. W tej sytuacji mniejszy może być spadek rezerw pieniężnych w dziale I. Wówczas podział produkcji nastąpiłby jak poprzednio, jedynie przy innym poziomie i strukturze zasobów pieniężnych, co przedstawiamy niżej:

dział I dochody: utarg	430	
zmniejszenie rezerw pieniężnych	12	442
wydatki: płace	324	
zakup dóbr inwestycyjnych	110	
kredyt towarowy dla działu II	8	442
dział II dochody: utarg	1 040	
zmniejszenie rezerw pieniężnych	8	
kredyt towarowy działu I	8	1 056
wydatki: płace	736	
zakup dóbr inwestycyjnych	320	1 056

Dochody i wydatki ludności jak wyżej, bez zmian.

Zasoby pieniężne

	czynne	nieczynne	razem
P_1	22	—	22
P_2	78	—	78
P_k	24	76	100
	124	76	200

Warunki równowagi w dziale I jako całości są zachowane, ponieważ utarg pieniężny z działu II ($320 - 8 = 312$) + zmniejszenie rezerw pieniężnych w dziale I (12) wystarcza na opłacenie plac w tym dziale (324)²⁵.

Sytuacja od strony pieniężnej charakteryzuje się tym, że dzięki kredytowi towarowemu²⁶ nastąpiło zmniejszenie rezerw pieniężnych w przedsiębiorstwach obu działów. One stały się źródłem sfinansowania potrzeb przedsiębiorstw, a nie kredyt towarowy, który tylko umożliwił proces zmniejszania rezerw. Możemy oczywiście również powiedzieć, że zwiększyła się szybkość obiegu pieniądza, opierając się na stosunku czynnych rezerw pieniężnych do obrotów. Ale to znów nie mówiłoby co właściwie się stało. Jeśli zestawimy teraz dochody i wydatki przedsiębiorstw obu działów, to rzecz jasna kredyt towarowy wypada z rachunku. Mamy bowiem:

zakup dóbr inwestycyjnych	430
środki finansowe: M	374
A	36
spadek rezerw pieniężnych	20
	430

Również w równaniu produktu społecznego nie ma miejsca dla kredytu towarowego, pomimo że faktycznie występuje:

$$\text{mamy } 1470 (P) = 1470 (D_p)$$

$$\text{a nie } P = D_p - K_t$$

Przykład nasz w warunkach gospodarki kapitalistycznej jest raczej nierealny, ponieważ pod wpływem takiej sytuacji pieniężnej nastąpiłby przede wszystkim spadek cen dóbr inwestycyjnych, a w ślad za tym spadek produkcji i zatrudnienia w dziale I, co z kolei odbiłoby się na dochodach, cenach i zatrudnieniu w dziale II. Założenia przez nas przyjęte mogą wystąpić raczej w kombinacji ze wzrostem kredytów bankowych. Jednakże dla celów analitycznych można było uprościć przykład, ponieważ chodziło właśnie o przedstawienie czystego obrazu możliwości podziału produktu społecznego przy wzroście produkcji, a przy nie zmienionym poziomie cen, kredytów i zasobów pieniężnych. Oczywiście taki proces mógłby trwać stosunkowo krótko dlatego, że możliwości obniżania rezerw pieniężnych przedsiębiorstw osiągną szybko swoje granice (nie mogą spaść do zera czy poniżej zera). Proces ten może przebiegać stosunkowo łatwo w sytuacji, gdyby na początku okresu występowały znaczne zasoby nieczynne, jak to założyliśmy w przykładzie dotyczącym II okresu.

W gospodarce kapitalistycznej takie procesy rzecz jasna prowadzą z reguły do komplikacji w procesie produkcji. Tendencja do tezauryzacji, której nie przeciwdziała rozszerzenie kredytów i wzrost ilości pieniądza, będzie prowadziła do spadku cen, produkcji, dochodu narodowego i zatrudnienia. Tendencja do detezauryzacji będzie działała w kierunku odwrotnym tym silniej, jeśli towarzyszy jej jednocześnie wzrost kredytów. Oczywiście w tych rozważaniach pomijamy inne, bardziej zasadnicze sprzeczności ustroju kapitalistycznego, wynikające z klasowego podziału społeczeństwa i rodzących się na tym tle dysproporcji w podziale dochodu narodowego w stosunku do struktury produkcji. Chodziło nam jednak o wyodrębnienie wpływu zjawisk pieniężnych.

Postaramy się teraz opracować przykład (dla gospodarki kapitalistycznej i socjalistycznej), który jak najszerzej uwzględniałby rozumowanie zwolenników operowania pojęciem szybkości obiegu pieniądza. Założmy następującą strukturę produkcji:

dział I	100 (A_1)	+	360 (V_1)	+	80 (M_1)	=	540 (I)
dział II	200 (A_2)	+	660 (V_2)	+	160 (M_2)	=	1.020 (K)
	300 (A)	+	1.020 (V)	+	240 (M)	=	1.560 (P)

Oznaczając następnie produkt dodatkowy (M) i amortyzację (A) symbolem (O) jako oszczędności brutto, otrzymujemy następującą postać równania:

$$\begin{aligned} \text{dział I} & 360 (V_1) + 180 (O_1) = 540 (I) \\ \text{dział II} & 660 (V_2) + 360 (O_2) = 1.020 (K) \\ & 1.020 (V) + 540 (O) = 1.560 (P) \end{aligned}$$

Zakładając dalej, że mamy do czynienia z miesięcznym okresem produkcji przyjmujemy, że przedsiębiorstwa utrzymują rezerwy kasowe w wysokości zbliżonej do miesięcznych wypłat plac, a ludność posiada oszczędności zbliżone również do miesięcznych dochodów.

Zasoby pieniężne wyniosą więc:

$$400 (p_1) + 700 (p_2) + 900 (p_k) = 2.000$$

Przyjmijmy teraz, że mamy do czynienia z elastyczną podażą (niewykorzystane moce produkcyjne i siła robocza) oraz, że ludność postanawia zmniejszyć swoje oszczędności

²⁵ Należy pamiętać, że we wszystkich przykładach równowaga jest zachowana, jeśli dochody pieniężne działu I od działu II są równe funduszowi plac w dziale I.

²⁶ Ogólna suma kredytu towarowego będzie większa niż 8, ponieważ kredyt ten występuje jeszcze w ramach działu I.

pieniężne (pk) o 20 jednostek. Dla uproszczenia przykładu przyjmiemy teraz w przeciwieństwie do poprzednich przykładów, że zapasy wyrobów gotowych ujęte są w każdym dziale, że nie ma wprawdzie jakichś specjalnych rezerwowych zapasów, ale że w pewnych granicach mogą się wahać normalne zapasy. Zakładamy dalej, że wzrost popytu wskutek spadku oszczędności spowoduje w pierwszym okresie spadek zapasów w dziale II, a następnie wzrost produkcji, zatrudnienia i płac w tym dziale. Dodatkowy fundusz płac (20) opłacony zostanie z dodatkowego utargu osiągniętego dzięki upłynnieniu zapasów.

Ponieważ wzrost funduszu płac przy stabilnych oszczędnościach w następnych okresach spowoduje ponowne zwiększenie środków pieniężnych w dziale II, możemy założyć, że w trzecim okresie wzrosną zakupy (dóbr inwestycyjnych) działu II w dziale I o 15, co z kolei wywoła wzrost zatrudnienia, płac i produkcji w tym dziale. Zmiany kolejne będą następujące:

I OKRES (po zmianie oszczędności ludności)

			zmiany w zapa- sach (Z)	utarg	zmiany w zasobach pienięż- nych
360 (V ₁) + 180 (O ₁) =	540 (I)	—	540	—	
660 (V ₂) + 360 (O ₂) =	1 020 (K)	— 20	1 040	+ 20 (p ₂)	
1 020 (V) + 540 (O) =	1 560 (P)	— 20	1 580	+ 20	
ludność				— 20	

II OKRES

360 (V ₁) + 180 (O ₁) =	540 (I)	—	540	—	
680 (V ₂) + 370 (O ₂) =	1 050 (K)	+ 10	1 040	—	
1 020 (V) + 550 (O) =	1 590 (P)	+ 10	1 580	—	
uwaga: 550 (O) = 540 (I) + 10 (Z)					

III OKRES

370 (V ₁) + 185 (O ₁) =	555 (I)	—	555	+ 5	
680 (V ₂) + 370 (O ₂) =	1 050 (K)	—	1 050	— 5	
1 050 (V) + 555 (O) =	1 605 (P)	—	1 605	—	
uwaga: 185 (O ₁) = 180 (I) + 5 (p ₁); 370 (O ₂) = 375 (I) — 5 (p ₂)					

Zasoby pieniężne (czynne, w nawiasach)

Stan początkowy	I okres	II okres	III okres
p ₁ 400 (360)	400	400	405 (370)
p ₂ 700 (660)	720	720	715 (680)
pk 900 (100)	880	880	880 (102)
2 000 (1 120)	2 000	2 000	2 000 (1 152)

Możemy stwierdzić, że szybkość obiegu pieniądza wzrosła, ponieważ zmniejszyła się wysokość zasobów nieczynnych o 32 jednostki na korzyść zasobów czynnych (1 152 — 1 120 = 32). Sceptyk odpowie, że to jest gra słów, ponieważ faktycznie pieniądz obiega (zakładając, że każdy okres równa się 30 dniom) z tą samą szybkością, ponieważ z wyjątkiem I okresu w każdym miesiącu wydaje się tyle ile się zarabia, a każdy dochód (zakładając, że płace wypłacane są raz w miesiącu) jest tylko raz wydatkowany.

Interesujące jest jednak to, w jakim stopniu i jakie dochody zmieniły się. W szczególności ważne jest stwierdzenie, że wydatkowanie w I okresie 20 jednostek oszczędności doprowadziło do zwiększenia dochodów w III okresie (jest to okres równowagi, bez tendencji do dalszej zmiany produkcji i dochodów) o 45 jednostek. Ostatecznie jednak, operując w tym przypadku pojęciem szybkości obiegu pieniądza nie zrobimy przynajmniej błędu, chociaż nie tłumaczymy w sposób pełny i prosty rzeczywistości.

W warunkach gospodarki socjalistycznej sprawa ta wyglądałaby zupełnie inaczej. Jeśli mamy do czynienia z pełnym wykorzystaniem sił wytwórczych, to spadek oszczędności będzie miał różny wpływ, w zależności od tego czy możemy założyć upłynnienie zapasów, czy też przyjmujemy stan zapasów już za minimalny. Jeśli wystąpi pierwszy przypadek, w którym zapasy były uprzednio kredytowane, wówczas spadkowi zasobów pieniężnych ludności towarzyszyć będzie spadek kredytów. Założmy, że sprzedaż towarów i usług na rzecz ludności wynosi 200 miliardów złotych, zaś stan zasobów gotówkowych 20 miliardów złotych. Jeśli ludność zdecyduje się zmniejszyć zasoby pieniężne o 5 miliardów złotych, wówczas obroty wzrosną o 5 miliardów złotych, zakładając upłynnienie zapasów. Szybkość obiegu pieniądza przed zmianą zasobów pieniężnych wynosiła 10 (200 : 20), a po zmianie — 13,6 (205 : 15). Tymczasem całą tę dodatkową operację, jako jednorazową, należy wyliczyć z rachunku jako niepowtarzalną, wobec czego właściwy wskaźnik dla obojdwóch okresów powinien być obliczony biorąc pod uwagę obrót w wysokości 200 miliardów złotych i zasoby w wysokości 15 miliardów złotych.

Zasadnicza różnica polega na tym, że w gospodarce socjalistycznej uruchomienie dodatkowego strumienia pieniądza z zasobów pieniężnych ludności nie powoduje łańcucha płatności, jak w gospodarce kapitalistycznej, wobec czego obrót jest jednorazowy.

Przypuśćmy teraz, że dodatkowe zapasy zostały rzucone na rynek z rezerw państwowych, finansowanych z budżetu państwa. Wówczas spadkowi emisji odpowiadać będzie przyrost nadwyżki budżetu państwa. Ale jasną jest rzeczą, że rząd świadom sytuacji nie będzie w oparciu o tę nadwyżkę zwiększać wydatków. Sprawa kończy się więc, podobnie jak w poprzednim przypadku, na jednorazowej operacji — pieniądz wydany przez ludność z jej rezerw nie obiega, a dokonuje tylko jednorazowego zakupu. W tej sytuacji wyliczanie szybkości obiegu pieniądza oznaczałoby przymierzanie świata fikcji do świata rzeczywistości.

W przypadku natomiast, gdy podaż nie może już być zwiększona przez upłynnienie zapasów, zasoby pieniężne ludności nie mogą być zmniejszone, a jedynie nabierają w części charakteru oszczędności przymusowych. Gdyby natomiast państwo zdecydowało się podnieść ceny, wówczas przepływ owych 5 miliardów złotych uległby również zahamowaniu, ponieważ zmiany cen rozliczane są z budżetem państwa. Wobec tego również w tym przypadku spadek zasobów pieniężnych ludności oznaczałby zwiększenie nadwyżki budżetowej i przerwanie dalszego obiegu pieniądza uruchomionego wskutek jego detezauryzacji.

W gospodarce kapitalistycznej mielibyśmy oczywiście obraz inny. Jeśli przy pełnym zatrudnieniu nastąpiłaby detezauryzacja pieniądza przez ludność, nastąpiłby wzrost cen i przesunięcie rezerw pieniężnych najpierw do przedsiębiorstw działu II, a później do przedsiębiorstw działu I. Jeśli robotnicy zareagowaliby na wzrost cen żądaniem podwyżki płac, a konkurencja o siłę roboczą między przedsiębiorstwami sprzyjałaby realizacji takich żądań, to mielibyśmy do czynienia ze „spirala płac i cen”. Uruchomione pierwotnie zasoby pieniężne krążyłyby w całym organizmie gospodarczym i dlatego możemy w tych warunkach mówić o szybkości obiegu pieniądza.

W gospodarce socjalistycznej, jak długo istnieje możliwość zmniejszenia zapasów, detezauryzacja pieniądza ma „krótkie nogi” — prowadzi do wycofania „z obiegu” określonej ilości pieniądza. Użyty tu cudzysłów nie jest przypadkowy, ponieważ przed uruchomieniem tych rezerw były one też faktycznie poza obiegiem, jako nieczynne zasoby pieniężne.

NADWYŻKA BUDŻETOWA A RÓWNOWAGA FINANSOWA GOSPODARKI NARODOWEJ

Zamieszczony w Nr 12 z roku ubiegłego „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego” artykuł Mieczysława Kucharskiego¹⁾ o znaczeniu nadwyżki budżetowej w gospodarce socjalistycznej, a szczególnie w naszych konkretnych warunkach zawiera — obok wielu słusznych myśli — pewne stwierdzenia, które nie brzmią dostatecznie przekonująco i które prowokują do podjęcia z nimi polemiki. Chodzi tu przede wszystkim o zagadnienie, które przynajmniej na wstępie autor wysuwa na czoło swoich rozważań, a mianowicie o problem czy i w jakim stopniu równowaga budżetowa odzwierciedla ogólną równowagę finansową kraju. Zagadnienie to ma istotne znaczenie i warte jest przeanalizowania, choćby z tego względu, iż pewne tradycyjne poglądy w tym zakresie ulegają przewartościowaniu a na ich miejsce są podsuwane nowe tezy, którym należy przyjrzeć się z bliska.

W tego rodzaju rozważaniach o ogólnoteoretycznym charakterze jest rzeczą bardzo ważną ustalić wstępnie znaczenie przynajmniej podstawowych terminów, którymi się następnie operuje w toku rozumowania. Zaniedbanie takiego wstępu może prowadzić do nieporozumień, których można byłoby uniknąć. Uważam za potrzebne zaznaczyć ten problem, gdyż właśnie w tym przypadku w artykule M. Kucharskiego znaczenia niektórych terminów nie sprecyzowano, co moim zdaniem w istotny sposób zaваżyło na wielu sformułowaniach i ostatecznych wnioskach, płynących z rozumowania.

Chodzi tu przede wszystkim o znaczenie terminu „równowaga finansowa”. Termin ten może być rozumiany rozmaicie. Ja osobiście jestem skłonny do wiązania go z zagadnieniem ogólnej równowagi ekonomicznej (gospodarczej), przez którą rozumiem harmonijne dostosowanie produkcji materialnej, pod względem ilościowym i jakościowym, do optymalnie określonych warunków rozwoju produkcji i spożycia, w warunkach pełnego wykorzystania rozporządzalnych zasobów środków produkcji i siły roboczej. Równowaga finansowa przy tak pojętej równowadze ogólnoeconomicznej oznacza dostosowanie ruchów pieniądza do potrzeb dokonania podziału produktu społecznego w proporcjach określonych przez wyżej wymienione warunki ogólnej równowagi gospodarki społecznej.

Inaczej mówiąc nawiązuję pojęcie równowagi finansowej do równowagi pomiędzy produkcją a szeroko rozumianymi potrzebami społecznymi, które w danych warunkach mogą być zaspokojone, nie nazywając natomiast stanem równowagi względne zrównoważenia podaży dóbr z popytem przy niepełnym wykorzystaniu czynników produkcji, jak to się często spotyka w literaturze ekonomicznej krajów zachodnich²⁾.

Wydaje się że M. Kucharski jest skłonny nazywać stanem równowagi finansowej taki stan gospodarki pieniężnej, który zapewnia zrównanie popytu i podaży niezależnie od stopnia wykorzystania rozporządzalnych czynników produkcji, przynajmniej w odniesieniu do gospodarki kapitalistycznej, od której rozpoczyna swoje rozważania. Świadczyłoby o tym ograniczenie uwag o deficycie budżetowym do jego roli w przeciwdziałaniu skurczeniu się produkcji i wzrostowi bezrobocia, bez postawienia problemu wykorzystania budżetu dla osiągnięcia pełnego zatrudnienia. Gdyby jednak problem ten pominąć nawet jako mało istotny i przyjąć, iż chodzi tu o stan pełnego zatrudnienia, sprawa równowagi ekonomicznej jeszcze się przez to nie wyjaśnia, gdyż nie ma u M. Kucharskiego w ogóle mowy o potrzebach społecznych, lecz jedynie o popycie w ogóle, tworzoną przez wkraczanie państwa na rynek.

Tworzenie przez państwo uzupełniającego popytu między innymi na drodze deficytów budżetowych (co jest równoznaczne najczęściej z zaciągnięciem pożyczek w banku emisyjnym) może ułatwić realizację wytworzonej produkcji, ale nie oznacza dostosowania produkcji ani do popytu, ani tym bardziej do potrzeb społecznych. Jest to leczenie poprzez usuwanie objawów, ale nie przyczyn choroby. Jeżeli na przykład państwo dokonuje skupu nadwyżek produktów rolnych, które przy istniejącym poziomie dochodów indywidualnych nie mogą być wchłonięte przez rynek wewnętrzny ani nie mogą być wyeksportowane z braku wypłacalnego popytu za granicą — sytuacja taka może być określona tylko jako poszukiwanie jakiejś względnej równowagi, ale nie jako dostosowanie produkcji rolnej do konsumpcji czy też — co w tym przypadku byłoby właściwsze — dostosowanie konsumpcji do produkcji. Państwo kapitalistyczne, interweniując przez skup produktów rolnych nie może przeznaczyć skupionych artykułów na przykład na bezpłatne rozdanie pomiędzy ubogie warstwy ludności, gdyż w ten sposób ograniczyłoby i tak niedostateczny wypłacalny popyt na ten rodzaj produkcji i nie osiągnęłoby celów, dla których podjęło interwencję. Stąd skupione nadwyżki płodów rolnych w ogromnej większości bezproduktywnie zalegają magazyny państwowe. Oznacza to marnotrawstwo pracy społecznej.

Jeszcze bardziej jaskrawe przypadki marnotrawstwa pracy społecznej występują przy analizowaniu popytu, tworzonego przez państwo w dziedzinie na przykład produkcji środków uzbrojenia, chociaż i w tym przypadku często argumentuje się, iż taki popyt jest niezbędnym warunkiem utrzymania wysokiej koniunktury. Jest to prawda, ale tej wysokiej koniunktury nie można identyfikować z równowagą gospodarczą, z dostosowaniem produkcji do konsumpcji przy pełnym wykorzystaniu czynników produkcji. Interwencjonizm państwa kapitalistycznego nie prowadzi do tego rodzaju równowagi, a nawet utrudnia jej osiągnięcie, gdyż zatrzymuje w działaniu klasyczny dla kapitalizmu mechanizm powrotu do równowagi naruszonej w toku reprodukcji, to zna-

1) M. Kucharski: Ponownie o zagadnieniu nadwyżki budżetowej, Wiadomości NBP Nr 12 z r. 1960, str. 571—577.

2) Por. na ten temat uwagi K. Łaskiego w artykule „Warunki równowagi ogólnej między produkcją a spożyciem w gospodarce socjalistycznej”, w zbiorze Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu, Warszawa 1960, str. 180—181.

czy mechanizm kryzysów. Państwa kapitalistyczne tego mechanizmu w dzisiejszych warunkach współzawodnictwa dwóch systemów ekonomicznych i społecznych wykorzystać nie mogą, gdyż w opinii całego świata kryzysy ekonomiczne przestały być przyrodniczą koniecznością a stały się sprawą ustroju i organizacji gospodarki.

Jeżeli formuję te stwierdzenia, to nie dlatego, żebym przypisywał prof. Kucharskiemu skłonności do zacierania sprzeczności kapitalistycznego sposobu produkcji. Fakt istnienia tych sprzeczności podkreśla on w swoim artykule dostatecznie silnie, ale nie wyciąga on z tego wniosków dla rozstrzygnięcia problemu, który wysunął na czoło rozważań, a mianowicie problemu czy równowaga finansowa odzwierciedla się w równowadze budżetowej, czy też nie. W moim zrozumieniu, jeżeli równowagę finansową łączymy z ogólną równowagą ekonomiczną w warunkach pełnego wykorzystania czynników produkcji — brak równowagi budżetowej i konieczność deficytowego finansowania niedoboru popytu świadczą o naruszeniu proporcji w reprodukcji społecznej. I dalej, jeżeli celem polityki gospodarczej ma być osiągnięcie właściwej równowagi ekonomicznej, a nie wysokiej koniunktury w warunkach marnotrawstwa pracy społecznej — należy zakwestionować sformułowanie M. Kucharskiego, iż w „pewnych warunkach deficyt budżetowy może być ekonomicznie celowy”³⁾. Jeżeli deficyty budżetowe, utrzymując koniunkturę równocześnie utrwalają brak równowagi pomiędzy produkcją a spożyciem — o ich „ekonomicznej celowości” można mówić tylko w sensie nader umownym, mianowicie przy założeniu, iż celem polityki gospodarczej jest tylko utrzymanie tej koniunktury za wszelką cenę, bez oglądania się na dysproporcje gospodarcze i marnotrawstwo pracy społecznej.

Można podnoszenie tych spraw w tym miejscu uznać za błędne, oceniając, iż przedmiot polemiki jest zbyt błahy i że nie doszłoby do niej, gdyby wstępnie były zdefiniowane pojęcia równowagi ekonomicznej i koniunktury gospodarczej. Jest to jednak moim zdaniem fałszywy pozór tej sprawy. Istota jej leży w tym, iż w artykule M. Kucharskiego — jak i w wielu innych opracowaniach na tematy finansowe, spotykanych w naszej literaturze ekonomicznej — przejawia się tendencja do nadmiernie technicznego rozważania tej problematyki, jedynie z punktu widzenia formalnej zgodności wzorów czy schematów, przy pomijaniu ekonomicznej treści procesów, które się ukrywają pod zjawiskami pieniężnymi.

* * *

Właśnie nadmierny technycyzm podejścia ciąży moim zdaniem na tej części artykułu M. Kucharskiego, która jest poświęcona zagadnieniu nadwyżki budżetowej w gospodarce socjalistycznej. Prof. Kucharski jest ostrożny w formułowaniu wniosków i nie daje im jaskrawego wyrazu, jednak rozważając problem zasadniczy — czy równowaga budżetowa świadczy o równowadze finansowej (i chyba ogólnoeconomicznej, gdyż w przypadku gospodarki socjalistycznej stoi poza dyskusją sprawa, iż o równowadze możemy mówić jedynie w warunkach pełnego dostosowania produkcji do spożycia przy peł-

nym wykorzystaniu czynników produkcji) — dochodzi do wniosku, że ten sam stan równowagi może być osiągany raz przy istnieniu deficytu budżetowego, drugi raz przy istnieniu nadwyżki budżetowej. Taki jest sens podanego w artykule schematu i sensu tego nie zmienia fakt, iż M. Kucharski dodaje w dalszym toku rozważań masę zastrzeżeń, które mają osłabić logicznie ze schematu wyprowadzony wniosek.

Trzeba od razu stwierdzić, że schemat jest zbudowany poprawnie: że formalna zgodność rachunkowa w obu rozpatrywanych wariantach jest w pełni respektowana. Ale u podstaw schematu leży milczące założenie, iż wykorzystywanie różnych instrumentów dla redystrybucji środków pieniężnych w gospodarce socjalistycznej jest czystą konwencją i że instrumenty te, a w szczególności budżetowe i kredytowe finansowanie rozwoju gospodarki, można stosować zamiennie bez ograniczeń.

Czy jednak jest tak istotnie? Spróbujmy rozważyć tę sprawę pozostając — dla uproszczenia — na gruncie podanego przez M. Kucharskiego schematu z dwoma wariantami. Jeżeli przyjąć, że różnica pomiędzy tymi wariantami opiera się nie tylko na formach finansowania, dowolnie stosowanych do tej samej sytuacji faktycznej, lecz na świadomym wykorzystywaniu różnych form finansowania procesów gospodarczych, zgodnie z założeniami systemu finansowego — nie wydaje mi się, by równowagę ekonomiczną kraju w obu przypadkach można było oceniać identycznie.

Różnica pomiędzy obu wariantami tkwi w zakresie finansowania przyrostu zapasów. W wariantie I na przyrost ten pozostawia się przedsiębiorstwom z ich akumulacji finansowej 9 jednostek (z ogólnej akumulacji 17 na inwestycje przeznacza się 8, resztę zaś na przyrost zapasów), w wariantie II na przyrost zapasów pozostawia się przedsiębiorstwom tylko 5 jednostek pieniężnych, zakładając, że sposoby finansowania inwestycji pozostają w obu wariantach te same. Jak się wydaje, przyjęcie takiego założenia jest usprawiedliwione, gdyż pozostawienie akumulacji w przedsiębiorstwach dla powiększenia ich funduszu statutowego łączy się z pokrywaniem stałych, nie czasowych potrzeb przedsiębiorstw; w przeciwnym przypadku nie miałoby celu tworzenie funduszy statutowych w takiej wysokości. Tworzenie inwestycji wiąże środki w sposób najbardziej chyba stały, a stąd w pierwszej kolejności z pozostawionej akumulacji pokrywa się różnicę między nakładami inwestycyjnymi a dotacją budżetową na inwestycje; różnica ta w obu wariantach schematu wynosi 8 jednostek. Teraz pozostałość akumulacji — 9 lub 5 jednostek, w zależności od rozpatrywanego wariantu — uważamy za wyraz stałych potrzeb przedsiębiorstw w zakresie tworzenia zapasów.

W schemacie w obu wariantach, poza tworzeniem zapasów, przedsiębiorstwa powiększają jeszcze swoje zasoby pieniężne w postaci przyrostu wkładów na rachunkach bankowych. Trzeba rozważyć zagadnienie czy przyrost ten jest rezultatem osiadanania własnej akumulacji pieniężnej w postaci wkładów, czy jest rezultatem operacji kredytowych na rachunkach przedsiębiorstw (np. kredyty przelane na rachunki rozliczeń, ale nie wykorzystane lub kredyty nie spłacone, mimo posiadania dostatecznych na ten cel środków pieniężnych). Gdyby w naszym systemie kredytowym powszechnie stosowano za-

³⁾ Por. Wiadomości NBP Nr 12/1960 str. 572.

sadę kredytowania w rachunku bieżącym, przyrost środków pieniężnych mógłby oznaczać tylko osiadanie w formie pieniężnej części akumulacji przedsiębiorstw. Taka sytuacja oznaczałaby jednak trudności w zaopatrzeniu, gdyż przedsiębiorstwa — mając przyznane fundusze na powiększenie zapasów w granicach stałych potrzeb, mogłyby ich nie wykorzystać tylko na skutek trudności zaopatrzeniowych. To już oznacza brak równowagi, a więc tę alternatywę pomijamy i przyjmujemy, że środki na rachunkach przedsiębiorstw są rezultatem operacji kredytowych, a kredyty na zapasy wynoszą w I wariantcie 3 jednostki, w drugim wariantcie 7 jednostek.

Te kredyty — przy założeniu prawidłowego funkcjonowania całego systemu finansowego — winny odpowiadać jedynie czasowym potrzebom gromadzenia zapasów w przedsiębiorstwach. Stanowią więc one odpowiednik niewydatkowanych dochodów ludności, które w obu wariantach wyrażają się kwotą 5 jednostek. W tych warunkach — jeżeli przyjąć, że czasowe potrzeby przedsiębiorstw w zakresie gromadzenia zapasów są rzeczywiście potrzebami czasowymi, i że zapasy te mogą w razie potrzeby służyć na zabezpieczenie zasobów pieniężnych ludności — w wariantcie I schematu przyrost zasobów pieniężnych ludności w danym okresie czasu nie ma pokrycia materialnego na kwotę dwóch jednostek, w wariantcie drugim przyrost ten ma pokrycie materialne w wysokości przerastającej jego rozmiary o dwie jednostki.

Sytuacja ekonomiczna w obu przypadkach nie jest więc jednakowa. Osobiście nie jestem zdania, że całość zasobów pieniężnych ludności musi być stale pokrywana zapasami towarów w handlu i to z wysoką nadwyżką (choć w rzeczywistości taka jest u nas sytuacja). Wydaje mi się możliwe a nawet może celowe dysponowanie zasobami pieniężnymi ludności na cele tworzenia choćby stałych zapasów, a nie tylko zapasów płynnych, zapasów, które w każdym momencie mogą być rzucone na rynek. Zależy to tak od ogólnej wielkości oszczędności lud-

ności jak i od oceny ich charakteru (trwałości). Nie chcę więc na tej podstawie twierdzić, że w wariantcie I rozpatrywanego schematu już doszło do naruszenia równowagi ekonomicznej. Wydaje mi się jednak podany wywód wystarczającą przesłanką do stwierdzenia, że oba warianty różnią się nie tylko techniką finansowania, ale faktyczną sytuacją gospodarczą, i że w wariantcie I występowanie deficytu budżetowego jest oznaką, iż wykorzystano rezerwy pieniężne ludności dla finansowania w części stałych potrzeb gospodarki, finansowania zapasów o charakterze „niedyspozycyjnym”. Inaczej mówiąc, w wariantcie I nie ma już możliwości dokonania żadnego manewru gospodarczego, np. podwyżki dochodów pieniężnych ludności dla upłynienia części zapasów. Możliwości takiego manewru w wariantcie II istnieją. Wariant II pokazuje przykład zasobniejszej gospodarki niż wariant I, pomimo tych samych wielkości nakładów inwestycyjnych i zapasów.

Podkreślam, iż cały wywód opiera się na założeniu że instrumenty systemu finansowego są wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem, że fundusze własne finansują potrzeby stałe, a kredyty potrzeby czasowe itd. Jeżeli to założenie podważyć, podważy się i wywód. Ale podważanie tego założenia oznacza, iż rozważania są tylko ćwiczeniem arytmetycznym na dwa działania, w którym dodawanie w jednym miejscu kompensuje się odejmowaniem w innym miejscu, co potwierdza sprawność wykonywania tych operacji, ale nie daje podstawy do żadnych wniosków natury ekonomicznej.

W rezultacie twierdzą, że formalna zgodność obu schematów nie daje podstawy do identyfikacji obu sytuacji ekonomicznych i do traktowania w równie formalny czy konwencjonalny sposób zagadnienia nadwyżki budżetowej. Stwierdzenie to nie przeszkadza mi całkowicie zgadzać się z tą partią wywodów prof. Kucharskiego, w której np. rozważa on dyspozycyjną i niedyspozycyjną część nadwyżki budżetowej.

Z. Fedorowicz

KREDYTOWANIE ŚRODKÓW OBROTOWYCH I FINANSOWANIE INWESTYCJI PGR I PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH W 1961 R.

W programie działania Banku Rolnego na 1961 rok trzeba widzieć dwie zasadnicze linie.

Pierwsza z nich — to konieczność osiągania w coraz większym stopniu konkretnej efektywności oddziaływania kredytem na prawidłowe kształtowanie się w poszczególnych dziedzinach gospodarczych różnych zjawisk ekonomicznych (koszty, rentowność, zapasy, rozliczenia, prawidłowość sytuacji finansowej itd.).

Trzeba wypracowywać również odpowiednie metody oceny efektywności oddziaływania banku, uczyć się coraz bardziej precyzyjnie te efekty mierzyć i wyciągać wnioski z analizy działalności kredytowej tak każdego powiatowego oddziału Banku Rolnego odnośnie poszczególnych przedsiębiorstw jak i każdego oddziału wojewódzkiego — w stosunku do poszczególnych pionów gospodarczych. Wnioski te powinny być zasadniczymi przesłankami dla od-

działów wojewódzkich w kierowaniu pracą kredytową oddziałów terenowych, powinny stanowić źródło oceny pracy poszczególnych ogniw banku w powiatach, z wniosków tych wreszcie powinny wypływać odpowiednie posunięcia inspekcyjne, szkoleniowe, organizacyjne itp.

Należy zdecydowanie przejść od użytkowania systemu kredytowego, jako jakiegoś technicznego instrumentu, służącego bankowi do zaopatrywania przedsiębiorstw w środki obrotowe — do traktowania go jako bardzo poważnego narzędzia, dającego możliwość głębokiego oddziaływania na ekonomikę poszczególnych działów gospodarki.

W zakresie zagadnień tych zrobiono już dość dużo w ostatnich latach, ale jeszcze rozmiary i efekty tej pracy są niewystarczające jak również nie wyczerpano tych wszystkich możliwości, jakie może dać w pełni celowe i świadome działanie przy pomocy kredytu.

Drugim zasadniczym kierunkiem w roku 1961 powinno być takie ustawienie programu działania, aby główna linia pracy Banku Rolnego przebiegała poprzez problematykę inwestycyjną.

Przed Bankiem Rolnym stają coraz trudniejsze i poważniejsze zadania.

Opiniowanie przez bank planów inwestycyjnych, udział w rewizji założeń i dokumentacji projektowo-kosztorysowych inwestycji planowanych na lata 1961—1965 wymagają od aparatu bankowego coraz szerszej znajomości ekonomiki nie tylko poszczególnych przedsiębiorstw, ale całych gałęzi gospodarczych, całego kompleksu zagadnień inwestycyjnych, związanych z rozwojem rolnictwa (melioracje, nasennictwo, mechanizacja itp).

Sytuacja powyższa zmusza do wyrabiania w poszczególnych oddziałach własnego, niezależnego poglądu na celowość i efektywność nie tylko poszczególnych inwestycji, ale na całość problematyki inwestycyjnej w rolnictwie i leśnictwie na danym terenie i zajmowania przez Bank Rolny konkretnego stanowiska w tych zagadnieniach.

I tutaj więc również ciężar pracy i oddziaływanie Banku Rolnego musi się przesuwac coraz szybciej z płaszczyzny techniczno-finansowej obsługi procesu inwestycyjnego na płaszczyznę ekonomicznego opracowywania wszelkich przedsięwzięć inwestycyjnych, finansowanych przez Bank Rolny. Rozumie się, że nie może to wpłynąć na osłabienie dbałości aparatu bankowego o prawidłowość strony formalnej i finansowej realizowanych inwestycji.

Zbieranie i opracowywanie materiałów z całego zakresu zagadnień inwestycyjnych, interesujących Bank Rolny, pogłębianie tą drogą znajomości ekonomiki i całej problematyki inwestycyjnej w rolnictwie i leśnictwie, wyrabianie sobie konkretnego stanowiska w oddziałach na dane sprawy inwestycyjne, to drogi stwarzające dla Banku Rolnego realne możliwości wpływania na gospodarczą celowość podejmowanych inwestycji oraz ich ekonomiczną efektywność.

Bank Rolny kredytuje obecnie środki obrotowe całego rolnictwa i leśnictwa oraz finansuje inwestycje w tych gałęziach gospodarki narodowej. Istnieją tu więc warunki, jak nigdzie indziej, do bardzo szerokiego kompleksowego ujmowania zagadnień ekonomiczno-finansowych, eksploatacyjnych i inwestycyjnych. Stąd należy jak najprędzej, przez rozwiązanie problematyki eksploatacyjnej z inwestycyjną i na odwrót, doprowadzić w Banku Rolnym do absolutnej integracji tych dwóch dziedzin.

Tak w ogólnym sformułowaniu można by ująć zasadniczą treść działania Banku Rolnego w roku 1961 i przejść do niektórych szczególnie ważnych problemów kredytowych i inwestycyjnych, na których specjalnie powinna być skoncentrowana uwaga banku.

Państwowe gospodarstwa rolne. W zakresie kredytowania środków obrotowych państwowych gospodarstw rolnych najistotniejszym problemem jest prawidłowe sfinansowanie kredytem gospodarstw rolnych w ostatniej fazie roku gospodarczego 1960—1961. Już w pierwszym kwartale bieżącego roku, a następnie przy ustalaniu kredytów na kwartał drugi, należy w oparciu o gruntowną ocenę faktycznych wydatków i wpływów oraz zapasów poszczególnych gospodarstw w końcu roku 1960—1961,

ustalić na właściwym poziomie wysokość kredytów ogólnobrotowych, nie dopuszczając do sfinansowania tym kredytem ewentualnych ujemnych odchyleń od planu rentowności w niektórych gospodarstwach. Trzeba zmusić tą drogą te gospodarstwa, w których zarysowuje się pogorszenie rentowności, do ubiegania się o kredyt specjalny, lub dopuścić do sfinansowania przeterminowanymi zobowiązaniami ewentualnych odchyleń od planowej rentowności. Należy nie dopuścić natomiast do takiej sytuacji, jaka miała miejsce w niektórych przypadkach w roku ubiegłym, że oddziały sfinansowały pogorszenie rentowności pewnej liczby gospodarstw kredytem ogólnobrotowym, który z kolei, po otrzymaniu bilansów tych gospodarstw, zamykających rok gospodarczy 1959—1960, został spisany na zadłużenie przeterminowane. Nie dość wczesne operowanie przez oddziały kredytem specjalnym, lub przeterminowanym, zaciemnia faktyczny stan finansowy gospodarstw, nie mobilizuje ich do podejmowania kroków zabezpieczających lepsze wykonanie planu jak i nie sygnalizuje dość wcześnie inspektoratom i wojewódzkim zjednoczeniom rozmiarów pogorszenia rentowności gospodarstw na danym terenie.

Następną sprawą z zakresu kredytowania przez Bank Rolny państwowych gospodarstw rolnych jest konieczność zwiększenia oddziaływania banku na opracowywanie planów finansowo-gospodarczych gospodarstw na rok 1961—1962, szczególnie w okresie dystrybucji założeń do planów przez wojewódzkie zjednoczenie państwowych gospodarstw rolnych.

Plany gospodarstw powinny stwarzać podstawy dla prawidłowego kredytowania i muszą być traktowane jako zabezpieczenie osiągnięcia przez gospodarstwa realnych efektów gospodarczych i finansowych — stając się jednocześnie w ten sposób swego rodzaju zabezpieczeniem i dla kredytu bankowego.

Trzeba jednocześnie zdawać sobie sprawę z tego, że poprawne kredytowanie gospodarstw w ogóle, a szczególnie w trzecim i czwartym kwartale roku gospodarczego oraz stosowanie tych wszystkich rygorów, jakie zawarte są w instrukcji kredytowej, oddziałuje dodatnio na prawidłowe planowanie w gospodarstwach na rok następny.

Z zakresu finansowania inwestycji w państwowych gospodarstwach rolnych stoi przed oddziałami Banku Rolnego zadanie stworzenia sobie podstawy do oceny planu inwestycyjnego w gospodarstwach, do oceny jego kierunków, sensu ekonomicznego w latach 1961—1965. Podstawą taką powinna być w pierwszym rzędzie analiza osiągnięć państwowych gospodarstw rolnych w zakresie gospodarki inwestycyjnej i remontowej w latach 1956—1960. Wnioski z tej analizy powinny stanowić zasadniczy materiał do rewizji planu inwestycyjnego jak i opiniowania przez bank planów na poszczególne lata 1962—1965.

Szczególne zainteresowania oddziałów powinny iść w kierunku wyrobienia sobie poglądu na:

1. Wpływ nakładów na środki trwałe w państwowych gospodarstwach rolnych w latach 1956—1960 na ilościowe, jakościowe i wartościowe zmiany w majątku trwałym w powiązaniu z osiągniętymi w tym okresie efektami produkcyjnymi i finansowymi.

2. Rozwój mechanizacji w państwowych gospodarstwach rolnych w kompleksowym ujęciu tego zagadnienia na danym terenie, z problematyką związaną z przedsiębiorstwami mechanizacji rolnictwa, z gospodarką chłopską, kółkami rolniczymi, spółdzielniami produkcyjnymi.

3. Zagadnienia elektryfikacji państwowych gospodarstw rolnych, na dalsze potrzeby w tym zakresie (np. reelektryfikacja) — przy uwzględnieniu ścisłych związków pomiędzy elektryfikacją i mechanizacją rolnictwa.

4. Budownictwo mieszkaniowe państwowych gospodarstw rolnych, szczególnie tam, gdzie inwestycje te mają poważne rozmiary, w powiązaniu tego zagadnienia ze zmniejszeniem stanu zatrudnienia w państwowych gospodarstwach rolnych, z mechanizacją procesów produkcyjnych i podnoszeniem wydajności pracy.

5. Inwestycje z zakresu rozbudowy przemysłu w państwowych gospodarstwach rolnych w powiązaniu z własną bazą surowcową, transportem, produkcją pasz itp.

Konsekwentne zbieranie materiałów dotyczących zagadnień inwestycyjnych w państwowych gospodarstwach rolnych, stałe ich uzupełnianie, aktualizowanie, opracowywanie gromadzonych danych i wyciąganie z nich wniosków, umożliwiać będzie Bankowi Rolnemu zajmowanie konkretnego i uzasadnionego stanowiska przy rozważaniu problematyki inwestycyjnej państwowych gospodarstw rolnych. Praca ta stworzy w oddziałach dobrą atmosferę i warunki wyrabiania wśród pracowników banku umiejętności ekonomicznego ujmowania zagadnień inwestycyjnych w rolnictwie, przy wiązaniu tej problematyki z perspektywicznym rozwojem gospodarstw i rolnictwa.

Ostatnią sprawą z obrębu zagadnień dotyczących państwowych gospodarstw rolnych jest doprowadzenie w roku 1961 do pełnej współpracy na tym odcinku banku z radami narodowymi.

Szczególnie faza planowania, okresowe sprawozdania z działalności gospodarczo-finansowej państwowych gospodarstw rolnych, rygory kredytowe, stosowane przez bank jako skutki pogorszenia działalności gospodarstw w stosunku do planu, terminowe pokrywanie przez rady narodowe skutków finansowych, wynikających z pogorszenia rentowności państwowych gospodarstw rolnych w niektórych województwach — to tematy którymi bank powinien stale interesować rady i szukać w nich sojusznika, współpracującego w zakresie oddziaływania na właściwość działalności ekonomiczno-finansowej państwowych gospodarstw rolnych.

Mechanizacja rolnictwa. W związku z bardzo poważnym wzrostem mechanizacji rolnictwa w latach 1961—1965, problemy związane z tym zagadnieniem powinny znaleźć się w centrum uwagi Banku Rolnego. W sprawach tych czołową rolę mają odegrać przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa, które powinny stać się ogniskiem koncentrującym wszystkie zagadnienia mechanizacji na danym terenie.

Przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa w dużym stopniu ustabilizowały w ostatnich dwóch latach swoją działalność, uporządkowały w dużej mierze gospodarkę zapasami, sytuację finansową itd. Należy ze strony Banku Rolnego oddziaływać na

utrwalenie tych osiągnięć i wpływać na takie kształtowanie działalności przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa w zakresie eksploatacji i inwestycji, aby ich start do nowych zadań był oparty na zdrowych podstawach tak w zakresie środków obrotowych jak i właściwej struktury środków trwałych.

W rozwoju przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa i przygotowaniu ich do nowych i rozszerzonych zadań poważnym czynnikiem będą inwestycje.

Rozważając zagadnienia inwestycyjne w przedsiębiorstwach mechanizacji rolnictwa, trzeba je wiązać z całością problematyki mechanizacji rolnictwa na danym terenie (państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne, kółka rolnicze, gospodarka chłopska, leśnictwo, organizacja transportu drewna itp. itp).

Istnieje konieczność rozwinięcia w szerokim stopniu koordynacji poziomej, często wychodzącej nawet poza resort Ministerstwa Rolnictwa (Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, przemysł i budownictwo terenowe, warsztaty naprawcze itd).

Celem stworzenia w Banku Rolnym realnej podstawy dla oceny inwestycji w zakresie mechanizacji rolnictwa, a szczególnie w przedsiębiorstwach mechanizacji rolnictwa, ich rozmiarów, jakości, struktury, lokalizacji, itd., jak również wyrobienia sobie odpowiedniego punktu widzenia na te sprawy — należy stopniowo gromadzić, opracowywać i odpowiednio użytkowywać w pracy oddziałów materiały dotyczące:

1) bilansu siły pociągowej w rolnictwie, mechanicznej i żywej oraz wykorzystania jej,

2) struktury parku maszynowego (ciężkiego) i stopnia jego wykorzystania w poszczególnych sektorach gospodarki rolnej,

3) struktury środków trwałych w przedsiębiorstwach mechanizacji rolnictwa i ich mocy produkcyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem analizy zdolności produkcyjnej w przedsiębiorstwach mechanizacji rolnictwa w zakresie remontów.

Melioracje. Obok mechanizacji, melioracje stanowią drugą, potężną dźwignię rozwoju rolnictwa w kraju. Bank Rolny — tak na etapie planowania inwestycji melioracyjnych — jak i w fazie ich realizacji, ma poważne możliwości oddziaływania na racjonalne użytkowanie środków przeznaczonych na te cele. Oddziaływanie to będzie tym bardziej celowe oraz rzeczowe, im bardziej pogląd Banku na te sprawy, tak w powiecie jak i w województwie, będzie oparty na gruntownej znajomości tej dziedziny.

W związku z tym istnieje w oddziałach Banku Rolnego, szczególnie w oddziałach wojewódzkich, konieczność i potrzeba:

1. Dokonania analizy realizacji inwestycji wodno-melioracyjnych w latach 1956—1960 pod względem rzeczowym i finansowym, wyciągnięcia z tej analizy odpowiednich wniosków dla dalszej pracy banku na tym odcinku, szczególnie podczas drugiego etapu rewizji założeń i dokumentacji projektowo-kosztorysowej jak i w trakcie opiniowania planów na poszczególne lata bieżącej pięcioletki.

2. Przeprowadzenia, w miarę możliwości oddziałów, analizy użytkowania sprzętu mechanicznego w przedsiębiorstwach wodno-melioracyjnych (wpływu tego sprzętu na obniżenie kosztów wykonaw-

stwa, skrócenie czasu wykonywania robót, stopnia wykorzystania sprzętu itp).

Przedsiębiorstwa wykonawstwa robót wodno-melioracyjnych zostaną w latach 1961—1965 poważnie zmechanizowane. Na terenie banku należy wyrobić sobie pogląd na zagadnienie dalszej mechanizacji robót wodno-melioracyjnych i wzmoczyć oddziaływanie na bardziej racjonalne i ekonomiczne wykorzystanie sprzętu.

3. Zebrania materiałów dotyczących wydatków poniesionych na konserwację urządzeń wodno-melioracyjnych w latach 1956—1960, dokonania oceny wystarczalności i efektywności nakładów na ten cel, jak wreszcie wykorzystania tych materiałów na terenie rad narodowych, w kierunku zwiększenia zainteresowań tego czynnika problemem właściwego poziomu konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych.

4. Zainicjowanie, tam gdzie ku temu są warunki, współpracy Banku Rolnego z odpowiednimi katedrami w wyższych szkołach rolniczych odnośnie badań efektywności nakładów na inwestycje wodno-melioracyjne, szczególnie jeśli chodzi o obiekty większe (Lublin, Łódź, Gdańsk, Białystok, Warszawa) jak i podjęcia samodzielnej pracy w tym zakresie w niektórych oddziałach wojewódzkich Banku Rolnego odnośnie obiektów mało skomplikowanych (państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne).

5. Systematycznego gromadzenia na terenie Banku Rolnego materiałów o stanie urządzeń wodno-melioracyjnych na terenie województw (dane o ilości, jakości, stopniu użyteczności urządzeń, ich stanie technicznym), o potrzebach nowych inwestycji wodno-melioracyjnych itd. Dane powyższe powinny być dla Banku Rolnego zasadniczym źródłem, szczególnie na szczeblu wojewódzkim jak i centralnym — do ustalania opinii o rozmiarach, jakości, efektywności gospodarczej i słuszności lokalizacji inwestycji wodno-melioracyjnych.

Nasiennictwo. Przedsiębiorstwa obrotu nasionami stają się — jeśli chodzi o wielkość kredytów na zapasy — czołowym zagadnieniem w Banku Rolnym. Wielkość kredytów na zapasy w tym pionie gospodarczym dorównuje sumie kredytów na zapasy we wszystkich innych przedsiębiorstwach (w tym w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego) kredytowanych przez Bank Rolny.

Stan zapasów w centrali nasiennej wzrósł w roku 1960, w stosunku do roku 1956 (31. XII.) prawie czterokrotnie, w tym rezerwa nasienne w chwili obecnej stanowi przeszło dziesięciokrotną wartość rezerwy w roku 1956. Przewiduje się wzrost obrotu nasionami rolniczymi w roku 1965 około 73%, w stosunku do roku 1960. Odpowiednio rozumie się, będą wzrastać zapasy kredytowane przez Bank Rolny.

Sprawa nasiennictwa oraz obrotu nasionami w kraju staje się bardzo poważnym problemem, rozwijającym się obecnie na gruncie odpowiednich norm prawnych.

W związku ze wzrostem masy nasiennej, poza zagadnieniami związanymi z kredytowaniem przez Bank Rolny zapasów będących w obrocie towarowym — powstają liczne kwestie dotyczące inwestycji związanych z rozwojem nasiennictwa zarówno w specjalistycznych gospodarstwach rolnych jak i w samym pionie obrotu towarowego.

W celu stworzenia w Banku Rolnym podstaw dla ustalenia odpowiedniego poglądu na wiele spraw związanych z nasiennictwem w ogóle a na sprawy obrotu nasionami w szczególności — należy w oddziałach wojewódzkich Banku Rolnego zbierać i opracowywać materiały dotyczące omawianej problematyki (lokalizacji rejonów produkcji nasion, zapotrzebowania masy nasiennej na terenie poszczególnych województw w ujęciu rozwojowym, stanu magazynów i urządzeń technicznych, zabezpieczających prawidłowy obrót nasionami itp).

Dane powyższe powinny stwarzać przesłanki do oddziaływania Banku Rolnego na zagadnienia nasiennictwa zarówno w sferze kredytowania obrotu i zapasów jak i finansowania inwestycji w gospodarstwach rolnych i w pionie obrotu towarowego.

Już w tej chwili, w związku ze stale wzrastającymi zapasami nasion, a szczególnie rezerwy nasiennej, trzeba zwracać uwagę na warunki w jakich gromadzone są, szczególnie wieloletnie zapasy nasion, na ich strukturę, racjonalność postępowania z masą towarową, należy stosować właściwe oddziaływanie kredytowe (wyłączanie, ograniczanie kredytowania) i wpływać tą drogą na prawidłowe kształtowanie masy towarowej i rolniczą wartość użytkową nasion, (eliminować z kredytowania zapasy przeterminowane oraz te, które utraciły wartość i normalne cechy nasion).

Państwowe gospodarstwa leśne, przemysł drzewny i papierniczy. W związku z przejęciem z dniem 1 stycznia 1961 roku przez Bank Rolny obsługi kredytowej państwowych gospodarstw leśnych, pierwszym zadaniem jest opanowanie przez oddziały poprawnego stosowania systemu kredytowego w stosunku do tych przedsiębiorstw w celu poznawania oddziałów terenowych z problematyką ekonomiczną i finansową gospodarki leśnej i w celu stworzenia właściwych podstaw do oddziaływania kredytem na tę gospodarkę oddziały wojewódzkie Banku Rolnego powinny opracowywać okresowe analizy ekonomiczno-finansowe państwowych gospodarstw leśnych w skali okręgowych zarządów lasów państwowych — wyciągnąć z nich wnioski dla bieżącej polityki kredytowej jak również czynić obserwacje nad funkcjonowaniem obowiązującego obecnie systemu kredytowego i finansowego dla państwowych gospodarstw leśnych.

Ze spraw, związanych z finansowaniem przez Bank Rolny inwestycji w przedsiębiorstwach Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, na mocne podkreślenie zasługują sprawy następujące:

1. Zbieranie i opracowywanie, według wytycznych Centrali Banku Rolnego, materiałów dotyczących poszczególnych pionów gospodarczych Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, które stwarzałyby podstawę do oceny przez bank w ogóle sytuacji ekonomicznej tych pionów, jako zasadniczego tła do analizy zagadnień inwestycyjnych w tym resorcie.

2. Dokonanie analizy procesów inwestycyjnych (zrealizowanych i planowanych) w poszczególnych branżach Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z uwzględnieniem:

- a) aktualnej zdolności produkcyjnej istniejących zakładów produkcyjnych i ich lokalizacji,
- b) stopnia wykorzystania dotychczasowych zdolności produkcyjnych przemysłu,

- c) zaplecza surowcowego, spraw zaopatrzenia przemysłu w surowce i materiały pomocnicze, w powiązaniu z problemami transportu surowca, materiałów i wyrobów gotowych,
- d) racjonalności lokalizacji nowych zakładów przemysłowych, wielkości ich mocy produkcyjnych, projektowanych do zainwestowania w bieżącej pięcioletce,
- e) aktywizacji gospodarczej terenu i jej skutków ekonomicznych.

3. Zbadanie kilku większych inwestycji dokonanych w ubiegłej pięcioletce pod kątem widzenia:

- a) wpływu zrealizowanych inwestycji na podniesienie produkcji w zakładach rozbudowanych,
- b) osiągniętych efektów produkcyjnych w zakładach nowo zbudowanych,
- c) kształtowania się kosztów produkcji i rentowności zakładów.

4. Przeanalizowanie zadań inwestycyjnych, projektowanych do wykonania w bieżącej pięcioletce w gospodarstwach leśnych, ze szczególnym uwzględnieniem: mechanizacji robót leśnych i transportu, budowy dróg i kolejek, melioracji (w powiązaniu z inwestycjami wodno-melioracyjnymi na danym terenie w rolnictwie) oraz budownictwa administracyjnego w lasach państwowych.

Pracę tę powinna zasadniczo poprzedzać ocena wykonanych inwestycji w leśnictwie w latach ubiegłych — ich wpływ na eksploatację, koszty, rentowność, zagospodarowanie lasów itp.

Przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego.

Uwaga na tym odcinku skierowana być powinna głównie na:

- a) oddziaływanie Banku Rolnego na prawidłowe kształtowanie się kosztów własnych budownictwa w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego,
- b) utrwalenie dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie uporządkowania gospodarki zapasami w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego, kredytowanych przez Bank Rolny i dążenie do uzyskania poprawy w tym zakresie w tych przedsiębiorstwach, gdzie zagadnienie to kształtuje się jeszcze niezadowalająco,
- c) wpływanie na racjonalność inwestycji w zakresie mechanizacji w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego, prawidłowość ich wykorzystywania w kierunku obniżki kosztów własnych produkcji budowlanej oraz przyspieszenia wykonawstwa.

Generalną linią postępowania Banku Rolnego w zakresie finansowania inwestycji powinno być specjalne położenie nacisku na:

- a) zagadnienie kosztów budownictwa,
- b) oddziaływanie na normatywne kształtowanie się cykli inwestycyjnych oraz terminowe oddawanie zainwestowanych obiektów do eksploatacji,
- c) koncentrację środków na roboty kontynuowane i inwestycje nowo rozpoczynane, tak aby obiekty inwestowane oddawane były do użytkowania w racjonalnie ustalonych terminach, eliminując w ten sposób nieuzasadnione zamrażanie środków w inwestycjach oraz zmniejszając tą drogą wielkość zaangażowań nakładów na lata przyszłe.

Rok bieżący jest dla Banku Rolnego szczególnie trudny. Drugi etap rewizji założeń i dokumentacji projektowo-kosztorysowej inwestycji planowanych na lata 1962—1965 wymaga dodatkowej pracy merytorycznej jak i dodatkowego wysiłku organiza-

cyjnego. Udział Banku Rolnego będzie w tej pracy tym pozytywniejszy jak również oddziaływanie banku w ogóle na te gałęzie gospodarcze, które finansuje — będzie tym większe — im lepiej potrafimy zrealizować nakreślony tutaj program działania w roku 1961.

Zasadniczą rolę w wykonaniu tego programu muszą odegrać oddziały wojewódzkie Banku Rolnego, które stają się głównym ogniwem w pracy ekonomiczno-kredytowej i w finansowaniu inwestycji przez bank.

Stąd istotną sprawą jest właściwe zorganizowanie pracy w oddziałach wojewódzkich Banku Rolnego, stosowanie odpowiednich metod pracy i środków oddziaływania na oddziały terenowe banku.

Bardzo ważnym elementem w działaniu oddziałów wojewódzkich są analizy ekonomiczno-finansowe, dotyczące branż kredytowanych i finansowanych przez Bank Rolny. W powiązaniu z danymi kredytowymi i finansowymi z oddziałów, dają one podstawę i gwarancję prawidłowego ustawienia kredytowania przedsiębiorstw i finansowania ich inwestycji. W ich świetle można widzieć stopień oddziaływania banku na sytuację w przedsiębiorstwach, oceniać pracę oddziałów terenowych oraz kierować ich pracą kredytową i działalnością w zakresie finansowania inwestycji.

Drugim ważnym ogniwem w pracy ekonomiczno-finansowej Banku Rolnego są kierownicy oddziałów terenowych.

Wzmoczenie aktywności kadry kierowniczej oddziałów na odcinku działalności kredytowej Banku Rolnego i finansowania inwestycji w przedsiębiorstwach państwowych staje się nieodzowne.

Prawidłowa organizacja pracy kredytowo-finansowej oddziału, stała kontrola poszczególnych odcinków pracy, dbałość o stałe podnoszenie kwalifikacji i poziomu pracy inspektorów kredytowych, jako zasadniczego trzonu kadrowego Banku Rolnego — to podstawowe czynniki organizacyjne, które musi kształtować kierownik oddziału. W zakresie funkcji merytorycznych — bieżąca analiza sytuacji ekonomiczno-finansowej przedsiębiorstw, decydowanie na tym tle o stosowaniu właściwych środków oddziaływania kredytowego oraz odpowiednich rygorów przy finansowaniu inwestycji, występowanie z interwencjami, przeprowadzanie konferencji z przedsiębiorstwami, zarządzanie i wytyczanie tematyki inspekcji przedsiębiorstw — to konieczne i zasadnicze elementy stałej pracy i zainteresowań kierowników oddziałów.

Wreszcie trzecim ogniwem bardzo istotnym w wykonywaniu zadań Banku Rolnego jest aparat kontroli technicznej. Racjonalne ustawienie tej kadry, skierowanie jej pracy w równym stopniu na zagadnienia techniczne jak i problemy ekonomiczne finansowanych przez bank inwestycji, to warunki prawidłowego wykorzystania tego aparatu do realizacji wzrastających zadań Banku Rolnego.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1961 roku (Monitor Polski Nr 9 z dnia 30.I.1961 roku, pozycja 49) ustala podstawowe zadania Banku Rolnego. Paragraf 1 tej uchwały mówi: „Podstawowym zadaniem Banku Rolnego jest zapewnienie najbardziej efektywnego i zgodnego z dyrektywami narodowych planów gospodarczych gromadzenia i wykorzystania środków finansowych, przeznaczonych na gospodarcze potrzeby rolnictwa i leśnictwa i na

westycje rolnictwa oraz leśnictwa i przemysłu „drzewnego”. Paragraf 2 uchwały określa dalszą rolę i zadania Banku Rolnego: „Bank jest organem doradczym i opiniodawczym centralnej i terenowej administracji gospodarczej oraz rolniczych organizacji społecznych i spółdzielczych w sprawach finansowania gospodarczych potrzeb rolnictwa, planowania inwestycji w rolnictwie, leśnictwie i przemyśle drzewnym oraz współpracy z nimi dla zapewnienia najbardziej celowej i efektywnego wykorzystania środków finansowych i inwestycyjnych oraz wykorzystania rezerw produkcyjnych”.

Omówione tu pokrótce i w węzłowych elementach, niektóre kierunki działania Banku Rolnego w roku 1961 w zakresie kredytowania środków obrotowych i finansowania inwestycji w państwowych gospodarstwach rolnych i przedsiębiorstwach państwowych wynikają konsekwentnie z litery i idei zacytowanych wyżej ustaleń oraz zmierzają do konkretnej realizacji zadań określonych dla Banku Rolnego.

E. Boroń
Bank Rolny

ZMIANY W SYSTEMIE FINANSOWANIA INWESTYCJI PRZEDSIĘBIORSTW NA ROK 1961

Decentralizacja zarządzania gospodarką narodową, dokonywana na przestrzeni kilku ubiegłych lat, znalazła również wyraz w przebiegającej równolegle ewolucji metod planowania i finansowania inwestycji realizowanych przez jednostki działające na rozrachunku gospodarczym. Dalsze zmiany w tym zakresie wprowadza system planowania i finansowania inwestycji na rok 1961, który w przeciwieństwie do dotychczasowej dwuszczeblowości rozróżnia trzy szczeble decyzji dotyczących inwestycji, a mianowicie:

— w jednostkach budżetu centralnego inwestycje podejmowane są na podstawie decyzji: centralnej, zjednoczeń lub przedsiębiorstw;

— w jednostkach budżetów terenowych inwestycje podejmowane są na podstawie decyzji: prezydentów wojewódzkich rad narodowych, prezydentów rad narodowych niższego szczebla lub przedsiębiorstw.

Zakres uprawnień przyznanych organom działającym na poszczególnych szczeblach jest dostosowany odpowiednio do znaczenia, charakteru i roli podejmowanych inwestycji w procesie reprodukcji, przy czym daje się zauważyć dalszą decentralizację decyzji inwestycyjnych. W porównaniu z dawnym zakresem inwestycji scentralizowanych kryteria obowiązujące obecnie dla inwestycji centralnych zawężają odcinek decyzji centralnej, pozostawiając w gestii centralnych władz gospodarczych jedynie najpoważniejsze zamierzenia inwestycyjne o kluczowym znaczeniu dla kraju.

Wprowadzony został natomiast nowy szczebel decyzji inwestycyjnej, a mianowicie zjednoczenia, w odniesieniu do tych kategorii inwestycji, które posiadają znaczenie dla rozwoju i rozbudowy poszczególnych branż gospodarki narodowej. Tym samym podkreślona została kierownicza rola zjednoczeń, jako jednostek wiodących oraz koordynujących działalność branży i stanowiących wraz z podległymi przedsiębiorstwami jeden wielki organizm, zespolony nie tylko pod względem organizacyjno-administracyjnym, ale również pod względem ekonomicznym.

Rady narodowe stały się w pełni gospodarzem inwestycji rozwojowych, dokonywanych na swym terenie przez jednostki rozliczające się z budżetami terenowymi i wobec tego posiadają decydujący wpływ na rozwój produkcji i usług nastawionych na zaspokojenie potrzeb lokalnych.

Przedsiębiorstwa decydują samodzielnie przede wszystkim o podejmowaniu zadań inwestycyjnych, polegających na odtworzeniu zużytych środków trwałych. Ta sfera działalności wymaga obecnie zwiększonego wysiłku inwestycyjnego w związku z rosnącą potrzebą odnowy i modernizacji aparatu produkcyjnego w znacznej ilości przedsiębiorstw przedwojennych bądź też odbudowanych i zrekonstruowanych w pierwszych latach po wojnie. Normalne cykle zużycia oraz szybkie tempo postępu technicznego powodują także konieczność odtwarzania i ulepszania coraz to większego majątku trwałego nowych zakładów zbudowanych w okresie poprzednich sześcioletnich i pięcioletnich narodowych planów gospodarczych, realizujących uprzemysłowienie kraju.

Podejmowanie inwestycji odtworzeniowych i modernizacyjnych oraz kapitalnych remontów wiąże się jak najściślej z potrzebami i możliwościami dyktowanymi przez działalność eksploatacyjną przedsiębiorstw. Dlatego też przesunięcia dokonane na początku roku bieżącego realizują w pełni zasadę skoncentrowania w jednym banku obsługi finansowej inwestycji, co do których decyzje podejmowane są przez przedsiębiorstwa, jak również kapitalnych remontów i eksploatacji.

W tych warunkach Narodowy Bank Polski objął finansowanie wszystkich inwestycji podejmowanych we własnym zakresie przez przedsiębiorstwa nie należące do pionu rolnictwa i leśnictwa oraz wykonawstwa inwestycyjnego. Dla usprawnienia kontroli na odcinku polityki inwestycyjnej o znaczeniu lokalnym powierzono ponadto Narodowemu Bankowi Polskiemu finansowanie inwestycji podejmowanych na podstawie decyzji prezydentów rad narodowych przez przedsiębiorstwa podległe wydziałom przemysłu i handlu oraz przez przedsiębiorstwa przemysłu materiałów budowlanych, podległe wydziałom budownictwa rad narodowych.

Rozmiary nakładów na inwestycje, ustalane w narodowych planach gospodarczych, wymagają zharmonizowania z bilansem możliwości na odcinku materiałów inwestycyjnych oraz wykonawstwa inwestycyjnego jak również z wielkością dochodu narodowego, przeznaczonego na inwestycje. Naruszenie proporcji w tym zakresie powodować może poważne zaburzenia, zarówno na rynku inwestycyjnym jak i w dziedzinie zaspokajania ogólnospołecznych potrzeb konsumpcyjnych.

W działalności inwestycyjnej, podejmowanej na podstawie własnej decyzji, przedsiębiorstwa zdradzają szczególne tendencje do naruszania dyscypliny. Stąd też ta sfera gospodarki inwestycyjnej wymaga zarówno w fazie planowania jak i w fazie wykonywania planu, stosowania specjalnych środków ostrożności.

W roku ubiegłym narodowy plan gospodarczy ustalał dla zdecentralizowanej działalności inwestycyjnej przedsiębiorstw globalny limit nakładów, który posiadał charakter dyrektywny. Rolę czynnika odpowiedzialnego za utrzymanie nakładów w granicach globalnego limitu spełniał Narodowy Bank Polski, na którym ciążył obowiązek odpowiedniego dostosowywania akcji kredytowej na finansowanie inwestycji przedsiębiorstw. Regulowanie tą metodą rozmiarów nakładów na inwestycje zdecentralizowane było dla Banku i dla przedsiębiorstw wielce kłopotliwe i nie sprzyjało racjonalnemu wykorzystywaniu inwestycyjno-remontowych funduszy przedsiębiorstw. Również niedostateczne skoordynowanie ogólnych prac planistycznych z pracami wojewódzkich komisji rozdziału robót nie ułatwiało w roku ubiegłym kontroli limitu dyrektywnego, zastrzeżonego dla robót budowlano-montażowych w ramach globalnego limitu nakładów.

System finansowania inwestycji na rok 1961 przynosi znaczną zmianę na odcinku limitowania nakładów. Inwestycje podejmowane na podstawie decyzji przedsiębiorstw oraz kapitalne remonty, ujęte zostały w narodowym planie gospodarczym w sposób szacunkowy.

Zrezygnowanie z dyrektywnego limitowania w narodowym planie gospodarczym globalnych nakładów na inwestycje podejmowane na podstawie decyzji przedsiębiorstw i przejście na ustalanie wielkości szacunkowej znajduje swoje uzasadnienie w następujących motywach:

a) o rozmiarach planowania przez przedsiębiorstwa nakładów na inwestycje nie decydują odgórne dyrektywy, lecz zakres oddolnie ustalanych potrzeb oraz wypracowywane przez przedsiębiorstwa fundusze inwestycyjno-remontowe. W tym stanie rzeczy dyrektywne określanie w narodowym planie gospodarczym globalnych nakładów na inwestycje przedsiębiorstw nie byłoby konsekwentnym powiązaniem z trybem planowania oddolnego jak również nie sprzyjałoby pełnemu działaniu bodźców zmierzających do gospodarnego wypracowania i wykorzystania funduszy inwestycyjno-remontowych. Stąd też wynika celowość określania w narodowym planie gospodarczym orientacyjnych wielkości szacunkowych,

b) inwestycje przedsiębiorstw stanowią stosunkowo niewielką część działalności inwestycyjnej, objętej narodowym planem gospodarczym. W ramach tej kategorii realizowane są w głównej mierze inwestycje odtworzeniowe, modernizacyjne i szybko rentujące się, a więc zadania inwestycyjne, które powinny mieć pierwszeństwo w realizacji. W tych warunkach uelastycznienie planowania tej kategorii inwestycji i szacunkowe określanie nakładów nie grozi załamaniem ogólnych proporcji założonych w narodowym planie gospodarczym w zakresie podziału dochodu narodowego na akumulację i spożycie.

Na podstawie wspomnianego wyżej szacunku opracowane zostały w skali poszczególnych resortów

i wojewódzkich rad narodowych plany finansowania inwestycji, zadaniem których było zrównowaczenie pokrycia finansowego z zapotrzebowaniem opracowanym oddolnie w ramach ustalonego w narodowym planie gospodarczym szacunku nakładów. Na podstawie tych planów jednostki nadrzędne przy pomocy wskaźników dyrektywnych amortyzacji pozostawionej do dyspozycji przedsiębiorstw¹⁾ oraz funduszu rozwoju (części zysku pozostającego w przedsiębiorstwie) określają dla podległych przedsiębiorstw taką wielkość planowych środków własnych, która w planach zbiorczych, łącznie z wielkością kredytów bankowych na inwestycje, ustalonych dla przedsiębiorstw budżetu centralnego²⁾, będzie pokrywała ustaloną w narodowym planie gospodarczym szacunkową wielkość nakładów.

Bank jest obowiązany do dostosowania swej akcji kredytowej do wysokości przewidzianej w zbiorczym planie finansowania inwestycji, sporządzonym przez Ministerstwo Finansów. Przedsiębiorstwa mogą samodzielnie planować i realizować inwestycje własne jedynie w granicach planowych środków własnych oraz przyznanych kredytów bankowych, co jednocześnie przy obowiązującej metodzie ustalania tych środków, powinno zapewnić w trakcie wykonywania planu utrzymanie globalnych rozmiarów nakładów w granicach oscylujących około wielkości szacunkowego limitu, określonego w narodowym planie gospodarczym. W tych warunkach rola Banku w pilnowaniu dyscypliny szacunkowego limitu nakładów nabiera innego aspektu aniżeli w roku ubiegłym, a mianowicie sprowadza się do przyjmowania do finansowania inwestycji podejmowanych w granicach planowych środków własnych przedsiębiorstw oraz przyznanych kredytów bankowych, których globalna wielkość limitowana jest w planie kredytowym, zgodnie z ustaleniami ministra finansów.

Jednocześnie, aby system ten mógł funkcjonować bez zakłóceń zostały usztywnione zasady dokonywania zmian w planie inwestycyjnym na rok 1961. Wprowadzono w szczególności:

a) obowiązek posiadania przez przedsiębiorstwo, przed przystąpieniem do realizacji inwestycji, zaliczonej do grupy inwestycji przedsiębiorstw, pełnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej,

b) zakaz przerzutów pomiędzy poszczególnymi grupami inwestycji (centralne, zjednoczeń, przedsiębiorstw).

Dla zapewnienia niezbędnej elastyczności w działalności inwestycyjnej przedsiębiorstw oraz w celu stworzenia odpowiednich ułatwień w realizacji niektórych drobnych, szczególnie efektywnych inwestycji, przedsiębiorstwa są upoważnione do dodatkowego podejmowania, w ramach wygospodarowanej ponadplanowo akumulacji środków własnych, określonych rodzajów inwestycji, których pozaplanowa realizacja nie grozi dezorganizacją w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego i wykonawstwa inwestycyjnego. Dotyczy to w szczególności:

a) inwestycji szybko rentujących się oraz inwestycji związanych z rozwojem produkcji eksportowej lub zastępującej import³⁾,

1) Ewentualnie także dotacje z amortyzacji scentralizowanej na szczeblu zjednoczenia.

2) Dla przedsiębiorstw budżetów terenowych nie przewiduje się w roku 1961 kredytów bankowych na inwestycje realizowane w ramach limitu szacunkowego.

b) nakładów na dokumentację projektowo-kosztorysową dla inwestycji przewidzianych do realizacji w roku 1962, a objętych planem pięcioletnim i innych nakładów związanych z przygotowaniem inwestycji do realizacji w roku 1962,

c) zakupów od jednostek gospodarki społecznej gotowych środków trwałych o charakterze produkcyjnym, stanowiących jedynie odpłatne zamieszczenie istniejącego majątku trwałego,

d) zakupów niedeficytowych dóbr inwestycyjnych, określonych w wykazie zatwierdzonym przez przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Problem drobnych zakupów, absorbujący dotąd działalność inwestycyjną przedsiębiorstw, został rozwiązany przez podniesienie granicy wartości przedmiotów nie zaliczonych do środków trwałych z dotychczasowych 1000 złotych do 3000 złotych⁴⁾.

W związku z utworzeniem grupy inwestycji zjednoczeń odpowiedniej zmianie uległy zasady podziału amortyzacji przedsiębiorstw. Amortyzacja ta dzieli się na:

a) część pozostającą w dyspozycji przedsiębiorstw, przeznaczona na zasilenie funduszu inwestycyjno-remontowego przedsiębiorstw,

b) część podlegającą odprowadzeniu do zjednoczenia, a ta z kolei jest przeznaczona i przekazywana na:

aa) fundusz inwestycyjny zjednoczenia,

bb) dotacje dla inwestycyjno-remontowych funduszy przedsiębiorstw, udzielane na zasadzie redystrybucji amortyzacji,

cc) inwestycje centralne.

W celu utrzymania we właściwych proporcjach inwestycji socjalno-kulturalnych, tworzy się w przedsiębiorstwach powiązanych z budżetem centralnym osobny fundusz, przeznaczony na inwestycje tego typu. Źródłem wspomnianego funduszu są środki pochodzące:

a) z funduszu zakładowego lub innych funduszy, przeznaczonych dla załogi,

b) z dochodów z likwidacji lub sprzedaży środków trwałych, służących celom socjalno-kulturalnym,

c) z ewentualnych dotacji z budżetu lub z innych funduszy, przeznaczonych na cele socjalno-kulturalne.

Ponieważ funduszu tego nie zasila amortyzacja przyjęto zasadę, że koszty kapitalnych remontów środków trwałych przedsiębiorstw, służących celom socjalno-kulturalnym, przedsiębiorstwa pokrywają z funduszy inwestycyjno-remontowych.

Pewnemu zmodyfikowaniu uległy zadania stawiane Bankowi w zakresie kontroli celowości i ekonomicznej efektywności inwestycji. W celu umocnienia skuteczności oddziaływania Banku, obecne wymagania na tym odcinku pozwalają na zróżnicowanie metod kontroli w stosunku do poszczególnych zadań inwestycyjnych przedsiębiorstw i umożliwiają najgłębsze skoncentrowanie się na wybranych zadaniach,

z realizacją których wiąże się szczególnie niebezpieczeństwo niegospodarności (na przykład inwestycje wymagające dokonania poważniejszych nakładów, inwestycje realizowane przez przedsiębiorstwa systematycznie naruszające dyscyplinę inwestycyjną). Bank nie może się wgłębiać w całokształt obszernej problematyki inwestycji, a zwłaszcza w dziedzinę prawidłowości przyjętych rozwiązań technicznych, lecz kontrolę powinien oprzeć wyłącznie na materiałach posiadanych z racji swej specjalności ekonomisty i finansisty.

W tych warunkach właściwym kierunkiem byłyby wskazania profesora Tadeusza Kotarbińskiego, teoretyka prakseologii, który na pytanie⁵⁾: jak to zrobić, gdy trzeba się ustosunkować z tytułu własnej pracy do innych specjalności?, mówi co następuje: „Orientować się nie poprzez wchodzenie w szczegóły cudzej specjalności, lecz poprzez zdanie sobie sprawy, jak się mam ja, ze swoją specjalnością do funkcji innego specjalisty, co muszę wiedzieć o jego robocie!”.

W tym stanie rzeczy ustalenie wąskich gardeł w działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw, porównywanie wskaźników efektywności środków trwałych w przedsiębiorstwach należących do tej samej branży powinno być dla aparatu bankowego podstawowym materiałem dla dokonywania oceny inwestycji przyjmowanych do finansowania. Decydujący głos w odniesieniu do podjęcia realizacji inwestycji posiada w tych warunkach jednostka nadrzędna przedsiębiorstwa, co znajduje swój wyraz między innymi w następujących przepisach:

a) w razie różnicy zdań pomiędzy przedsiębiorstwem i Bankiem co do celowości lub efektywności inwestycji decyzję wydaje dyrektor zjednoczenia po porozumieniu się z dyrektorem oddziału wojewódzkiego banku finansującego inwestycje,

b) jeżeli Bank odmówił udzielenia kredytu z uwagi na to, że przedsiębiorstwo nie gwarantuje jego zwrotu, kredyt może być przez Bank udzielony na wniosek i pod gwarancją zjednoczenia. W takich przypadkach zjednoczenie może również udzielić przedsiębiorstwu dotacji lub pożyczki z funduszu rezerwowego.

W celu niedopuszczenia do nieuzasadnionego rozszerzenia frontu robót budowlano-montażowych oraz do wydłużenia cykli inwestycyjnych, zasady finansowania inwestycji, obowiązujące w roku bieżącym akcentują znacznie silniej, niż miało to miejsce w latach poprzednich, dyscyplinę pełnego przygotowania inwestycji do realizacji. Wyraża się to między innymi w tym, że banki mogą notyfikować umowy (porozumienia roczne) zawierane przez inwestorów z wykonawcami jedynie w przypadku posiadania przez inwestora pełnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej na całość podjętego przez przedsiębiorstwo zadania inwestycyjnego⁶⁾.

Realizowanie umowy bez notyfikacji powoduje dotkliwe sankcje dla wykonawcy. Nowo rozpoczęte inwestycje budowlano-montażowe, realizowane bez notyfikowanych umów nie mogą być przez wykonawcę zaliczone do wartości produkcji. Równowartość należności od inwestorów za roboty wyko-

3) Wspomniane inwestycje, podejmowane doraźnie poza planem mogą być także sfinansowane bankowymi kredytami nielimitowanymi.

4) W roku 1961 mogą finansować ze środków obrotowych zakup drobnych przedmiotów według podwyższonej granicy tylko przedsiębiorstwa handlowe i gastronomiczne. W innych przedsiębiorstwach zasada ta wejdzie w życie od roku 1962.

5) Wywiad udzielony dla „Polityki” z dnia 31 grudnia 1960 r.

6) Ponadto notyfikowanie umowy jest uwarunkowane spełnieniem innych wymogów, przewidzianych w przepisach.

nane bez notyfikacji umowy podlega zablokowaniu na specjalnym rachunku bankowym i na koniec roku będzie odprowadzona na dochód budżetu centralnego.

Roboty budowlano-montażowe, wykonywane systemem gospodarczym, bez uprzedniej notyfikacji bankowej, nie mogą być opłacane ze środków in-

westycyjnych. Karencją do dnia 31 marca 1961 roku objęto notyfikowanie umów dotyczących robót kontynuowanych z roku 1960. Po tym terminie bez notyfikacji mogą być opłacane jedynie płatności wynikające z konieczności likwidacji i zabezpieczenia robót oraz zgromadzonych materiałów.

J. Bednarowicz

FUNDUSZ ROZWOJU ROLNICTWA

W założeniach wieloletniego programu inwestycyjnego rekonstrukcji rolnictwa główną rolę przypisać należy postępowi technicznemu na wsi, polegającemu na mechanizacji rolnych procesów produkcyjnych. W związku z tymi założeniami utworzono Fundusz Rozwoju Rolnictwa.

Środki tego funduszu ze względu na różnice w rozmiarach dostaw obowiązkowych są z konieczności rozmieszczone nierównomiernie na terenie kraju. Rozmiary dotychczasowej akumulacji wskazują, że najbardziej zasobne w środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa są województwa — poznańskie, bydgoskie i warszawskie. Mały udział w tworzeniu Funduszu Rozwoju Rolnictwa mają województwa — katowickie, szczecińskie, koszalińskie, gdańskie, krakowskie i rzeszowskie. Z tego względu województwa o największej produkcji rolniczej będą mogły rozwijać postęp techniczny szybciej niż województwa ekonomicznie słabsze.

Ogółem zorganizowano dotychczas ponad 22 tysiące kółek rolniczych. Z tego ponad 9 tysięcy kółek podjęło już, w oparciu o Fundusz Rozwoju Rolnictwa, działalność gospodarczą.

Ogólnie wiadomo, iż warunkiem uruchomienia środków FRR, pozostających w dyspozycji poszczególnych kółek rolniczych, jest wniesienie przez członków kółka wkładów własnych.

Wkłady te wynoszą w zasadzie 15% wartości dokonywanych nakładów dla kółek rolniczych na terenie Ziemi Zachodnich oraz 25% dla kółek na pozostałych obszarach kraju.

W przypadku przejęcia przez kółka rolnicze do zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi o powierzchni co najmniej 20 ha na Ziemiach Zachodnich obniża się wysokość własnych wkładów chłopskich bądź środków własnych kółka rolniczego, przy wykorzystaniu środków FRR na zakup traktorów i maszyn rolniczych do 10% wartości nabywanego sprzętu, a na pozostałych obszarach kraju — do 15%.

Przy zakupie maszyn i narzędzi rolniczych następuje podział wkładów własnych chłopów na część przeznaczoną na zakup maszyn (trzy piąte wkładów) oraz na część stanowiącą przedpłatę chłopów na usługi maszynowe (dwie piąte wkładów) na ziemiach dawnych. Podział ten na Ziemiach Zachodnich natomiast wynosi odpowiednio — dwie trzecie i jedną trzecią wkładów.

Przez udział środków własnych rozumie się wkłady pieniężne chłopów oraz środki pochodzące z nadwyżek finansowych, uzyskanych w wyniku działalności gospodarczej kółka. Przy budownictwie i robotach wodno-melioracyjnych udział środków własnych stanowić mogą zarówno środki pieniężne jak i wkłady rzeczowe chłopów, a w szczególności ro-

bocizna, transport, materiały miejscowego pochodzenia itp.

Spółdzielnie produkcyjne uzyskują prawo dysponowania FRR pod warunkiem wydzielenia z dochodów rocznych spółdzielni kwoty w wysokości co najmniej 8% tych dochodów na wspólne cele inwestycyjne.

Stopień wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa obrazuje poniższe zestawienie:

Stan na	Wysokość wykorzystania środków FRR w tysiącach złotych	Procent w stosunku do aktualnej akumulacji	Procent w stosunku do przewidywanej akumulacji do roku 1965
31.12.1959 r.	70.875	5,3	0,3
30. 6.1960 r.	256.121	8,8	1,2
31.12.1960 r.	759.019	15,5	3,5

W stosunku do akumulacji FRR na dzień 31.12.1960 roku kółka rolnicze wykorzystwały 18% funduszu, powiatowe związki kółek rolniczych — 0,4%, spółdzielnie produkcyjne — 52%. Największy stopień wykorzystania wykazują województwa: katowickie — 30,8%, gdańskie — 29,2%, rzeszowskie — 27,9%. Natomiast najmniej wykorzystwały Fundusz Rozwoju Rolnictwa kółka województw: białostockiego — 7,8%, warszawskiego — 8,5%, kieleckiego — 10,3%.

Dotychczas środki FRR były wykorzystywane prawie wyłącznie na mechanizację (98%).

Do chwili obecnej kółka rolnicze nabyły w ramach FRR ponad 6,5 tysiąca zestawów ciągnikowych oraz ponad 5 tysięcy młocarni i innych maszyn rolniczych. Na 4.616 kółek rolniczych, posiadających traktory — 2.800 posiada po jednym zestawie traktorowym, 1.391 po dwa zestawy, 305 po trzy zestawy oraz 120 kółek po cztery i więcej zestawów.

Szczegółowy plan dostaw traktorów dla rolnictwa na lata 1961 — 1965 (dane Ministerstwa Rolnictwa) przewiduje, że kółka rolnicze otrzymają:

w roku 1961	— 7.000 traktorów
w roku 1962	— 11.370 traktorów
w roku 1963	— 13.606 traktorów
w roku 1964	— 18.030 traktorów
w roku 1965	— 22.220 traktorów

Najwięcej zestawów traktorowych zakupiło dotychczas województwo bydgoskie (650 zestawów). Następnie idą województwa: wrocławskie, poznańskie i warszawskie (razem ponad 1.400 zestawów).

W pozostałych województwach kółka posiadają z reguły po jednym zestawie traktorowym.

Stan taki wskazuje na potrzebę przyspieszenia procesów mechanizacji w produkcji na wsi i w związku z tym wyłoniła się konieczność prowadzenia mechanizacji w rolnictwie w sposób kompleksowy. Właściwym miernikiem prawidłowego wykorzystania FRR powinien być stopień produkcyjnego wykorzystania nabytych maszyn rolniczych oraz prawidłowego wykorzystania ciągników i maszyn towarzyszących do prac polowych.

W skali krajowej zostało wytypowanych ostatnio ponad 50 gromad (około 300 wsi), które w najbliższym czasie mają być wyposażone we wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze oraz inne środki produkcji, niezbędne dla zmechanizowania podstawowych prac, związanych z produkcją rolną. Takie skoncentrowanie procesów mechanizacji ma na celu podniesienie jej efektywności. Należy stwierdzić, że w zakresie zaopatrzenia wsi w komplety maszyn przemysł nie zdołał dotychczas zapewnić dostaw odpowiedniego asortymentu maszyn rolniczych. Istnieją bowiem dysproporcje pomiędzy dostawami traktorów a maszyn towarzyszących, nie pozwalające na właściwe wykorzystanie ciągników. Za mało dostarczono na wieś kultywatorów ciągnikowych, ciągnikowych siewników zbożowych, sadzarek ciągnikowych, kosiarek i kopaczek. Z tego względu ciągnik jest dotychczas używany na wsi w większym stopniu do transportu, niż do robót polowych.

Dostawy traktorów na wieś w ostatnim roku poprawiły nieco nasycenie rolnictwa w siłę mechaniczną. Na jeden traktor przypadało w Polsce w końcu ubiegłej pięcioletki 340 ha użytków rolnych. Natomiast w roku 1965 stosunek ten ulegnie zasadniczej poprawie i ma wynieść około 150 ha na jeden traktor. W związku z tym powinna znacznie zmniejszyć się żywa siła pociągowa. W tym czasie ilość koni w Polsce powinna zmniejszyć się o blisko 400.000 sztuk.

Z danych GUS za rok 1960 wynika, że w innych krajach przypadało w 1958 roku na jeden traktor użytków rolnych: Rumunia 510 ha, Węgry 269 ha, Czechosłowacja 119 ha, NRD 173 ha, Francja 62 ha, Dania 40 ha, NRF 20 ha, USA 93 ha.

W ramach przygotowań do mechanizacji kompleksowej w niektórych gromadach plany rozwoju gospodarczego mają przewidywać, w zależności od charakteru gospodarczego gromad, uruchomienie przetwórci owoców i warzyw, wytwórci materiałów budowlanych, zorganizowanie punktów skupu mleka itp., w celu pełnego wykorzystania miejscowych surowców i ewentualnych nadwyżek siły roboczej. W miarę potrzeby plany powinny także przewidywać zorganizowanie w poszczególnych gromadach spółdzielni usługowo-wytwórczych kółek rolniczych.

Kółka rolnicze, których zasobność w środki FRR jest słabsza, ze względu na mniejsze rozmiały dostaw obowiązkowych i których zamierzenia inwestycyjne szczególnie w zakresie mechanizacji wyprzedzają akumulację FRR, mogą przy zakupach maszyn uzupełniać brakujące środki kredytem bankowym, który może być udzielany na poczet przyszłych wpływów na FRR.

Wypłaty kredytów z tego tytułu wyniosły:

w roku 1959 — 103,1 miliona złotych
w roku 1960 — 406,1 miliona złotych,

natomiast w roku 1961 planuje się wypłaty w wysokości 670 milionów złotych.

Splata tych kredytów następuje automatycznie w miarę akumulacji środków na rachunkach FRR.

Przebieg dotychczasowej akumulacji FRR wskazuje, że gromadzenie środków na rachunkach FRR odbywa się w sposób nie budzący zastrzeżeń.

W roku 1959 FRR tworzony był jeszcze w ograniczonym zakresie. Jego akumulacja rozpoczęła się dopiero od dnia 1 sierpnia 1959 roku i na fundus ten wpływały jedynie różnice cen, wynikające z dostaw zbóż i ziemniaków. Wypłaty z budżetu z tytułu dostaw żywcą dokonywane były dopiero od dnia 1 stycznia 1960 roku. Akumulacja FRR przebiegała w roku 1959 zadowalająco i przekroczyła sumę planowaną. Według stanu na dzień 31 grudnia 1960 roku środki zakumulowane na rachunkach FRR od czasu utworzenia FRR stanowiły sumę 4.894,6 miliona złotych, to jest 103% w stosunku do planu, z czego na powiatowe związki kółek rolniczych przypada 965,4 miliona złotych, a na spółdzielnie produkcyjne 40,7 miliona złotych.

Tempo realizacji planu wpływów na FRR jest różne na terenie poszczególnych województw.

W wyniku terminowo wykonanych dostaw obowiązkowych najwyższe wpływy na FRR w stosunku do planu wykazują województwa: białostockie (116%), kieleckie (112%), łódzkie (111%), rzeszowskie (104%), lubelskie (105%), warszawskie (106%), bydgoskie (102%), katowickie (102%). Najwolniej akumulacja przebiega w województwach: koszalińskim (96,5%), olsztyńskim (96,5%), zielonogórskim (94,5%), wrocławskim (95,2%).

Jeśli chodzi o akumulację środków własnych w kółkach rolniczych, to należy stwierdzić, iż rozmiary jej zależne są od postępu w wykorzystywaniu FRR.

Wkłady własne chłopów, warunkujące wykorzystanie FRR, mają wynieść do roku 1965 około czterech miliardów złotych.

Do dnia 31 grudnia 1960 roku kółka zakumulowały na rachunkach funduszu inwestycyjnego z tytułu wkładów i nadwyżek z działalności oraz odpisów amortyzacyjnych 192,9 miliona złotych. Z kwoty tej wydatkowano na zakup sprzętu maszynowego 142,5 miliona złotych.

Odpisy amortyzacyjne wynoszą rocznie 10% wartości maszyn. Fundusz amortyzacyjny przeznaczają się wyłącznie na tworzenie nowych środków trwałych.

Z tytułu amortyzacji i innych środków (odszkodowania PZU, wpływy z likwidacji maszyn) kółka odprowadziły do Banku Rolnego od początku istnienia FRR do dnia 31 grudnia 1960 roku 34,8 miliona złotych. Na tym odcinku obserwuje się pewną nieterminowość odprowadzania odpisów, gdyż według planu suma amortyzacji na rok 1960 miała wynieść około 41,5 miliona złotych.

Dotychczas najwięcej odpisów amortyzacyjnych odprowadziły na rachunki bankowe kółka na terenie województwa wrocławskiego (około 108,9%), katowickiego (106,9%), podczas gdy w województwach olsztyńskim, kieleckim i rzeszowskim wpływy na fundusz amortyzacyjny nie przekroczyły 70% sum planowanych.

Ogólnie jednak osiągnięte wyniki w zakresie akumulacji amortyzacji można ocenić jako pozytywne z uwagi na niedoskonały jeszcze stan organizacyj-

ny kółek rolniczych i stopniowe wdrażanie rolników do racjonalnej gospodarki finansowej.

Ponadto poza wkładami własnymi i wpływami z FRR kółka rolnicze dysponują środkami pieniężnymi, które uzyskują z tytułu opłat za świadczone usługi na rzecz chłopów. Środki te służą w szczególności na pokrycie remontów i kosztów eksploatacji sprzętu maszynowego.

Ostatnio dla zapewnienia sprawności eksploatacyjnej maszyn stworzono oddzielny rachunek funduszu remontowego. Na ten rachunek, prowadzony w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych, przekazywane będą środki dwa razy w roku — w lipcu za pierwsze półrocze i w styczniu za drugie półrocze w wysokości 30% przychodów uzyskiwanych z eksploatacji maszyn.

Większość kółek za podstawę do ustalenia wysokości opłat za usługi maszynowe przyjęła cennik opłat, wydany przez Centralny Zarząd Kółek Rolniczych, jako wzorcowy. Cennik ten uwzględnia odpisy amortyzacyjne, pokrycie kosztów remontów oraz inne koszty eksploatacyjne.

Korzystający z usług maszynowych kółek rolniczych powinni wносить przedpłaty na poczet zamawianych robót. Tymczasem w praktyce wiele kółek rolniczych wykonuje usługi po cenach niższych niż ustalono w cenniku, a znaczna część rolników opłaca należności za usługi po wykonaniu robót, a nawet po realizacji zbiorów, co jest przyczyną, powstawania w kółkach rolniczych poważnych zatorów środków obrotowych.

Zadłużenia chłopów w kółkach z tego tytułu sięgały w trzecim kwartale 1960 roku około 20 milionów złotych, co równało się w przybliżeniu 30% wartości wszystkich wykonanych prac. Członkowie kółek korzystają z dziesięcio-, dwudziestoprocentowej zniżki.

Obsługa finansowa kółek rolniczych jest podzielona między Bank Rolny i spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe.

Do Banku Rolnego należy zabezpieczenie środków akumulowanych na FRR oraz środków własnych kółek, przeznaczonych na inwestycje kredytowane kółek i finansowanie inwestycji w kółkach z FRR i środków własnych oraz sprawowanie w odpowiednim zakresie kontroli finansowej.

Natomiast spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe sprawują obsługę finansową kółek w zakresie środków obrotowych. W spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych kółka rolnicze posiadają rachunki bieżące, na których lokują środki pieniężne obrotowe i dokonują rozliczeń. Na ogólną ilość 22 tysięcy kółek rolniczych otwarto dotychczas w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych 13.208 kont. Pozostałość na tych rachunkach wynosiła na dzień 31 grudnia 1960 roku 58,8 miliona złotych. Obroty na tych rachunkach za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1960 roku wyniosły: wpłaty 327 milionów złotych, wypłaty 289 milionów złotych.

Ostatnio w celu przeciwdziałania powstawaniu w kółkach rolniczych zaległości z tytułu opłat za świadczone usługi maszynowe upoważniono spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe do udzielania rolnikom kredytu na dokonywanie przedpłat i regulowanie należności za usługi. Wprowadzono również zasadę dokonywania przez spółdzielnie

oszczędnościowo-pożyczkowe inkasa należności kółek rolniczych od rolników.

Podział obsługi finansowej kółek rolniczych między Bank Rolny i spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe oparty jest na zasadzie współdziałania aparatu Banku Rolnego i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych dla zapewnienia należytej obsługi i jak najbardziej efektywnego oddziaływania na gospodarkę kółek rolniczych.

* * *

W związku z utworzeniem Funduszu Rozwoju Rolnictwa na czoło zagadnień wysuwają się następujące problemy, które dla zapewnienia efektywności wykorzystania FRR powinny być możliwie szybko uregulowane:

1. Równoległe z rozwojem mechanizacji gospodarki chłopskiej na wsi powinny powstawać odpowiednie, wyposażone w niezbędny asortyment części zamiennych, bazy remontowe, które zapewniłyby we właściwym czasie sprawny remont maszyn.

2. Przy udziale środków FRR kółka rolnicze powinny zabezpieczyć odpowiednie pomieszczenia — garaże dla sprzętu maszynowego i zbiorniki na paliwo i smary. Na ten cel powinno się zapewnić kółkom odpowiednią pulę materiałową.

3. Podstawową sprawą jest wprowadzanie na wsi mechanizacji w sposób kompleksowy. Zachodzi więc konieczność zwiększenia zaopatrzenia wsi w maszyny i wyposażenia kółek w odpowiednie zestawy maszyn w celu polepszenia asortymentu i jakości maszyn.

4. W rozwoju mechanizacji rolnictwa oraz aktywizacji gospodarczej wsi ważną rolę powinny odegrać organizowane przez kółka rolnicze spółdzielnie usługowo-wytwórcze i ośrodki rolnicze. Mają one na celu zagospodarowanie nieruchomości Państwowego Funduszu Ziemi przez organizowanie we właściwy sposób produkcji polowej i hodowlanej oraz tworzenie ośrodków produkcji przetwórczej, warsztatów remontowych itp.

Sprawa powyższa została już uwzględniona w wytycznych instrukcji Wydziału Rolnego KC PZPR oraz jest między innymi przedmiotem opracowania odpowiednich zarządzeń.

5. Mechanizacja rolnictwa ma stanowić główny kierunek wykorzystania FRR. Jednakże 25% środków FRR ma być wykorzystane na inne cele. Z dotychczasowego przebiegu wykorzystania FRR wynika, że chłopów absorbuje na razie jedynie mechanizacja. Ponieważ jednak możliwości zaopatrzenia wsi w ciągniki i sprzęt mechaniczny są ograniczone zachodzi konieczność zwrócenia większej uwagi na pracę kółek rolniczych i na rozwijanie ich gospodarki poza mechanizacją.

6. Poważna suma środków pozostaje w dyspozycji powiatowych związków kółek rolniczych. Stanowią one 20% sum przypadających na kółka rolnicze. Dla tych sum należy znaleźć odpowiednią lokatę, pozwalającą na rozwijanie inwestycji na wsi w szerszym zakresie.

7. Do zasadniczych problemów w zakresie rozwijania działalności kółek rolniczych należy sprawa właściwej księgowości w kółkach.

Ta ostatnia sprawa w wielu kółkach dotychczas nie została uregulowana. Wskutek tego nie doko-

nuje się w wielu kółkach rozliczeń za wykonane prace. Z tego tytułu wynikają poważne zaległości w ściąganiu należności od rolników za wykonane usługi. Ponadto często ceny za wykonane prace nie są należycie skalkulowane. W wielu kółkach nie dokonuje się w sposób właściwy odpisów amortyzacyjnych. Brak właściwie zorganizowanej księgowości w kółkach uniemożliwia uregulowanie ich gospodarki finansowej, co z kolei może utrudniać wykorzystywanie środków FRR zgodnie z ich właściwym przeznaczeniem gospodarczym.

Kontrola finansowa prowadzona przez Bank Rolny powinna w dużej mierze zabezpieczyć efektywność inwestycji finansowanych z FRR oraz od-

tworzenie majątku kółek, uzyskanego z tego źródła. Dlatego szczególną troską aparatu bankowego powinna być otoczona gospodarka finansowa kółek rolniczych. Właściwie prowadzona gospodarka finansowa sprzyjać będzie rozwojowi mechanizacji na wsi i realizacji prawidłowej polityki rolnej.

Jest rzeczą bezsporną, iż jedynie widoczne dla wszystkich na wsi efekty i osiągnięcia gospodarce kółek rolniczych mogą skutecznie przemawiać do przekonania chłopom jeszcze nie zrzeszonym i wciągać ich coraz szerzej do współudziału w procesie kompleksowej mechanizacji produkcji rolnej.

T. Słysz
Bank Rolny

Z ZAGADNIENÍ ORGANIZACJI PRACY DEPARTAMENTÓW ZAGRANICZNYCH AMERYKAŃSKICH BANKÓW HANDLOWYCH

Wydatność pracy stanowi kluczowy problem w działalności banków handlowych w Stanach Zjednoczonych. Jest bowiem sprawą zrozumiałą, że dla banków prywatnych, żyjących z operacji kredytowych i ze świadczonych przez nie usług, koszty własne tych usług stanowią nader istotne zagadnienie. Ostra walka konkurencyjna, jaką prowadzi między sobą kilkanaście tysięcy banków istniejących w Stanach Zjednoczonych, powoduje konieczność obsłużenia klienta w sposób możliwie najtańszy i możliwie najprędzej, co z kolei sprowadza się do sprawy wydajności pracy.

W dziedzinie operacji zagranicznych element konkurencji występuje może w nieco mniejszym natężeniu, ponieważ stosunkowo nieduża część licznej rzeszy (około 12.000) banków amerykańskich wykonuje transakcje zagraniczne. W tej dziedzinie jednak nacisk na zagadnienie wydajności pracy okazał się bodaj tym istotniejszy, że w wyniku drugiej wojny światowej banki amerykańskie z pozycji „wielkiej prowincji” znalazły się nagle w czołówce światowej. Jak dalece ta przemiana dokonywała się z dnia na dzień świadczyć może przykład The Chase Manhattan Bank w Nowym Jorku, którego departament zagraniczny w chwili zakończenia wojny liczył 284 pracowników, a w niespełna rok później pracowały w nim już 854 osoby (dziś departament ten liczy nieco ponad 1.000 pracowników). Jest zrozumiałe, że bez wyrubowania wydajności pracy opominanie trudności „okresu rozrostu” byłoby niemożliwe zarówno ze względu na brak personelu obeznanego z operacjami zagranicznymi, jak też ze względów finansowych i lokalowych.

Odpowiednią wydajność pracy osiągnięto za pomocą wykorzystywania możliwości technicznych, ale głównie i przede wszystkim drogą odpowiedniej organizacji pracy.

W dziedzinie wykorzystania możliwości technicznych banki amerykańskie opierają się na tym, co można by określić jako małą lub średnią technikę. Należą tu elektryczne maszyny do pisania, umożliwiające wypełnianie formularzy w kilkunastu egzemplarzach, dyktafony (nikt nie sporządza listów w brudnopisach; dyktuje się je na taśmę z niewątpliwą — nawiasem mówiąc — szkodą dla sztuki epistolograficznej).

Mechanizacja księgowości wprowadzana jest w bardzo różnym stopniu. Wyraźnie postępuje się tu z wielką ostrożnością, podyktowaną głównie trudnymi do przewidzenia

konsekwencjami tej mechanizacji; w szczególności liczy się tu z pewnym kosztowaniem organizacyjnym, spowodowanym koniecznością dostosowywania pewnych rozwiązań do możliwości komputerów elektrycznych czy elektronowych. Bez obawy popełnienia większego błędu należy powiedzieć, że w dziedzinie księgowości, specyficznej dla departamentów zagranicznych banków amerykańskich, stosuje się elektryczne maszyny licząco-piszące o klawiaturze ręcznej. Komputery elektryczne (typu stosowanych u nas Boullé'ów) są używane na odcinkach, w których zachodzi potrzeba szybkiego posegregowania dużej ilości raczej jednolitego materiału (np. w departamencie zagranicznym nowojorskiego The Chase Manhattan Bank maszyny IBM obsługują jedynie odcinek kredytów udzielonych przez bank). Maszyny elektronowe, nabytek ostatnich kilku lat, obsługują tego rodzaju masówkę, jak listy płac, rachunki oszczędnościowe, kredyty na zakupy ratalne itp. W ciągu roku 1960 zostały doprowadzone do stadium końcowego prace nad elektronizacją obrotu czekowego na skalę ogólnokrajową. Prace te, prowadzone pod egidą American Bankers Association, objęły przede wszystkim typizację czeków i zastosowanie atramentu magnetycznego.

Godne pełnego uznania są osiągnięcia w dziedzinie techniki formularzowej. Formularze są bądź karbonizowane, bądź mają wmontowane kalki (dla oceny znaczenia tego elementu wystarczy uświadomić sobie, że włożenie i wyjęcie kalki do pięcioegzemplarzowego formularza polecenia wypłaty za granicę, używanego w NBP, zajmuje prawie 60 sekund). Przy obrotach, idących nawet w dziesiątki tysięcy transakcji rocznie, rozbrat z podkładaniem kalki ma niepoślednie znaczenie. Stosowane są również formularze łączące różne stadia transakcji (np. wysyłkę dokumentów do inkasa i rozliczenie wpływu); unika się w ten sposób dwukrotnego wypisywania elementów nagłówkowych i identyfikacyjnych.

Jakość kalki lub karbonizacji w połączeniu z wydajnością elektrycznych maszyn do pisania umożliwia wypełnianie formularzy w kilkunastu egzemplarzach. To z kolei pozwoliło na zlikwidowanie rejestrów, kontrolek itp. „czcigodnych” akcesoriów biurowości. Miejsce ich zajęły kartoteki, do których wkłada się odpowiednie egzemplarze wypełnionych formularzy.

System kartotekowy dał znakomite rozwiązanie techniki kontroli wszelkiego rodzaju terminów (np. terminów,

w których należy reklamować zapłatę, terminów wymagalności weksli itp.). Tak na przykład odpowiedni egzemplarz listu przewodniego, przy którym wysłano dokumenty do inkasa, oznaczony datą, w której do transakcji należy powrócić w celu skontrolowania jej losu, zostaje odłożony do przegródki kartoteki-terminarza, oznaczonej odpowiednią datą dzienną. Jeżeli transakcja została załatwiona, kartka kontrolna kończy swój żywot; jeżeli na przykład wysłano zapytanie o losy dokumentów, kartkę kontrolną ze zmienioną datą przekłada się do nowej przegródki dziennej.

Jak wspomniałem, o efektywności pracy amerykańskich banków handlowych decyduje przede wszystkim organizacja.

Wiadomo, że w dziedzinie organizacji banków ścierają się zwolennicy kilku przeciwstawnych zasad, a mianowicie:

- a) duża jednostka organizacyjna czy mała;
- b) rozłożenie procesu pracy na składniki elementarne i powierzenie każdego z tych składników innemu wykonawcy czy uniwersalny wykonawca, załatwiający całość sprawy;
- c) przystosowanie do specyfiki klientowskiej czy podział rzeczowy (transakcyjny).

Rozwiązania tych zagadnień różnią się w poszczególnych amerykańskich bankach handlowych specyfiką techniczną; w sprawach zasadniczych są one jednak podobne.

Tak więc w kwestii: duża czy mała jednostka organizacyjna — rozstrzygnięcie padło na rzecz dużej jednostki. Jednostki organizacyjne, powołane do wykonywania operacji zagranicznych, liczą po kilkaset osób, a w największych bankach sięgają tysiąca pracowników i więcej. Te wielkie jednostki dzielą się na wydziały, liczące od kilkudziesięciu do paruset osób.

Jednostki organizacyjne o dużej liczebności ułatwiają równomierne rozłożenie pracy między personel i odpowiednie wykorzystanie możliwości poszczególnych pracowników. W szczególności umożliwiają one wykorzystanie na różnych szczeblach personelu kierowniczego różnic indywidualnych w dziedzinie uzdolnień administracyjno-organizacyjnych i w dziedzinie opanowania wiadomości potrzebnych do wykonywania operacji bankowych.

Do zasady wieloosobowych stanowisk pracy dostosowało się również budownictwo biurowe. W starych i nowych budynkach bankowych personel operacyjny (zarówno kierowniczy jak i wykonawczy) pracuje w wielkich halach, w których w miarę potrzeby ustawia się przenośne ścianki działowe, służące do odseparowania od siebie poszczególnych wydziałów. Taka praca we wspólnym pomieszczeniu sprzyja podobno kształtowaniu się ducha zespołu (teamwork spirit), a niewątpliwie ułatwia wizualny nadzór nad pracą zespołu w myśl starej zasady, że „pańskie oko konia tuczy”.

Wszystko na świecie ma swoją cenę. Cenę, jaką się płaci za korzyści, wynikające z operowania dużymi zespołami pracowniczymi, stanowi utrudnienie zadań kierownictwa w dziedzinie odpowiedzialności za jakość pracy. Jest zrozumiałe, że w jednostkach, załatwiających po kilkaset a nawet kilka tysięcy transakcji dziennie, kontrola jakości wykonania tych transakcji musi rozkładać się na liczną sieć personelu kierowniczo-kontrolnego. Bez względu na kryteria, zastosowane w określeniu podziału kompetencji tego personelu, muszą powstawać wśród niego różne tendencje interpretacyjne, muszą również istnieć różnice jakościowe, których wyrównanie jest bardzo trudne lub wręcz niemożliwe. W konsekwencji otrzymuje się nierówną jakość wykonania transakcji w ramach jednego i tego

samego banku, podobnie jak istnieją różnice w rozumieniu otrzymywanych przez bank instrukcji lub w interpretowaniu międzynarodowego zwyczaju bankowego.

W drugiej kontrowersyjnej kwestii: powierzenie poszczególnym pracownikom różnych faz lub elementów transakcji czy załatwianie całej transakcji przez jednego pracownika — w amerykańskich bankach handlowych za triumfowała całkowicie zasada selekcji i podziału czynności.

W formie najogólniejszej zasada ta znajduje wyraz w skoncentrowaniu całości operacji zagranicznych banku w jego oddziale lub departamencie zagranicznym. Oddziały terenowe banków nie wykonują obsługi zagranicznej. Nie znaczy to jednak, by odżegnywały się one od jakiegokolwiek styczności z obsługą tych transakcji. Zgodnie z zasadą, że nie wolno wypuścić na ulicę klienta, który raz wszedł do banku, bo może pójść do konkurenta, oddział terenowy ma obowiązek „uchwycenia” klienta a następnie skierowania sprawy do jednostki zagranicznej banku. To „uchwycenie” klienta oznacza nie tylko przyjęcie do inkasa dokumentów lub wartości dewizowych, ale również sprzedaż klientowi polecenia wypłaty lub akredytywy łącznie z przeprowadzeniem związanego z tym arbitrażu, jeżeli polecenie wypłaty lub akredytywa nie opiewa na dolary Stanów Zjednoczonych. Arbitraż taki oddział przeprowadza według tabeli kursowej banku, a w większych transakcjach lub w sytuacjach szczególnych porozumiewa się co do kursu z jednostką zagraniczną banku.

W oddziale lub departamencie zagranicznym zasadę stanowi podział wewnętrzny według kryterium transakcyjnego. Będą to zatem wydziały załatwiające wszystkie operacje danego typu, z reguły z dalszym podziałem na wpływy i wypłaty.

W ramach takiego podziału rzeczowego występuje dalszy podział funkcjonalny, zakładający wyraźną selekcję czynności i ustawienie przebiegu pracy na zasadzie taśmy. Przede wszystkim czynności administracyjno-porządkowe, o charakterze ubocznym w stosunku do właściwej operacji, są powierzane specjalnym pracownikom bądź odrębnym komórkom tak, aby nie zabierały czasu i nie zaprzętały uwagi właściwego pracownika operacyjnego. Tak więc poza właściwym zespołem operacyjnym znajdują się takie czynności, jak sprawdzanie podpisów na zleceniach, sprawdzanie kluczy telegraficznych i odszyfrowanie depesz; poza nim znajduje się również opieka nad aktami transakcji i kontrola kartoteki terminarza. Wobec tego, że Stany Zjednoczone nie należą do krajów szczególnie kultuwających znajomość języków obcych, a równocześnie banki amerykańskie są w tej szczęśliwej sytuacji, że mogą korespondować wyłącznie w języku angielskim, normalnym zjawiskiem jest przekładanie przez zespół tłumaczy na język angielski wszelkiej korespondencji nadchodzącej w innych językach.

We właściwym zespole operacyjnym klasyczny podział — z pewnymi wariantami spotykany powszechnie — polega na wyodrębnieniu:

- a) zespołu przygotowującego transakcję (tzw. preparers),
- b) zespołu sporządzającego maszynopisy korespondencji formularzowej,
- c) zespołu sprawdzającego (tzw. checkers),
- d) zespołu likwidatorów, wykonujących końcowe rozliczenie transakcji,
- e) zespołu reklamacyjno-korespondencyjnego (correspondents).

Nadesłane zlecenie dostaje się do rąk „preparera”, który sprawdza czy zawiera ono wszystkie potrzebne dane lub instrukcje i czy nie zawiera błędów. Otrzymane zlecenie

może zawierać również dyspozycje innych komórek zainteresowanych transakcją, jak na przykład komórek kredytowych. „Preparer” decyduje o „technicznej wykonalności” transakcji i wydaje instrukcje dla zespołu maszynopisania. Instrukcje te, nawiasem mówiąc, mają z reguły charakter znaków umownych o z góry ustalonej treści. Znaki te są stawiane na piśmie, zawierającym zlecenie transakcji; nie sporządza się zatem dla maszynistki żadnych brulionów itp. notatek do przepisania.

Od maszynistki w wydziale operacyjnym wymaga się takiej znajomości obsługiwanych przez nią transakcji, aby potrafiła ona samodzielnie wypełnić formularz korespondencyjny na podstawie zlecenia klienta, zaopatrzonego w instrukcje „preparera”.

Przygotowana korespondencja po sprawdzeniu przez „checkera” idzie do podpisu. Z chwilą podpisania prawidłowo przygotowanej transakcji sprawa kończy się definitywnie dla zespołu, który ją przygotował. Opiekę nad aktami obejmuje komórka akt. Likwidację transakcji przeprowadzi komórka likwidacyjna. Reklamacjami zajmie się zespół „korespondentów”. Nawet ewentualne zmiany pierwotnych instrukcji wykona odrębny zespół „amendments”.

Podział czynności na poszczególnych pracowników lub poszczególne zespoły zwięża pole błędów, skupiając uwagę pracownika na ograniczonej liczbie elementów, redukuje ilość sytuacji zmuszających pracownika do namysłu w następstwie niepewności co do sposobu załatwienia sprawy, w konsekwencji przyspieszając znacznie jego tempo pracy.

„Taśmowe” ustawienie pracy powoduje niejako automatyczne dostosowanie tempa całego zespołu do tempa „preparera”, jako pierwszego ogniwa. Wobec tego kontrola wydajności pracy dobrze ustawionego zespołu w gruncie rzeczy sprowadza się do kontroli pracy jego pierwszego ogniwa.

Istotnie osiągnięcia z punktu widzenia wydajności pracy są bardzo poważne, na pierwszy rzut oka wręcz imponujące. Liczba 70 — 80 kompletów dokumentów na osobę dziennie, wysyłanych do inkasa, stanowi istotnie osiągnięcie godne uznania. Cyfrę tę wypadnie jednak znacznie obniżyć uwzględniając przy obliczeniach personel innych komórek, współpracujących w transakcji, a trzeba tu wliczyć personel likwidatury, komórki opiekującej się aktami, komórki korespondentów, księgowości itp.

W związku z wydajnością pracy należy zwrócić uwagę na to, że obserwowany obecnie wielki wzrost komórek świadczących usługi na rzecz klienta banku oznacza obniżenie wydajności operacyjnej banku, jako całości. Drugi moment, godny podkreślenia na tym miejscu, to ta okoliczność, że im prostszy jest rodzaj transakcji, tym większa różnica na korzyść banków amerykańskich w porównaniu z nami. Ogromna przewaga w obrocie czekami, malejąc w obrocie inkasowym, schodzi do zupełnie nieznaczonej różnicy w dziedzinie akredytyw.

Opisana organizacja ma również swoje wady. Cenę osiągniętej wydajności stanowi tu obniżenie jakości pracy. Pracownik, ograniczany na dłuższą metę do jednego stadium transakcji, nie nabywa doświadczeń, jakie daje styczność z transakcją we wszystkich jej stadiach. Tak na przykład pracownik, który jedynie otwiera akredytywy własne, a nie ogląda skutków swego dzieła w postaci reakcji korespondenta zagranicznego na otrzymane instrukcje, pracownik, który nie ma możliwości skonfrontowania swojej pracy z pracą innych banków, nadsyłających swoje akredytywy, nie nabywa tego cennego doświadczenia i wyczuwa, jakie cechuje wytrawnego pracownika operacyjnego.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest spłylenie i schematyzacja sposobu myślenia, bezradność wobec sytuacji nietypowych czy bardziej skomplikowanych. W skrajnych przypadkach wobec zachodzenia podobnych procesów wśród personelu kierowniczego następuje najzwyczajniejsze „partaczenie” transakcji.

Ta schematyzacja pracy w konsekwencji daje wyraźnie dostrzegalny brak giętkości, którego wyrazem jest niezłatwianie przez niektóre banki pewnych nietypowych rodzajów operacji, jak na przykład akredytywy wiązane. Oficjalna motywacja głosi, że pewne typy operacji są zbyt czasochłonne i, w konsekwencji, nieopłacalne. Motywacja ta w odniesieniu na przykład do akredytyw wiązanych odpowiada rzeczywistości nie dlatego jednak, aby takie akredytywy były obiektywnie szczególnie pracochłonne; są one pracochłonne tylko dlatego, że nie występują masowo, a zatem wymagają od załatwiającego je personelu indywidualnego traktowania i wnikliwszej niż normalnie analizy.

Z powyższego wynika, że w zakresie operacji przewagę zyskał podział transakcyjny. Z punktu widzenia jednostki obsługującej dany rodzaj operacji bankowych zagadnienie uczestników tej transakcji nie stanowi przedmiotu bezpośredniego jej zainteresowania, w sprawy te bowiem wnikają inne komórki banku, a wydział operacyjny ogranicza się jedynie do prawidłowego wykonania instrukcji tych komórek.

Istotnie, specyfiką klientowską zajmują się specjalne komórki. Specyfika klientowska to z jednej strony klient zagraniczny, głównie bank-korespondent, a również — rzadziej co prawda — kupiec zagraniczny. Z drugiej strony jednak istnieje szeroki wachlarz zagadnień związanych z obsługą klienta krajowego, przeprowadzającego transakcję zagraniczną.

Specyfiką klienta zagranicznego zajmują się specjalne komórki, do zadań których należy układanie współpracy z zagranicą i instruowanie w tym zakresie wydziałów operacyjnych.

Znacznie szerszy zakres czynności spełniają komórki obsługujące klienta krajowego. Zadania ich szybko wrażliwe, z jednej strony w związku z gwałtownie rosnącymi wymaganiami Amerykanów w dziedzinie rozwoju wszelkiego rodzaju usług, z usługami bankowymi włącznie, z drugiej strony w wyniku bardzo ostrej walki o klienta, którego można sobie pozyskać między innymi również drogą świadczenia mu różnych usług, czasem bardziej spektakularnych niż pożytecznych.

W obsłudze klienta krajowego biorą udział tradycyjne komórki kredytowe, udzielające przeróżnych kredytów eksporterom i importerom. W związku ze wzrostem wymagań klientów w dziedzinie obsługi bankowej pozostaje szybki rozwój działalności w dziedzinie informacji ekonomicznej w odniesieniu do handlu zagranicznego i rynków zagranicznych.

Niewątpliwą nowością, wprowadzającą nie tyle w dziedzinie obsługi klienta, co w zakresie polowania na klienta, stanowią komórki tak zwanego „business development”. Zadania ich polegają na takim zebraniu informacji o „standingu” i potrzebach potencjalnego lub przypadkowego klienta, aby wreszcie związać go z bankiem na stałe.

Powierzenie obsługi kredytowej i informacyjnej, dotyczącej klienta krajowego, komórkom specjalistycznym nie może budzić zastrzeżeń; niewątpliwie spraw tych nie można rozwiązać organizacyjnie w jakiś inny sposób. Wątpliwości natomiast budzi odcieranie wydziałów operacyjnych od styczności z zagranicą w sprawach o charakterze zasadniczym lub w sprawach dotyczących polityki bankowej. Ustalenia osiągnięte w tej dziedzinie przez specjalistyczne

komórki „account relations” (nazwijmy je komórkami negocjatorskimi), są transmitowane wydziałom operacyjnym w postaci instrukcji bieżących. Pracownicy komórek negocjatorskich mają mniejsze wyczucie operacji od ludzi tkwiących bezpośrednio w operacjach. Nieznajomość oryginalnych tekstów ustaleń dotyczących współpracy z zagranicą staje się w wydziałach operacyjnych przyczyną bądź wadliwych, bądź spłyconych interpretacji. Nie znaczy to, że system organizacyjny na tym odcinku zawodzi, można by jednak zacytować tu przykłady niezadowolającego funkcjonowania.

Tego stanu technicznego i organizacyjnego, posiadającego wiele zalet, ale i niemało wad, nie wymyślono z dnia na dzień w wyniku genialnego natchnienia. Stanowi on wynik wielkiej pracy organizacyjnej. Pracę tę w znacznej mierze wykonały zespoły specjalnie w tym celu powołane, spory udział w niej przypadł jednak pracowniczemu ruchowi racjonalizatorskiemu. Sądząc zarówno z propagandy kierownictwa banków na rzecz tego ruchu, jak również z ilości skrzynek, przeznaczonych do zbierania wniosków racjonalizatorskich, ten „suggestion system” spełnił w przeszłości poważną rolę i nadal zachowuje swoje znaczenie. Operuje on głównie, jeśli nie wyłącznie, metodą nagród pieniężnych, wahających się od drobnych kwot kilkunastodolarowych do całkiem poważnych sum, stanowiących wielokrotną miesięcznego uposażenia pracownika.

Burzliwy rozrost komórek obsługi zagranicznej w bankach amerykańskich musiał wysunąć na czołowe miejsce zagadnienie szkolenia kadr. Zagadnienie to, w formie znacznie zresztą złagodzonej, istnieje nadal zarówno ze względu na normalny ruch personelu, jak i na dalszy przyrost (wynosił on w roku 1959 około 10% stanu liczebnego załóg). Szkolenie to ma dwa aspekty — szkoli się ludzi z punktu widzenia ich natychmiastowej przydatności jak również w celu uzyskania szerszych możliwości manipulowania personelem. Szczególny jednak nacisk kładzie się na szkolenie ludzi, których trwałe związanie z bankiem wydaje się prawdopodobne i celowe. W grupie tej dąży się do wytypowania i następnie wyodrębnienia w zakresie szkolenia przyszłej kadry kierowniczej banku, tak zwanych „potential officers”. To szkolenie kadr obejmuje szeroki wachlarz metod, poczynając od szkolenia przy biurku, przez wszelkiego rodzaju kursy i praktyki wewnątrz banku do studium bankowego i stypendiów w szkołach średnich i wyższych.

Sytuacja kadrowa banków amerykańskich jest trudna, ponieważ business (przemysł i handel) płaci lepiej. Co więcej, zawód bankowca nie ma w Stanach Zjednoczonych wysokiej rangi, jaką ma na przykład w Niemczech:

do ambicji i wyobraźni Amerykanina przemawia przede wszystkim businessman. W konsekwencji banki muszą zadowalać się raczej słabszym personelem, posiadającym głównie wykształcenie średnie.

Sporo ludzi zatrudnionych w bankach traktuje tę pracę jako zajęcie przejściowe, w wielu przypadkach jako staż wstępny do businessu. W konsekwencji płynność kadr stanowi poważne zagadnienie, rzutujące zarówno na jakość jak i wydajność pracy banku. Tak na przykład płynność kadr w ośmiu największych nowojorskich bankach handlowych w roku 1959 wahała się od 15,43% do 34,39%.

W tej sytuacji polityka kadrowa banków kładzie nacisk na przyciągnięcie do bankowości elementu ludzkiego mniej ekspansywnego, skłonnego do przyjęcia skromniejszych zarobków w zamian za ograniczenie ryzyka życiowego. W tych warunkach tak zwane „employee benefits programs” wykazują szczególną dbałość o takie elementy, jak lokata oszczędności pracowników połączona z ubezpieczeniem od ryzyka strat, ubezpieczenia chorobowe, ubezpieczenia na wypadek śmierci i ubezpieczenie emerytalne. Znaczenie tych „fringe benefits” staje się w pełni zrozumiałe, jeżeli się uzmysłowi sobie, że ubezpieczenia społeczne nie są w Stanach Zjednoczonych powszechne, a wielu ubezpieczonych ma prawo do świadczeń w ograniczonym zakresie.

Rozbudowa aktywności socjalnej banków stanowi wynik postawy, którą nazwałbym postawą „oświeconego pracodawcy”. Stanowi ona wynik zrozumienia przez pracodawcę konieczności zdobycia w dziedzinie kadrowej pozycji konkurencyjnej w stosunku do innych pracodawców. Nie istnieje bowiem, czy prawie nie istnieje, w obecnej chwili na odcinku bankowym nacisk załóg na pracodawcę. Jest charakterystyczne, że po storpedowaniu przed kilku laty inicjatywy objęcia bankowców organizacją związków zawodowych do tej chwili bankom nowojorskim udaje się utrzymać swój personel w stanie inercji organizacyjnej.

Reasumując wypada stwierdzić, że amerykańskie banki handlowe reprezentują aparat godny uznania z punktu widzenia włożonej w nie myśli i wysiłku organizacyjnego. Kierownictwo tego aparatu podejmuje wysiłki w kierunku jego stabilizacji kadrowej i podniesienia jakości jego pracy. Istotne zagadnienie, w obecnym okresie, stanowi sprawa wzrostu kosztów własnych banków, powodowanych potrzebą rozbudowy świadczeń na rzecz klienta. Kwestia ta, jeżeli nie zostanie rozwiązana przy pomocy, trudnych w tej chwili do przewidzenia, pociągnięć technicznych, będzie musiała doprowadzić do jakiegoś porozumienia między bankami, zmierzającego do unifikacji kosztów usług na rzecz klienta.

M. Dietrich

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

Kierunki zmian w formach oddziaływania bankowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Kierunek działalności Niemieckiego Banku Biletowego w ciągu ostatnich pięciu — sześciu lat uległ dość istotnym zmianom. Przed kilku laty praca Banku Biletowego charakteryzowała się przede wszystkim funkcjami ekonomicznymi. Natomiast niedostatecznie rozbudowana była działalność polityczno-wychowawcza banku. W ostatnich latach sprawa przedstawia się odwrotnie, przy słusznym akcentowaniu konieczności oddziaływania przez bank na załogi przedsiębiorstw bank za mało wykorzystywał w stosunku do kredytobiorców kredytowe bodźce ekonomiczne.

Obecnie zadaniem Niemieckiego Banku Biletowego jest w szczególności oddziaływanie na przedsiębiorstwa, w celu przestrzegania przez nie reżimu oszczędności przez ścisłe wiązanie środków oddziaływania ekonomicznego z polityczno-ideologicznym wychowywaniem pracowników przedsiębiorstw¹⁾.

W związku z tym, omawiając obecną działalność Niemieckiego Banku Biletowego należy przede wszystkim zwrócić uwagę na następujące, charakterystyczne dla tej działalności, momenty:

1. Pracownicy aparatu bankowego występują nie tylko jako działacze gospodarczy, ale także jako działacze polityczni, mają oni obowiązek, obok oddziaływania na gospodarce przyczyny nieprawidłowości w pracy przedsiębiorstw zwracać także uwagę na polityczne tło tej sytuacji. Wymaga to stałego kontaktu pracowników bankowych z organizacjami politycznymi w poszczególnych przedsiębiorstwach.

2. Aparat bankowy, jako część aparatu państwa ludowego, ma obowiązek wiązać ściśle działalność na odcinku gospodarczym z działalnością wychowawczo-polityczną. Pracownicy bankowi powinni brać czynny udział w życiu polityczno-społecznym przedsiębiorstw, uczestniczyć w zebraniach partyjnych i związkowych kolektywów, mają obowiązek wyjaśniania polityki prowadzonej przez bank i pomagania załozom w poprawie sytuacji w przedsiębiorstwach.

3. Aparat bankowy ściśle współpracuje z innymi organami państwowymi, w szczególności z wydziałami finansowymi rad narodowych oraz z jednostkami nadrzędnymi przedsiębiorstw (zjednoczenia, wydziały rad narodowych). Rola oddziałów banku jeśli chodzi o kontrolę przedsiębiorstw jest przy tym w wielu przypadkach większa niż jednostek nadrzędnych ze względu na możliwość bardziej częstego kontaktu pracowników bankowych z przedsiębiorstwami oraz ze względu na stałą współpracę z organizacjami polityczno-społecznymi.

4. Bank w swej codziennej pracy stara się analizować całokształt działalności przedsiębiorstw zarówno na odcinku eksploatacji jak również i inwestycji. Wiąże się to z jednej strony z udziela-

niem przez bank obok kredytów obrotowych także kredytów na sfinansowanie racjonalizacji, mechanizacji i postępu technicznego, a z drugiej strony z polityczno-wychowawczą rolą banku. Jednocześnie bank wykorzystuje wszystkie dostępne mu formy ekonomicznego i organizacyjnego oddziaływania na przedsiębiorstwa, aby przedsiębiorstwa te pracowały jak najlepiej.

Efektywność ekonomicznego oddziaływania banku zależy przede wszystkim od tego czy kierownictwo przedsiębiorstwa i jego załoga interesują się sytuacją finansową swego przedsiębiorstwa. Równocześnie jednak istotnym zagadnieniem jest w jakim stopniu przedsiębiorstwo uzależnione jest finansowo od banku.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej w szczególności następujące czynniki mają wpływ na możliwość oddziaływania banku na przedsiębiorstwa:

- a) stopień samofinansowania się przedsiębiorstw,
- b) udział kredytu w finansowaniu środków obrotowych,
- c) rola kredytu w finansowaniu nieprawidłowości w przedsiębiorstwach,
- d) udział kredytu towarowego w finansowaniu potrzeb przedsiębiorstw,
- e) wysokość odsetek.

Samofinansowanie się przedsiębiorstw w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest bardzo ograniczone. Oznacza to, że i wykorzystywanie kredytu przez przedsiębiorstwa w formie antycypacji części zysku przeznaczonej na sfinansowanie potrzeb przedsiębiorstwa prawie że nie istnieje.

Wzrost własnych funduszy obrotowych jest w zasadzie w przedsiębiorstwach finansowany ze środków budżetowych. Przy tym rozliczenia z budżetem są w pełni zdecentralizowane, każde przedsiębiorstwo rozlicza się bezpośrednio z miejscowym wydziałem finansowym rady narodowej. Dlatego też w praktyce może się zdarzyć, że wydział finansowy może pozostawić w przedsiębiorstwie należną budżetowi część zysku na sfinansowanie wzrostu własnych funduszy obrotowych.

Podstawowym źródłem finansowania inwestycji w Niemieckiej Republice Demokratycznej są także środki budżetowe. W latach 1957 — 1959 były co prawda czynione próby, szczególnie w przemyśle maszynowym, przejścia z finansowania przez budżet na finansowanie ze środków własnych i kredytu nakładów inwestycyjnych. Istniały w związku z tym tak zwane kredyty rekonstrukcyjne i kredyty na środki trwałe. Od roku 1960 eksperyment ten został zaniechany. Główne argumenty, które przemawiały za decyzją tego rodzaju były następujące: brak wyceny środków trwałych, brak jednolitych cen produkowanego wyposażenia fabrycznego oraz trudności w powiązaniu akcji kredytowej z ogólnopaństwowym planem inwestycyjnym.

¹⁾ Porównaj artykuł M. Schmidt, Umdenken und zu Ende denken. Deutsche Finanzwirtschaft 1959, Nr 7, strona 149.

Obecnie w Niemieckiej Republice Demokratycznej udzielane są tylko dwa rodzaje kredytów inwestycyjnych:

a) kredyty na przedsięwzięcia racjonalizacyjne, które ostatnio bardzo się rozszerzyły i w związku z tym powstała nawet obawa, że udzielanie ich w dużych rozmiarach może doprowadzić do dysproporcji w gospodarce narodowej. Dlatego też istnieje obecnie tendencja do ograniczania kredytów na racjonalizację między innymi przez niedopuszczenie do przekroczenia sumy 1.000.000 marek na jedno przedsięwzięcie inwestycyjne;

b) kredyty na sfinansowanie wydatków związanych z wprowadzeniem postępu technicznego.

Wylimitowanie kredytu w formie antycypacji zysku przedsiębiorstwa oznacza konieczność zapewnienia w innej formie udziału kredytu w finansowaniu środków obrotowych w granicach normatywu, ponieważ kredytowanie jedynie środków ponadnormatywnych i nienormowanych nie stwarza dostatecznej podstawy dla oddziaływania bankowego. W Niemieckiej Republice Demokratycznej początkowo próbowano to rozwiązać w formie kredytowania na obrót środków zarówno w przedsiębiorstwach przemysłowych jak i w przedsiębiorstwach handlowych.

W przedsiębiorstwach przemysłowych w związku z tym wprowadzono kredytowanie na obrót bądź całości zapasów w granicach normatywu, bądź też tylko ich części. Obecnie już ilość przedsiębiorstw przemysłowych, kredytowanych według obrotu jest znikoma (około 10%). Istnieje przy tym tendencja, aby całkowicie zlikwidować tę formę kredytowania w przedsiębiorstwach przemysłowych i ustalać kredyt jedynie na stan zapasów i nakładów przyszłych okresów w przedsiębiorstwie. Potrzeba likwidacji kredytowania na obrót motywowana jest z jednej strony dużą pracochłonnością tej formy kredytowania, z drugiej strony — trudnościami w ustalaniu terminów zwrotu kredytu ze względu na często różne natężenie zakupu, zużycia i sprzedaży w poszczególnych okresach w przedsiębiorstwie.

Równocześnie jednak powszechnie stosowana jest zasada, że w przedsiębiorstwach przemysłowych zapasy w granicach normatywu tylko w 70% mogą być pokryte własnymi funduszami obrotowymi. Pozostałą część zapasów w granicach normatywu pokrywa kredyt normatywny.

Natomiast w przedsiębiorstwach handlowych w zasadzie utrzymano kredytowanie na obrót, z tym, że zostało ono powiązane ściśle z wykonaniem planu obrotu towarowego przez dane przedsiębiorstwo.

Stopień i sposób finansowania przy pomocy kredytu niedoborów środków pieniężnych w przedsiębiorstwach ma także kolosalne znaczenie dla oddziaływania banku na przedsiębiorstwo. Istnieją tutaj dwa skrajne rozwiązania. Pierwsze z nich polega na niedopuszczeniu lub maksymalnym ograniczeniu kredytowania nieprawidłowości w pracy przedsiębiorstw (ponoszenie strat ponadplanowych, niewypracowanie planowanego zysku, zamrożenie środków w zapasach nieprawidłowych lub w inwestycjach).

W tej sytuacji przedsiębiorstwo źle pracujące będzie korzystało, do czasu wypracowania dodatkowego zysku, usunięcia nieprawidłowości lub otrzymania dotacji budżetowej — z niewłaściwych źródeł

finansowania, w szczególności ze środków dostawców.

Drugie rozwiązanie zastosowane właśnie w Niemieckiej Republice Demokratycznej przewiduje finansowanie przy pomocy kredytu niedoboru własnych funduszy w obrocie, a także dodatkowego zapotrzebowania na środki finansowe w związku z nieprawidłową gospodarką materiałową. Kredyty te udzielane są z odrębnych rachunków pożyczkowych i z wykorzystaniem ich połączone są specjalne warunki, które przedsiębiorstwo obowiązane jest wykonać. Do wspomnianych kredytów należą: kredyt na sfinansowanie niedoboru finansowego (das Überbrückungsdarlehen) oraz kredyt specjalny (der Sonderkredit).

Kredyt na sfinansowanie niedoboru funduszy własnych w obrocie udzielany jest dla przedsiębiorstw w wysokości strat poniesionych przez przedsiębiorstwo. Przedsiębiorstwo, które otrzymuje kredyt na niedobór środków własnych powinno opracować plan uzdrowienia sytuacji w zakładzie tak, aby mogło ono wypracować dodatkowy zysk w takiej wysokości, aby móc zwrócić pożyczkę bankowi. Kredyt na niedobór środków własnych, nie spłacony w roku, w którym został udzielony przez bank przechodzi na rok następny.

Obok właściwego kredytu na niedobór środków przedsiębiorstwa mogą otrzymać kredyt na przejściowy niedobór środków własnych w przypadku braku środków na wypłatę płacy roboczej. Kredyt ten udzielany jest na okres do dni dwudziestu.

Kredyty specjalne są to kredyty, które finansują zarówno przejściowe potrzeby finansowe w przedsiębiorstwach dobrze pracujących i zapasy powstałe w wyniku przekroczenia planu jak i zapasy powstałe w związku ze złą gospodarką materiałową przedsiębiorstwa. W związku z tym rozróżnia się trzy formy tych kredytów:

a) kredyt wspierający (das Vorzugsdarlehen) udzielany jest dla przedsiębiorstw dobrze pracujących na wypłatę płacy roboczej, na sfinansowanie należności przeterminowanych od odbiorców oraz na dokonanie odpisu na fundusz nagród i fundusz socjalny. Kredyt ten jest udzielany na okres do dni trzydziestu,

b) kredyt specjalny na normalnych warunkach otrzymują przedsiębiorstwa, które przekroczyły plan i nagromadziły zapasy ponadplanowe, poniosły dodatkowe nakłady przyszłych okresów itd.

c) kredyt specjalny na podstawie warunków zastrzonych (konieczność przede wszystkim przedstawienia przez przedsiębiorstwo planu rozładowania) udzielany jest przedsiębiorstwom, które nagromadziły zapasy nadmierne i zbędne.

Skuteczność oddziaływania bankowego zależy także od tego w jakim stopniu przedsiębiorstwa mogą korzystać obok kredytu bankowego również z kredytu towarowego. Poważny udział kredytu towarowego w finansowaniu aktywów przedsiębiorstwa utrudnia kontrolę bankową, uniezależnia zakład od banku. W Niemieckiej Republice Demokratycznej przeważa obecnie tendencja, że należy całkowicie wylimitować kredyt towarowy ze stosunków między przedsiębiorstwami, zarówno w drodze udzielania kredytów na niedobór (likwidacja najważniejszych przyczyn pierwotnych zatorów płatniczych) jak i wprowadzenia nowego, uproszczo-

nego trybu rozliczeń (likwidacja przyczyn wtórnych zatorów płatniczych). Kierunki zmian jakie nastąpią na tym odcinku najprawdopodobniej już na wiosnę tego roku określone zostały na podstawie dyskusji, jaką prowadzili ekonomiści niemieccy na łamach czasopism „Deutsche Finanzwirtschaft”²⁾.

Przede wszystkim jest przewidziana zmiana kolejności w pokrywaniu zobowiązań z rachunku rozliczeniowego przedsiębiorstw w przypadku braku środków na tym rachunku. Mianowicie оплата zobowiązań wobec dostawców zostaje przeniesiona na pierwsze miejsce, a kredyty bankowe na ostatnie miejsce. Dotychczas obowiązywała następująca kolejność płatności z rachunku rozliczeniowego:

- a) płace i wydatki zrównane z płacami,
- b) rozliczenia z budżetem z tytułu zysków i nadwyżek własnych funduszy obrotowych,
- c) odpisy na fundusz socjalny i fundusz nagród,
- d) odpisy amortyzacyjne,
- e) zobowiązania wobec dostawców,
- f) kredyty bankowe,
- g) inne zobowiązania oraz odpisy na fundusz nagród na podstawie bilansu rocznego.

Akumulacja środków na wypłatę płacy roboczej nie jest w nowych projektach przewidziana. W związku z tym bank ma ewentualnie udzielać bez specjalnych ograniczeń krótkoterminowych kredytów na wypłatę płac.

Zmiana kolejności ma za zadanie ograniczyć możliwość finansowania przez dostawców przedsiębiorstw źle pracujących, a w większym stopniu uzależnić przedsiębiorstwa, będące w złej sytuacji płatniczej, od pomocy finansowej ze strony banku, który może stawiać odpowiednie warunki, na przykład przy udzielaniu kredytu na fundusz płac oraz znacznie ogranicza wzajemne zadłużanie się przedsiębiorstw, co jest warunkiem wprowadzenia nowych, uproszczonych form rozliczeń.

Zasady działania nowej formy rozliczeń mają być następujące:

a) dostawca składa w swoim oddziale banku żądanie zapłaty, bank na tej podstawie dokonuje następnego dnia przelania żądanej sumy na rachunek rozliczeniowy dostawcy;

b) żądanie zapłaty zostaje przesłane do banku odbiorcy, gdzie bank natychmiast obciąża rachunek odbiorcy żadaną sumą. W przypadku braku środków na rachunku odbiorcy bank udziela mu kredytu bądź w formie kredytu specjalnego (dla przedsiębiorstw dobrze pracujących), bądź kredytu na niedobór finansowy (dla przedsiębiorstw źle pracujących). Przewiduje się także możliwość odesłania nieopłaconego żądania zapłaty w przypadku braku środków na rachunku. Będą to jednak bardzo rzadkie przypadki (zmiana kolejności, kredyty bankowe). Dalsze rozliczenia między dostawcą i odbiorcą będą już regulowane przy pomocy przelewu;

c) odbiorca w ciągu dni dwudziestu od daty opłacenia żądania zapłaty ma prawo odmówić regulacji zobowiązań. Następuje wówczas automatycznie zaliczenie z powrotem na rachunek odbiorcy pobranej uprzednio sumy, a następnie odpowiednie ob-

ciążenie na tę sumę rachunku dostawcy. Dalsze rozliczenia między kontrahentami z tego tytułu następują przy pomocy przelewów;

d) przedsiębiorstwa prywatne będą wyłączone z omawianej formy rozliczeń.

Wprowadzenie nowych form rozliczeń spowoduje likwidację kredytu rozliczeniowego. Środki bankowe, finansujące dotychczas należności dostawców, będą wykorzystywane w inny sposób. Najprawdopodobniej w wysokości dwóch trzecich sfinansują międzyoddziałową obsługę rozliczeń, a w jednej trzeciej będą musiały być zużyte na sfinansowanie wzrostu kredytu normatywnego przedsiębiorstw-odbiorców (likwidacja nieprzeterminowanych zobowiązań jako źródła finansowania aktywów przedsiębiorstwa).

Reforma systemu rozliczeń między przedsiębiorstwami ma za zadanie skoncentrowanie wszystkich nieprawidłowości w przedsiębiorstwach źle pracujących, uwolnienie od wtórnych trudności płatniczych przedsiębiorstwa dobrze pracujące oraz zwiększenie oddziaływania bankowego, dzięki większemu uzależnieniu od banku finansowania przedsiębiorstw źle pracujących. Natomiast ulega pewnemu ograniczeniu samodzielność przedsiębiorstw w dysponowaniu ich środkami oraz możliwość wzajemnego oddziaływania na siebie kontrahentów w procesie rozliczeń. Dyskusja prowadzona na ten temat wykazała, że większość dyskutantów jest zdania, iż korzyści osiągnięte dzięki proponowanej reformie będą większe niż wspomniane nieprawidłowości.

Oddziaływanie przy pomocy kredytu następuje między innymi przez wykorzystywanie przez bank **odsetek** w charakterze bodźca ekonomicznego. Obowiązujące obecnie stawki procentowe dla przedsiębiorstw uspołecznionych są następujące:

— kredyty normatywne dla przedsiębiorstw przemysłowych	3,6%
— kredyty normatywne dla przedsiębiorstw handlowych	1,8%
— kredyty sezonowe dla przedsiębiorstw przemysłowych i rolnych	3,6%
— kredyty rozliczeniowe	1,8%
— kredyty specjalne, udzielane na normalnych warunkach	3,6%
— kredyty specjalne, udzielane na obstrzonych warunkach	5,4%
— kredyty na niedobór finansowy	3,6%
— kredyt przeterminowany	8% — 12%

W celu zwiększenia możliwości oddziaływania przy pomocy odsetek proponowane jest dalsze różnicowanie tych odsetek. W przyszłości mają być podwyższone do wysokości 8% odsetki od kredytów specjalnych, finansujących nieprawidłowości w przedsiębiorstwach. Ma być także wprowadzony obowiązek podwyższania odsetek od kredytu przeterminowanego z 8% do 12% (dotychczas było to bardzo rzadko stosowane) w przypadku, gdy w przedsiębiorstwie nie nastąpi poprawa sytuacji mimo istnienia już od dłuższego czasu zadłużenia przeterminowanego. Równocześnie będzie istniała możliwość zwrotu przez bank części pobranych odsetek od kredytu przeterminowanego (różnicy między 12% a 8%) w razie stwierdzenia przez bank dużej poprawy w pracy przedsiębiorstwa.

²⁾ Porównaj H. Finger — Wie vereinfachen wir die Organisation zwischenbetrieblichen Zahlungen? — Deutsche Finanzwirtschaft Nr 21/59. P. Egerland — Um die beste Verrechnungsmethode — Deutsche Finanzwirtschaft Nr 1/60. H. Rossner — Das vereinfachte RE-Verfahren ein Fortschritt — Deutsche Finanzwirtschaft Nr 2/60. H. Finger — Vereinfachtes RE-Verfahren entspricht den Anforderungen — Deutsche Finanzwirtschaft Nr 6/60.

Omówione powyżej odcinki działalności Niemieckiego Banku Biletowego i zmiany jakie na tym odcinku następują charakteryzują warunki w jakich bank oddziałuje na gospodarkę narodową. Natomiast dla lepszego przedstawienia metod i form oddziaływania bankowego należy omówić sposób określenia głównego przedmiotu oddziaływania bankowego, rodzaje kontroli bankowej, system sankcji bankowych oraz główne przedmioty kontroli bankowej.

Głównym przedmiotem oddziaływania bankowego są przedsiębiorstwa uspołecznione źle pracujące. Na nich ma się koncentrować uwaga pracowników aparatu bankowego. Natomiast dla przedsiębiorstw dobrze pracujących powinna być zapewniona w razie potrzeby odpowiednia pomoc finansowa ze strony banku.

Obecnie kryteria, na podstawie których zaliczono przedsiębiorstwa do dobrze pracujących były następujące: osiąganie planowanego zysku, prowadzenie prawidłowej gospodarki zapasami oraz przestrzeganie dyscypliny płatniczej. Jednak doświadczenia ostatnich lat wykazały, że kryteria te nie są wystarczające dla uznania przedsiębiorstwa za dobrze pracujące. Dlatego w przyszłości oddziały banku przy ocenie działalności przedsiębiorstwa będą brać także pod uwagę wykonanie planu zgodnie z zaplanowanym asortymentem i w odpowiedniej jakości, nieprzekraczanie planowanych kosztów, planowanego zatrudnienia oraz funduszu płac, wykonanie przewidzianego planu produkcji gotowej. W stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw oddziały mogą zastosować także i inne kryteria, o ile będzie tego wymagała specyfika pracy danego przedsiębiorstwa.

Kontrola bankowa ma za zadanie w szczególności ustalenie stopnia wykonania zadań planowych przez przedsiębiorstwo. Celowi temu służy stała kontrola i analiza planów i bilansów oraz innych sprawozdań sporządzanych przez przedsiębiorstwo, obserwacja stanów na rachunkach pożyczkowych i rozliczeniowych w banku, inspekcje pracowników banku w przedsiębiorstwach. Jeżeli w wyniku oceny pracy przedsiębiorstwa przez pracowników bankowych okaże się, że pracuje ono nieprawidłowo, wówczas bank stosuje dwójakiego rodzaju przedsięwzięcia:

a) bezpośrednie pokierowanie działalnością przedsiębiorstwa na zagrożonym odcinku,

b) zastosowanie sankcji bankowych.

Bezpośrednie kierownictwo ze strony banku w przedsiębiorstwie polega na udzielaniu przedsiębiorstwu wskazówek co do pokierowania pracą przedsiębiorstwa oraz wciągnięciu i zapoznaniu załogi zakładu z wynikami kontroli bankowej.

Rozróżniamy następujące **formy bezpośredniego oddziaływania** ze strony banku:

1) wspólne narady pracowników banku z kierownictwem przedsiębiorstw. Narady te mają za zadanie przedyskutowanie przedsięwzięć proponowanych przez bank, a mających na celu uzdrowienie pracy przedsiębiorstw,

2) udział pracowników bankowych w organizowanych przez przedsiębiorstwa naradach gospodarczych, zebraniach partyjnych, związkowych itp. Przedstawiciele banku mają obowiązek na naradach tych przekazać zebranym bankową ocenę działalności przedsiębiorstwa, w szczególności na odcinku rentowności przedsiębiorstwa,

3) przekazywanie sprawozdania o sytuacji w przedsiębiorstwie kierownictwu zjednoczenia, odpowiednim wydziałom rad narodowych lub Komisji Planowania, w przypadku jeśli bank uważa, że poprawa w pracy przedsiębiorstwa zależy od pomocy ze strony jednostek nadrzędnych,

4) zwrócenie się o pomoc w polepszeniu pracy w przedsiębiorstwie do rady finansowej (Finanzbeirat), grupującej przedstawicieli jednolitego systemu finansowego w powiecie. Za pośrednictwem rady finansowej bank może współdziałać w polepszeniu sytuacji w przedsiębiorstwie z powiatową komisją planowania i z powiatową radą gospodarczą, a przede wszystkim z powiatowymi organami partyjnymi,

5) oddziaływanie za pośrednictwem komisji kontrolującej przedsiębiorstwo, w której biorą udział przedstawiciele wszystkich instytucji państwowych, odpowiedzialnych za pracę przedsiębiorstwa. W skład tej komisji wchodzi także przedstawiciel Niemieckiego Banku Biletowego (poprzednio przez pewien okres czasu nie brał w niej udziału).

Obok bezpośredniego oddziaływania, bank stosuje sankcje w stosunku do przedsiębiorstw źle pracujących. O każdorazowym zastosowaniu sankcji powiadamiane jest kierownictwo przedsiębiorstw, jednostka nadrzędna przedsiębiorstwa oraz odpowiedni wydział finansowy rady narodowej.

System sankcji bankowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej obejmuje następujące przedsięwzięcia:

a) przeksięgowanie nie spłaconego w terminie kredytu na konto kredytu przeterminowanego, od którego odsetki wyniosą 8 lub 12%. Przy istnieniu w przedsiębiorstwie zadłużenia na rachunku kredytu przeterminowanego bank może ograniczyć całkowicie lub częściowo udzielanie nowych kredytów. W przedsiębiorstwach handlowych wysokość udzielanego kredytu na opłatę zobowiązań przy zadłużeniu przedsiębiorstw w kredycie przeterminowanym limitowana jest wysokością wpływów,

b) częściowe lub całkowite wstrzymanie udzielania kredytu w wyniku nieterminowego składania przez kredytobiorcę do banku planów finansowania i materiałów sprawozdawczych,

c) wystąpienie o sądowe ukaranie osób odpowiedzialnych za złożenie nieprawdziwych danych w dokumentach przekazywanych do banku,

d) w przypadku stale trwających naruszeń planu bank występuje do jednostek nadrzędnych przedsiębiorstwa, a w szczególności do komisji planowania o zadecydowanie czy jest celowe dalsze egzystowanie danego przedsiębiorstwa. Jednocześnie przedsiębiorstwu temu wstrzymuje się całkowicie udzielanie kredytu.

Obecnie dyskutowane są propozycje wprowadzenia dalszych sankcji w stosunku do przedsiębiorstw, które przez dłuższy okres czasu nie poprawiają swej działalności, a mianowicie: zażądanie od jednostki nadrzędnej cofnięcia premii dla kierownictwa przedsiębiorstwa oraz ograniczenia wypłaty środków na fundusz płac (w wysokości dodatkowego wynagrodzenia dla dyrekcji przedsiębiorstwa).

Jedną z proponowanych form oddziaływania w stosunku do przedsiębiorstw, które naruszają reżim oszczędności, ma być także uwarunkowanie dalszego kredytowania od zorganizowania przez dyrektora przedsiębiorstwa ogólnego zebrania załogi,

na którym zreferowałby on nieprawidłowości w pracy przedsiębiorstwa i sankcje stosowane przez bank oraz kroki, jakie w związku z tym przedsiębiorstwo musi podjąć. Oddział banku musi o zebraniu tym powiadomiony być wcześniej i powinien na zebranie to wysłać swego przedstawiciela.

Także w stosunku do zjednoczeń, które nie wykazują dostatecznej energii w poprawie sytuacji w przedsiębiorstwie proponowana jest sankcja w postaci wstrzymania przez bank wpłat ze strony przedsiębiorstwa na rzecz zjednoczenia. O sankcji tej bank będzie zawiadamiał jednostkę nadrzędną zjednoczenia.

Przedmiotem kontroli bankowej, która obejmuje całokształt działalności przedsiębiorstw w porównaniu z zadaniami planowymi jest wykonanie planu produkcji, wykonanie planu obniżki kosztów własnych i osiągnięcie planowanego zysku, wykorzystanie funduszu płac, gospodarka materiałowa przedsiębiorstwa, sytuacja płatnicza przedsiębiorstwa, wykorzystanie kredytu na racjonalizację i kredytu na wprowadzenie nowej techniki oraz udział załogi przedsiębiorstwa w przedsięwzięciach mających na celu polepszenie pracy przedsiębiorstwa. W stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw oddział banku może zwracać specjalną uwagę na poszczególne dziedziny kontroli. Jeśli jednak chodzi o ogólną tendencję w pracy banku, to nacisk położony jest na oddziaływanie na następujące odcinki działalności przedsiębiorstw:

a) zgodność charakteru i rodzajów produkcji z zamówieniami otrzymanymi przez przedsiębiorstwo, z planowaną jakością i asortymentem,

b) osiągnięcie planowanej rentowności przedsiębiorstwa.

Oddziaływanie banku na produkcję nie zamówioną, złą jakościowo i w asortymencie nie przewidzianym, polega na zastosowaniu szeregu sankcji bankowych. Przede wszystkim produkcja tego rodzaju powinna być wyłączona z kredytowania, a kredyt finansujący tę produkcję przeniesiony powinien być na rachunek kredytu przeterminowanego. Spłata tego kredytu może być dopuszczona dopiero wówczas, kiedy przedsiębiorstwo usunie braki w swej działalności. O ile w dalszym ciągu brak jest poprawy na omawianym odcinku, bank powinien podwyższyć odsetki do wysokości 120%. Dalsze sankcje stosowane w tych przypadkach przez bank, to wniosek o dyscyplinarne postępowanie wobec kierownictwa zakładu, całkowite wstrzymanie kredytowania, a także zablokowanie przez bank części własnych funduszy w obrocie na specjalnym rachunku w banku.

Oddziaływanie Niemieckiego Banku Biletowego na gospodarkę zapasami przez przedsiębiorstwa polega, obok wymienionych już powyżej sankcji, przede wszystkim na udzielaniu kredytu specjalnego na zapasy ponadplanowe, przyznawanie którego połączone jest z wieloma warunkami, które powinno spełnić przedsiębiorstwo, aby pozbyć się tych zapasów.

Oddziaływanie Niemieckiego Banku Biletowego na przedsiębiorstwa w wyniku nieosiągnięcia przez nie planowanej rentowności związane jest przede wszystkim z udzielaniem kredytu na niedobór finansowy oraz z koniecznością sporządzenia przez przedsiębiorstwo, przed otrzymaniem tego kredytu, planu uzdrowienia pracy przedsiębiorstwa.

W. Jaworski

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

Z zagadnień planowania oraz rewizji założeń i dokumentacji inwestycji przedsiębiorstw handlu detalicznego

Jednym z poważniejszych zadań pionu planistyczno-kredytowego Narodowego Banku Polskiego jest obecnie jego udział w pracach przy powszechnej rewizji założeń i dokumentacji projektowo-kosztorysowej inwestycji planowanych na lata 1961 — 1965.

Zadania te określone zostały w sposób ramowy zarządzeniem Prezesa Banku Nr A-II/37/60 z dnia 27 lipca 1960 roku, stanowiącym wprowadzenie uchwały V Plenum KC PZPR oraz uchwały Rady Ministrów Nr 216/60 do pracy aparatu bankowego.

Rewizja założeń i dokumentacji projektowo-kosztorysowej, ze względu na swe znaczenie gospodarcze jest przedmiotem zainteresowania działaczy gospodarczych i należy do stale przewijających się tematów w prasie codziennej, w czasopismach gospodarczych i technicznych. Przeglądając nawet pobieżnie piśmiennictwo, zajmujące się inwestycjami i zagadnieniem omawianej rewizji zauważa się bez trudu, że dominuje tematyka przemysłu, budownictwa, rolnictwa i transportu. Zjawisko to należy uznać za uzasadnione, jeżeli zważy się, że wymienione dziedziny decydują w najpoważniejszym stopniu o rozwoju gospodarczym kraju i pochłaniają największe ilości środków.

Do zagadnień, o których mówi się i pisze stosunkowo niewiele, należą inwestycje przedsiębiorstw handlowych. Przyczyną tego zjawiska wydaje się być fakt, iż nakłady w tej gałęzi gospodarki są mniejsze, a zadania przeważnie drobne i rozproszone. Ze stwierdzeń tych nie wypływa jednak wniosek o możliwości traktowania inwestycji przedsiębiorstw handlowych oraz rewizji ich założeń i dokumentacji jako zagadnienia drugoplanowego, czy mniej ważnego w całości gospodarki narodowej, a to nakłada wyraźne obowiązki na oddziały Narodowego Banku Polskiego, które kontrolują i finansują decydującą część inwestycji przedsiębiorstw handlowych tak państwowych jak i spółdzielczych.

Należy przy tym podkreślić, że oddziały Narodowego Banku Polskiego dysponują szczególnie obfitymi materiałami, umożliwiającymi określenie wielkości i rozmieszczenia siły nabywczej oraz masy towarowej, a więc określenie elementów zasadniczych dla ustalenia zakresu i kierunków rozwoju sieci handlowej.

W wielu przypadkach Bank może być jedynym czynnikiem zdolnym do zajęcia obiektywnego stanowiska, wpływającego z analizy ekonomicznej wobec instytucji wią-

zających zamierzenia inwestycyjne z innymi niż ekonomiczne względami, co szczególnie często występuje przy inwestycjach przedsiębiorstw handlowych.

Poziom przygotowania materiałów do rewizji, zwłaszcza na szczeblu przedsiębiorstwa i powiatu jest niejednokrotnie niski, ujawniają się tendencje do formalnego traktowania rewizji, spływania analizy i oceny zamierzeń inwestycyjnych, a właśnie oddział Banku, przez swych przedstawicieli, może skutecznie wpływać na podnoszenie poziomu prac komisji i przyczyniać się do szerszego i bardziej skrupulatnego rozpatrywania również stosunkowo drobnych inwestycji, występujących często w handlu.

Jeżeli do przytoczonych wyżej przesłanek dodamy fakt, że w zasadzie wszystkie przedsiębiorstwa handlowe w szerszym lub węższym zakresie inwestują, często korzystając z kredytu bankowego, że zadania są liczne i różnorodne (obróć towarowy, gastronomia, produkcja, usługi), to dojdziemy do niewątpliwego wniosku o poważnych obowiązkach, spoczywających na oddziałach Banku w prowadzonej obecnie akcji rewizji inwestycji.

Już z pierwszych doświadczeń prac komisji i zespołów wpływa wniosek o potrzebie zastosowania w rewizji założeń i dokumentacji inwestycji handlu metod odmiennych, niż w innych dziedzinach gospodarki narodowej. Potrzeba ta wiąże się z rolą spełnianą przez przedsiębiorstwa handlowe, strukturą organizacyjną handlu oraz charakterem inwestycji.

Za najbardziej charakterystyczną cechą omawianej rewizji w handlu należy uznać konieczność kompleksowego rozpatrywania zamierzeń inwestycyjnych w ujęciu terytorialnym, w powiązaniu z przewidywanym rozwojem w czasie czynników decydujących o działalności przedsiębiorstw, a więc takich jak zmiany w ilości i strukturze ludności, wielkość dochodów ludności i ich rozmieszczenie, zmiany w kierunkach spożycia itp. Z drugiej strony konieczna jest dla prawidłowego planowania rozwoju sieci znajomość aktualnych i przewidywanych możliwości zaopatrzeniowych, kierunków produkcji i dostaw rynkowych towarów określonych branż oraz polityki w zakresie tworzenia zapasów. Można więc powiedzieć, że czynniki decydujące o zakresie i kierunkach działalności przedsiębiorstwa handlowego oraz jego rozwoju, a więc i wytyczające wielkość i kierunki inwestowania, zależą w głównej mierze od elementów zewnętrznych, a nie wewnętrznych samego przedsiębiorstwa.

Inwestycje przedsiębiorstw handlowych nie należą z reguły do skomplikowanych. Polegają one przede wszystkim na budowie bądź adaptacji obiektów stosunkowo prostych, przy szerokich możliwościach wykorzystania dokumentacji typowej, bądź też takiej, której opracowanie nie przekracza możliwości przeciętnego projektanta. Prace budowlane nie należą zazwyczaj do trudniejszych i mieszczą się w pojęciu budownictwa ogólnego. Nabywane maszyny i urządzenia bądź w ogóle nie wymagają montażu, bądź też montaż ich nie przedstawia poważniejszych trudności. Przedstawione okoliczności przyczyniają się do tego, że rewizja dokumentacji pod kątem uzyskania oszczędności w nakładach nie może przynieść pokaźniejszych rezultatów, jeżeli przedmiotem analizy jest inwestycja, której wykonanie zostało już zadecydowane oraz opracowano już dokumentację i kosztorys. Najistotniejszym celem rewizji inwestycji w handlu powinno być zatem udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie inwestycje powinny być dokonane dla zapewnienia prawidłowego zaopatrzenia terenu. Wynika stąd dalszy wniosek, że ciężar rewizji inwestycji w handlu powinien spoczywać w głównej mierze na analizie i krytycznej ocenie założeń ekonomicznych.

We wszystkich niemal powiatach, a szczególnie w miastach, pracują przedsiębiorstwa należące do różnych pionów, spełniające bardzo zbliżone do siebie zadania w zakresie obrotu towarowego. Nieskoordynowane uruchamianie nadmiernej ilości sklepów w pewnych branżach przy ich braku w innych, koncentrowanie sklepów w określonych dzielnicach przy zaniedbaniu pozostałych spowodowało w niejednym przypadku pogorszenie wyników ekonomicznych przedsiębiorstw przy równoczesnym niezadowalającym zaopatrzeniu ludności i niedostatecznej efektywności zainwestowania środków. Skutki takiego braku kompleksowego planowania sieci widoczne są w wielu miejscowościach i wskazują na konieczność podjęcia kroków, które zabezpieczyłyby przed powtarzaniem błędów w przyszłości. Rewizję inwestycji w handlu można zatem w znacznym stopniu utożsamić ze zbilansowaniem istniejącej sieci z potrzebami. Przyjęcie takiej tezy przesądza o następującym zakresie prac:

- 1) ustalenie istniejącej sieci handlowej z uwzględnieniem ilości punktów według branż i powierzchni sprzedażowej,
- 2) obliczenie potrzeb przewidywanych na okres objęty planem wieloletnim,
- 3) ustalenie niedoboru ilości punktów sprzedaży i powierzchni w oparciu o materiały uzyskane z opracowania dwóch poprzednich punktów,
- 4) podział zadań w zakresie rozbudowy sieci między działające na danym terenie bądź też mające działać w badanym okresie przedsiębiorstwa.

Ustalenie faktycznego stanu sieci handlowej narażać w praktyce pewne trudności. Obowiązująca sprawozdawczość GUS (wzór H-11 i H-12) nie uwzględnia powierzchni lokali, ich rozmieszczenia w poszczególnych powiatach (dotyczy przedsiębiorstw pracujących na terenie większym niż jeden powiat), nie określa w jakiego rodzaju miejscowościach są prowadzone sklepy (miasto-wieś). Sprawozdawczość ta nie mówi również nic o jakości i wyposażeniu posiadanych przez przedsiębiorstwa lokali, formach sprzedaży. Dodać wreszcie należy, że przedsiębiorstwa nie mają obowiązku przedkładania tej sprawozdawczości oddziałom Banku. Na tle tych uwag wydaje się wskazane, aby poza pewnym rozszerzeniem sprawozdawczości o posiadanej sieci detalicznej dokonać jednorazowo dokładnej inwentaryzacji, uwzględniającej najistotniejsze momenty stanu faktycznego i dającej podstawy dla prawidłowego planowania.

Zadaniem najtrudniejszym i wywołującym coraz szerszą dyskusję jest określenie prawidłowej wielkości sieci i jej przekroju branżowego. Zagadnienie to stanowi coraz częstszy temat opracowań w czasopismach fachowych, szczególnie w dwumiesięczniku „Handel Wewnętrzny” oraz w „Materiałach Instytutu Handlu Wewnętrznego”, skąd można czerpać dane czy to w postaci wyników rozważań teoretycznych, czy też danych liczbowych, obrazujących stan sieci handlowej, jej strukturę i rozmieszczenie. Ponadto ukazało się wiele opracowań książkowych omawiających planowanie sieci jako główny przedmiot, bądź też jako jeden z tematów w nich poruszanych.

Oddziały operacyjne, a szczególnie wojewódzkie, posiadają dużo materiałów umożliwiających ocenę wystarczalności istniejącej sieci handlowej, nadających się do praktycznego wykorzystania przy planowaniu jej rozbudowy. Do najważniejszych należą tutaj dane obrazujące rozlokowanie ludności, siły nabywczej, utargów i zapasów w poszczególnych powiatach.

Jako przykład posłużyć mogą wskaźniki procentowe z terenu województwa zielonogórskiego za trzeci kwartał 1960 roku.

Powiat	Ludność	Dochody	Zapasy	Obroty
Głogów	6,0	5,3	5,1	4,7
Gorzów Wlkp.	13,2	16,2	14,6	15,5
Gubin	2,7	2,0	2,7	2,3
Krosno Odrz.	3,6	2,6	3,4	2,8
Lubsko	3,9	2,7	3,8	3,3
Międzyrzecz	4,4	3,8	4,4	3,9
Nowa Sól	8,2	8,3	7,5	8,0
Skwierzyna	2,6	2,3	1,7	1,9
Słubice	4,2	3,3	3,4	3,1
Strzelce Kraj.	5,4	5,7	4,3	4,8
Sulechów	4,8	3,8	4,2	3,9
Sulęcín	4,2	3,9	3,5	3,4
Świebodzin	4,6	4,9	4,7	4,7
Szprotawa	4,6	4,0	3,4	3,7
Wschowa	4,5	3,8	4,5	3,9
Zielona Góra	10,8	14,5	15,6	16,9
Żagań	5,4	4,5	6,3	5,9
Żary	6,9	8,4	6,9	7,3
	100,0	100,0	100,0	100,0

Z zestawienia powyższego wynika wyraźnie, że koncentracja obrotów i zapasów występuje w Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp. Zjawisko to można uznać za uzasadnione, jednakże tylko do pewnego stopnia, wielkomiejskim charakterem tych miast, zdecydowanie natomiast zjawisko to świadczy o niedostatecznym nasyceniu masą towarową powiatów nie posiadających większych ośrodków miejskich, szczególnie zaś głogowskiego, krośnieńskiego i sulęcińskiego.

Bezpośrednie obserwacje zaopatrzenia rynku potwierdzają wnioski wynikające z zestawienia liczbowego. Ludność z wielu powiatów musi jeździć do większych ośrodków dla zakupu niejednokrotnie nawet niewyszukanych artykułów przemysłowych, mimo że miejscowy handel byłby w stanie zaopatrzyć się w takie artykuły przy pewnej rozbudowie i usprawnieniach organizacyjnych.

Ustalenie wielkości sieci, która byłaby w stanie prawidłowo zaopatrzyć ludność danego terenu nie jest zadaniem łatwym. Najprostsze byłoby określenie ilości punktów sprzedaży i ich powierzchni w drodze podzielenia ilości obsługiwanej ludności przez przeciętną, jaka powinna przypadać na jeden sklep oraz jednostkę powierzchni sprzedażowej. Na przeszkodzie powszechnemu stosowaniu takiego rozwiązania stoi konieczność uwzględniania indywidualnych warunków i specyfiki terenu oraz poważna trudność w określeniu tej części siły nabywczej, która nawet przy sprawnie działającym handlu miejscowym jest realizowana na innych terenach (dojazdy do pracy, delegacje, wycieczki itp.), jak również określenie jakiej wielkości siła nabywcza z innych terenów jest realizowana na badanym terenie.

W obliczeniach tego rodzaju poważną rolę odgrywają dane porównawcze, ukazujące przeciętną ilość ludności obsługiwanej przez sklepy poszczególnych branż na różnych terenach. Znaczne zróżnicowanie między województwami i powiatami wskazuje na konieczność traktowania z pewną rezerwą wyników uzyskanych w podany wyżej sposób, tym niemniej stosunkowo łatwo można odnaleźć tereny o najpoważniejszych niedoborach sieci handlowej jak i tereny o znacznym nasyceniu.

Przykład zróżnicowania gęstości sieci handlowej dać może niżej zamieszczone zestawienie obrazujące rozmieszczenie sklepów w województwie zielonogórskim.

Powiat	Ilość mieszkańców przypadająca na jeden sklep	
	artykuły przemysłowe	artykuły spożywcze
Głogów	985	458
Gorzów Wlkp.	1038	482
Gubin	1479	591
Krosno Odrz.	965	467
Lubsko	676	428
Międzyrzecz	739	586
Nowa Sól	892	465
Skwierzyna	877	551
Słubice	868	502
Strzelce Kraj.	733	498
Sulechów	783	413
Sulęcín	753	484
Świebodzin	848	434
Szprotawa	1052	518
Wschowa	819	459
Zielona Góra	762	447
Żagań	692	399
Żary	797	445
Przeciętna wojewódzka	847	468

Z danych powyższych, jakkolwiek noszących charakter orientacyjny, wynika wyraźnie, że sieć handlowa jest najmniej rozbudowana w powiecie gubińskim, najlepiej natomiast w powiecie żagańskim. Opieranie się na przeciętnej ilości ludności, przypadającej na jeden punkt sprzedaży, może dać stosunkowo dobre rezultaty w odniesieniu do artykułów zaspokajających najlepiej codzienne potrzeby tak w zakresie artykułów przemysłowych jak i spożywczych oraz w odniesieniu do większych skupisk ludności, to jest przede wszystkim miast. W odniesieniu do terenów wiejskich, poza ilością ludności, trzeba brać również pod uwagę obszar obsługiwany przez jeden sklep. Naturalne jest, że na obszarach o słabszym zaludnieniu ilość mieszkańców przypadająca na jeden sklep jest stosunkowo nieznaczna, nieraz nawet nie zapewniająca rentownej działalności, mimo to nie można dążyć do komasacji sieci, aby nie dopuścić do pogorszenia zaopatrzenia.

Rozważając sprawę dostosowania sieci handlowej do aktualnych i przyszłych potrzeb, nie można pomijać możliwości zaopatrzenia rynku w wyroby krajowe i importowane, kierunków polityki państwowej, zmierzającej do zwiększania konsumpcji, a więc i obrotu określonymi rodzajami towarów, przy ewentualnym zahamowaniu sprzedaży innych towarów. W obecnym okresie obserwuje się tendencje do zwiększania obrotów towarami produkowanymi przez przemysł: chemiczny, tworzyw sztucznych, elektrotechniczny, motoryzacyjny. Towary tych branż wymagają stosunkowo znacznej powierzchni handlowej, odpowiednich urządzeń do ekspozycji i demonstracji. Konieczne jest także zwiększenie obrotów artykułami do produkcji rolnej, jak maszyny i narzędzia rolnicze, środki ochrony roślin, materiał siewny itp., które wymagają również odpowiedniej powierzchni handlowej.

W wymienionych i podobnych przypadkach trudno byłoby z góry określić ostateczną ilość i rozmieszczenie punk-

tów sprzedaży oraz ich powierzchnię, mając na uwadze niezupełnie jeszcze rozeznany popyt, jego elastyczność zależną od zmieniających się cen oraz możliwości zwiększenia dostaw rynkowych.

Dalszym i ostatnim etapem prac, które w rezultacie powinny przyczynić się do ustalenia gęstości sieci detalicznej, która zaspokajałaby jak najszerzej potrzeby ludności, jest podział zadań między poszczególne piony handlowe i przedsiębiorstwa pracujące na badanym terenie. O podziale tym powinno decydować przede wszystkim dążenie do uzyskania optymalnej wielkości przedsiębiorstwa, specjalizacji branżowej, a z drugiej strony utrzymania lub stworzenia zdrowego współzawodnictwa między przedsiębiorstwami.

W ramach rozważań o podziale zadań między przedsiębiorstwa różnych pionów trudno nie dotknąć sprawy zasadniczego podziału między handel miejski (przede wszystkim MHD i PSS), a wiejski (GS i PZGS). Na terenie województwa zielonogórskiego, podobnie zresztą jak i w innych województwach, daje się zauważyć poważne odchylenia między ilością ludności wiejskiej, która powinna być obsługiwana przez detal CRS, a obrotami detalicznymi tego pionu. Pewien pogląd na proporcjonalność rozwoju detalu wiejskiego i miejskiego może dać następujące zestawienie:

Dane procentowe za trzy kwartały 1960 roku

P o w i a t	Ludność wiejska	Wyплаты na skup	Obroty detalu CRS
Głogów	9,4	9,6	8,1
Gorzów Wlkp.	9,2	9,8	9,3
Gubin	2,1	2,1	2,4
Krosno Odrz.	5,3	4,3	4,1
Lubsko	3,8	3,4	3,4
Międzyrzecz	4,5	3,8	5,5
Nowa Sól	6,1	5,9	4,6
Skwierzyna	3,3	3,5	2,6
Słubice	4,2	3,2	5,1
Strzelce Kraj.	7,2	9,8	11,9
Sulechów	5,9	5,5	5,5
Sulęcín	5,8	6,4	6,0
Swiebodzin	5,7	5,5	5,0
Szprotawa	4,3	6,0	4,9
Wschowa	5,6	8,6	5,9
Zielona Góra	7,6	5,4	5,3
Żagań	4,0	3,5	6,4
Żary	6,0	3,7	4,0
	100,0	100,0	100,0

Jakkolwiek ludność ujmowana w statystyce jako wiejska, obejmuje również ludność nierolniczą zamieszkałą na wsi, dość liczną w części powiatów województwa, stanowiącą raczej klientelę handlu miejskiego, to jednak porównanie wskaźników w kierunku poziomym daje pewien pogląd na dysproporcję między rozwojem handlu wiejskiego, a ilością ludności wiejskiej i jej zasadniczym źródłem dochodów w niektórych powiatach.

Ustalenie i analiza tych dysproporcji powinny wskazać kierunek podziału zadań inwestycyjnych między handel miejski, a wiejski.

Opisany wyżej tryb planowania sieci nie znalazł jeszcze szerokiego zastosowania. Przy analizie i rewizji planów inwestycyjnych na rok 1961 obserwuje się jeszcze pewien

brak koordynacji między poszczególnymi pionami, co może przyczynić się do zagęszczenia sieci w niektórych miejscowościach, przy zaniedbaniu innych terenów.

W niektórych przedsiębiorstwach występują tendencje przechwytywania obrotu dobrze prowadzonego dotychczas przez inne jednostki przy równoczesnej niechęci do konkretnego zainteresowania się branżami, których prowadzenie jest związane z pewnym ryzykiem.

Jakkolwiek już we wstępnej części niniejszego artykułu zaznaczono, że możliwości uzyskania oszczędności w realizacji inwestycji, których wykonanie zostało zadecydowane są raczej ograniczone, tym niemniej należy i temu zagadnieniu poświęcić nieco uwagi.

Oczywiste jest, że w czynnościach, które można by nazwać rewizją założeń i dokumentacji inwestycji w sensie ścisłym, decydujący głos mają specjaliści pionu technicznego, jednakże i doświadczony pracownik Banku jest w stanie wnieść istotne uwagi, dotyczące przede wszystkim lokalizacji sieci handlowej i jej wyposażenia. Niektóre obiekty (pawilony, domy handlowe) lokalizowane są w miejscach o nieznacznym ruchu, co przesądza o ograniczonych efektach inwestycji, mała powierzchnia działki zmusza niejednokrotnie do zabudowy piętrowej dla uzyskania odpowiedniej powierzchni, mimo iż wiadomo jest, że w większości przypadków uzasadniona jest budowa obiektów parterowych. Lokalizacja niektórych obiektów związana jest z oczyszczaniem terenu z resztek dawnych budynków, z umacnianiem ścian i fundamentów obiektów bezpośrednio sąsiadujących. Obserwuje się tendencję do przerzucania na handel, szczególnie spółdzielczy, nakładów, które powinny być podnoszone przez innych inwestorów. W zakresie wyposażenia wewnątrz spotyka się jeszcze tendencje do ponoszenia nakładów nie mających bezpośredniego związku z wielkością obrotów i zapasów, przepustowością lokalu oraz sprawnością i szybkością obsługi klienta. Zbyt często jeszcze pod pozorem podniesienia estetyki i kultury handlu wprowadza się nakłady na wyposażenie i wykończenie o charakterze wyraźnie luksusowym. Dla przykładu wymienić tu można: indywidualne projektowanie mebli, mimo że w większości przypadków można stosować typowe, stosowanie deficytowych materiałów, jak rury niklowane, dębina, kosztowne szkło kryształowe, a nie zawsze estetyczne, malowidła ściennie, reklamy neonowe nadmiernej wielkości i skomplikowanych kształtów. Jak wykazuje zdobyte już doświadczenie dla oceny właściwości lokalizacji i jej wpływu na koszty budowy oraz efekty inwestycji jak też oceny wyposażenia nie jest konieczne posiadanie przygotowania technicznego. Pracownicy Banku uczestniczący w ocenie założeń i dokumentacji różnych przedsiębiorstw posiadają szczególnie duże możliwości porównawcze. W celu zwiększenia tych możliwości pożyteczne jest rozeznanie nakładów przypadających na jednostkę powierzchni i objętości budynków w obiektach zakończonych. Pozwoli to na orientacyjną ocenę wysokości nakładów w obiekcie stanowiącym przedmiot rewizji.

Dalsze interesujące dane, to stosunek obrotów osiągniętych w określonej jednostce czasu do poniesionych nakładów. Poważną pomoc w ocenie wielkości nakładów może dać także porównanie nakładów planowanych na dany obiekt, oparty o dokumentację opracowaną indywidualnie, z nakładami na inwestycje wykonywane według dokumentacji typowej o zbliżonej wielkości i przeznaczeniu do obiektu badanego.

Rozważania przedstawione w tym artykule nie wyczerpują oczywiście problematyki związanej z szeroko pojętą rewizją inwestycji przedsiębiorstw handlowych. Wiele

zwyczajnie pominięto tu w ogóle, bądź też tylko zasygnalizowano

Ukląć można choćby pojęcie i metody obliczania efektywności w powiązaniu z faktem, że uruchomienie nowego punktu sprzedaży nie przyczynia się w decydującym stopniu do zwiększenia ogólnego obrotu, określonego przede wszystkim siłą nabywczą ludności, nie poruszono problematyki produkcji, skupu, transportu.

Przedstawione przykładowo tematy stanowić mogą jednak przedmiot dalszych opracowań, potwierdzając tym samym postawioną na początku tezę o złożoności inwestycji przedsiębiorstw handlowych, nie mniejszej niż w innych dziedzinach gospodarki narodowej.

H. Pydzik

Zielona Góra

Zakres opracowywania zbiorczej analizy komórki ekonomiczno-statystycznej oraz wykorzystywanie jej wyników w działalności kredytowej oddziału

W poszukiwaniu nowych rozwiązań organizacyjnych dla prawidłowego wykonywania obowiązków III Oddział Miejski w Gdańsku, jako oddział specjalistyczny, obsługujący spółdzielczość pracy i gospodarkę komunalną powołał od dnia 1 stycznia 1959 roku komórkę ekonomiczno-statystyczną. Obowiązki i czynności tej komórki ustalone zostały pod kątem orientowania kierownictwa oddziału w zasadniczych nieprawidłowościach gospodarczych i finansowych, istniejących w okręgu bankowym, o kierunkach rozwoju przedsiębiorstw oraz o stanowisku oddziału, jakie w konkretnych warunkach powinien on reprezentować. W związku z tym powołano stanowisko pracy o następującym zakresie czynności:

1. Prace ekonomiczno-analityczne.
2. Czynności planowania obiegu pieniężnego.
3. Bieżąca kontrola funduszu plac.

Czynności zasadnicze, wchodzące w zakres prac ekonomiczno-analitycznych, określając ich zakres w regulaminie organizacyjnym oddziału powierzono kierownikowi stanowiska:

1. Prowadzenie ewidencji zbiorczej i jej analiza.
2. Sporządzanie oddziałowego planu kredytowego i jego analiza.
3. Przedstawianie wniosków kierownictwu oddziału w zakresie polityki kredytowej, w zakresie funduszu plac i w zakresie planu kasowego, na tle aktualnej sytuacji okręgu bankowego.
4. Przygotowywanie materiałów dla gestora planu kasowego oraz dla współpracy z władzami gospodarczymi i aparatem kredytowym oddziału.
5. Inne czynności zlecone.

W trakcie wykonywania powierzonych czynności zarysowała się konieczność skierowania prac analitycznych na problemy, które decydować mają o rozmiarach zaangażowania kredytów bankowych, na zagadnienie egzekwowania udziału funduszy własnych w obrocie w realizowaniu zadań planowych, zdolności płatniczej jednostek gospodarczych, zwrotności kredytów, rotacji środków obrotowych, realizacji podstawowych wskaźników ekonomicznych oraz rejestrowanie wszelkich nieprawidłowości, które decydują o sytuacji gospodarczej i płatniczej okręgu. Powstała zatem konieczność opracowania urządzeń analitycznych, umożliwiających wyciągnięcie szerokich i prawidłowych wniosków. Równocześnie, określając zakres prac analitycznych liczone się z tym, aby nie powodować dodatkowego obciążenia zespołu, a wykorzystując istniejące ewidencje, dążono do maksymalnego wygospodarowania czasu na wyciąganie wniosków, które decydować mają o polityce kredytowej i kierunkach pracy aparatu kredytowego.

Kierując się powyższymi momentami zbiorczą ewidencję cyfrową zaprowadzono w układzie branżowym na arkuszach ewidencyjno-analitycznych, wzór 6012 i 6013, eliminując jedynie niektóre pozycje, które w układzie zbiorczym nie dają spodziewanych efektów analitycznych. Posługiwanie się wyłącznie danymi ze wspomnianych arkuszy w praktyce z jednej strony było uciążliwe i niewygodne, z drugiej strony w okresie spiętrzonych czynności przy załatwianiu kwartalnych wniosków kredytowych, nie pozwalało na uchwycenie wszystkich ujemnych momentów. W tym celu opracowano i wprowadzono stosunkowo mało pracochłonny arkusz analityczny, konkretyzujący zasadnicze elementy i obrazujący sytuację gospodarczą i finansową branży. Kierunki analizy oddziału i pytania jakie oddział stawia sobie przed podjęciem decyzji kredytowych przedstawia poniżej podany wzór arkusza analitycznego, wyprowadzony kwartalnie:

Branża..... za kwartał 19 roku

Część I — Podstawowe wskaźniki ekonomiczne

1. Produkcja towarowa (sprzedaż) %
2. Koszt własny produkcji towarowej (sprzedaży) %

a) podział planowanych kosztów produkcji towarowej

1. Koszty materiałowe %
2. Koszty osobowe %
3. Koszty pozostałe %

R a z e m 100%

b) wykonanie kosztów produkcji towarowej

1. Koszty materiałowe %
2. Koszty osobowe %
3. Koszty pozostałe %

R a z e m 100%

3. Zysk bilansowy %
4. Akumulacja %
5. Podatek %
6. Rentowność operacyjna, planowana %, wykonana %
7. Rentowność ogólna, planowana %, wykonana %

Część II — Fundusze własne w obrocie — kredyty bankowe

1. Wzrost — spadek funduszy własnych w obrocie w stosunku do poprzedniego kwartału %
2. Stopień pokrycia udzielonych kredytów bankowych funduszami własnymi w obrocie %

3. Stopień pokrycia normatywu funduszami własnymi w obrocie %
4. Niedobór funduszy własnych w obrocie nie podlegający kredytowaniu w stosunku do planu lub ustalonego minimum: kwota złotych %
5. Stopień sfinansowania kredytem bankowym środków obrotowych branży %
6. Ilość przedsiębiorstw korzystających z kredytu bankowego = na ogólną ilość w branży =

Część III — Gospodarka środkami obrotowymi

1. Kształtowanie się normatywu w stosunku do zadań gospodarczych
 - a) wzrost — spadek normatywu %
 - b) wzrost — spadek zadań gospodarczych: — planowanych %, wykonany %
2. Stosunek zapasów do normatywu %
 - a) stany poniżej normatywu, kwota złotych %
 - b) stany ponadnormatywne, kwota złotych %
3. Kształtowanie się zapasów w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego lub poprzedniego kwartału w układzie rodzajowym:

Zapasy ogółem	Materiały	Wyroby gotowe	Produkcja w toku	Nakłady przyszłych okresów	Dynamika zadań gospodarczych
..... %	 %	 %	 %	 %	 %

4. Struktura zapasów, procentowy udział wyłączeń dokonanych przez oddział w zapasach w okresie jak wyżej

Wyłączenia ogółem	Materiały	Wyroby gotowe	Produkcja w toku	Nakłady przyszłych okresów	Wyłączenia na ultimum kwartału w stosunku do ogólnego stanu zapasów
..... %	 %	 %	 %	 %	 %

5. Krążenie środków obrotowych (normowanych) w dniach:
 - a) faktyczne dni b) prawidłowe dni
6. Krążenie ogółu środków obrotowych branży w dniach:
 - a) faktyczne dni b) prawidłowe dni
7. Wskaźnik wykorzystania normowanych środków obrotowych na jeden złoty realizacji:
 - a) faktyczny złotych b) według planu złotych
 - c) dodatkowe zamrożenie — zwolnienie normowanych środków obrotowych = złotych
 - d) oddział wyłączył z kredytowania złotych

Część IV — Gospodarka korygowanym osobowym funduszem płac

1. Udział korygowanego osobowego funduszu płac w globalnej wartości produkcji:
 - a) według planu operatywnego % b) wykonanie %
2. Wykonanie produkcji globalnej %
3. Wykonanie korygowanego funduszu płac %

4. Wykonanie planu wydajności pracy %
5. Wykonanie średniej płacy %
6. Wykonanie planu średniego zatrudnienia %
8. Wy, co może nost miejscujących... ności pu... 10% planu fun... szu płac:

Część V — Działalność inwestycyjna

1. Procent finansowej realizacji planu inwestycji
 - a) ogółem % b) budowlano-montażowych %
2. Procent akumulacji środków w stosunku do prawidłowych naliczeń %
3. Procentowe zaangażowanie planu nakładów w przyjętych planach rzeczowo-finansowych %
4. Procentowy udział kredytów w realizacji planu nakładów
 - a) planowany % b) faktyczny %
5. Stosunek notyfikowanych umów do zamierzeń inwestycyjnych o charakterze budowlano-montażowym %

Część VI — Nieprawidłowości finansowe

1. Nieprawidłowe pasywa finansują nieprawidłowe aktywa w
2. Nieprawidłowe aktywa w stosunku do ogółu aktywów branży stanowią
3. Nieprawidłowe należności fakturowe stanowią:
 - a) % sumy bilansu nieprawidłowości
 - b) % ogółu aktywów branży
 - c) % przeterminowanych zobowiązań wobec dostawców
4. Kształtowanie się aktywów nieprawidłowych w stosunku do kwartału poprzedniego
 - a) ogółu aktywów nieprawidłowych = %
 - b) nieprawidłowych środków normowanych = %
 - c) nieprawidłowych środków nienormowanych = %
 - d) innych zamrożeń =

Nazwy poszczególnych pozycji mówią same za siebie i dają jasny obraz kierunków analizy oddziału. Dlatego też objaśnienie powyższego arkusza jest zbędne. Tym niemniej bliższe określenie myśli analitycznej, jakie zawierają niektóre pozycje, zakres wyciąganych wniosków oraz tryb i metody wykorzystywania tych wniosków wymagają bliższego omówienia. Pominiecie bowiem tych rzeczy nie pozwoliłoby ocenić wartości tej analizy i jej praktycznej przydatności w pracy kredytowej oddziału.

W analizie swojej oddział odstąpił zasadniczo od wyciągania wniosków w oparciu o cyfry absolutne, a oparł ją na wielkościach wskaźnikowych, które, jak wiadomo, przy zestawieniach zbiorczych dają bardziej prawidłowy pogląd oraz ocenę sytuacji finansowej i gospodarczej branży. Ujęcie takie pozwala na stosowanie powyższego arkusza w formie jednolitej dla wszystkich branż, bez względu na rodzaj ich działalności i jednocześnie ułatwia badanie tego samego zagadnienia we wszystkich branżach.

Część I arkusza daje pogląd na realizację podstawowych wskaźników ekonomicznych, bowiem wielkości te w tej części wiążą się ze sobą ściśle lub wynikają z siebie. Szczególną uwagę oddział koncentruje na kształtowaniu się faktycznych kosztów w stosunku do założeń planowych na tle realizacji zadań gospodarczych.

Ujęcie wyników bilansowych oraz osiąganej rentowności, obok zadań gospodarczych i kosztów, pozwala na ocenę gospodarki branży oraz na ocenę efektów finansowych tej gospodarki. Niezależnie od tego, przez porównanie wskaźnika rentowności operacyjnej i ogólnej możemy ustalić wpływ działalności pozazakładowej, wpływ strat i zysków nad-

zwyczajnych oraz wyników ze sprzedaży towarów na rentowność branży.

Układ części II pozwala zorientować się z miejsca w udziałzie środków własnych i obcych w realizacji podstawowych wskaźników ekonomicznych. Umieszczenie zatem funduszy własnych w obrocie i kredytów obok produkcji — sprzedaży było konieczne, ponieważ ułatwia to ocenę branży. Zasadniczego znaczenia w tej części nabiera sprawa wzrostu funduszy własnych w obrocie, stopnia pokrycia nimi normatywów (szczególnie w spółdzielczości pracy), stosunku kredytów bankowych do wielkości funduszy własnych, a tych ostatnich do ustalonego minimum.

Jak wiadomo, wielkość funduszy własnych w obrocie decyduje między innymi o zdolności kredytowej i wypłacalności jednostki. Zatem systematyczna ocena tego elementu jest nieodzowna i pozwala na uniknięcie poważniejszych błędów przy podejmowaniu decyzji kredytowych.

Stosunkowo najwięcej pytań stawiamy sobie przy analizie gospodarki środkami obrotowymi. Z układu tej części wynika, że oceniając gospodarkę środkami obrotowymi na pierwszym planie postawiono sprawę realności normatywu, jako zasadniczego miernika potrzeb przedsiębiorstwa (uwzględniając naturalnie zmiany profilu produkcyjnego, zmiany rozmiarów produkcji itp.). Drugim celem tej części jest kwestia kształtowania się zapasów w stosunku do zadań gospodarczych. Pozwala to na bieżące czuwanie nad wielkością zapasów, a jednocześnie analizując zapasy w układzie rodzajowym oddział jest w stanie z miejsca ustalić ewentualne dysproporcje. Śledzenie stanu środków obrotowych tylko w stosunku do zadań gospodarczych nie byłoby kompletne, dlatego też, aby nie dopuścić do zamrożenia środków obrotowych w zapasach niechodliwych i nadmiernych, przy analizie interesujemy się stosunkiem zapasów do normatywu, strukturą tych zapasów oraz wielkościami wyłączeń w poszczególnych grupach zapasów do stanu globalnego.

Porównanie zatem nieprawidłowych zapasów, istniejących, według rozeznania pracowników w czasie inspekcji, z kwotą dodatkowego zamrożenia normowanych środków obrotowych daje pogląd jak dalece dotychczasowe rozeznania oddziału, dotyczące gospodarki zapasami, są trafne i co w tym zakresie należy nadal robić. Oddział, dokonując wyliczeń w zakresie rotacji ma na uwadze okoliczność, że układ materiałów sprawozdawczych i ewidencyjnych formularzy NBP nie uwzględnia tego elementu, co w praktyce powoduje, że inspektor kredytowy mimo woli pomija to zagadnienie. Uwypuklenie zatem tego faktu, przynajmniej raz na kwartał, zwróci uwagę na konieczność zainteresowania się tym zagadnieniem przez inspektora kredytowego w pracy bieżącej i zainteresowania się gospodarką zapasami od najczulszej strony, od strony rotacji, która jest zewnętrznym wyrazem gospodarki środkami obrotowymi. W celu ustalenia prawidłowego i planowanego wskaźnika rotacji środków obrotowych przyjmujemy normatywny stan środków obrotowych lub przeciętny stan aktywów prawidłowych z części II arkusza ewidencyjno-analitycznego.

Ustosunkowując się w zbiorczej analizie do gospodarki funduszem płac ograniczyliśmy się wyłącznie do korygowanego funduszu płac, bowiem nie korygowany i bezosobowy fundusz płac są wielkościami stałymi i śledzenie ich ma miejsce w ramach bieżącej kontroli funduszu płac. Jak wynika z kierunków analizy zbiorczej, oddział oceniając gospodarkę funduszem płac branży chce odpowiedzieć sobie na pytanie czy planowe proporcje między wydajnością pracy a średnią płac oraz produkcją globalną i korygowanym funduszem płac są zachowane. Porównanie średniego stanu zatrudnienia z wykonaniem zadań pozwala ocenić czy nie

występuje zjawisko nadmiernego zatrudnienia lub braku siły roboczej. Połączenie tych elementów z zestawieniem imiennym przekroczeń i oszczędności umożliwia prawidłowe określenie obowiązków oddziału w zakresie wstępnej, bieżącej i następnej kontroli funduszu płac.

Jak ogólnie wiadomo, pełne śledzenie prawidłowości zamierzeń inwestycyjnych możliwe jest jedynie w granicach konkretnego przedsiębiorstwa, dlatego też przy analizie tego odcinka oddział uwypuklił zagadnienie przebiegu realizacji zamierzeń inwestycyjnych, zagadnienie stosunku kredytu bankowego do środków własnych branży oraz prawidłowego akumulowania tych środków, czego nie można ustalić w formie prostej z części IX arkusza ewidencyjno-analitycznego.

W ostatniej części nie chodzi nam o bilansowe ujęcie nieprawidłowości, a jedynie o ich rozmiar i zmiany. Oddział między innymi skoncentrował analizę na głównych nieprawidłowościach jakie występują w okręgu, a mianowicie na nieprawidłowościach w zakresie należności i zapasów. Ujęcie rozmiarów głównych nieprawidłowych aktywów pozwala na właściwe ustalenie hierarchii potrzeb w zakresie stosowanych form oddziaływania oraz prac inspekcyjnych, a systematyczne śledzenie poszczególnych elementów bilansu nieprawidłowości pozwala na natychmiastowe i w porę przedstawienie wysiłków inspektorów kredytowych. Niezależnie od tego, śledząc rozmiary i dynamikę kształtowania się nieprawidłowości zasadniczych, oddział wyrabia sobie pogląd o zdolności płatniczej branży oraz o wielkości rezerw finansowych (luzów), co z kolei jest niezbędne dla ustalenia potrzeb kredytowych.

Jak widać powyższa analiza w poważnym stopniu spełnia jednocześnie rolę w zakresie analizy założeń i wykonania oddziałowego planu kredytowego. Z uwagi jednak na to, że oddziałowy plan kredytowania w sposób bezwzględny ma orientować o trafności decyzji kredytowych, zgodnie z zarządzeniem Prezesa A/10/60, oddział — wykorzystując druki wniosków kredytowych (formularz 6051) — prowadzi odrębne zestawienia w analogicznym układzie branżowym jak dla ewidencji zbiorczej. Poza wymogami, przewidzianymi w wyżej wymienionym zarządzeniu Prezesa, dla pełnego naświetlenia realizacji planu oddział wprowadził następujące propozycje:

1. Realność planowania przedmiotu kredytowania, wyrażoną w procentach.
 2. Procent wykorzystania przyznanego limitu kredytowego.
 3. Ilość przedsiębiorstw stanowiących branżę, w tym ilość przedsiębiorstw korzystających z kredytu bankowego.
- Uzupełnieniem planu kredytowania jest zbiorcze porównanie stanów zapasów i kredytów z kwartalnym wskaźnikiem ogólnokrajowym, podanym oddziałom operacyjnym przez oddział wojewódzki w wytycznych do planu kasowego i planu kredytowego.

Aby kierownictwu i istniejącej na terenie oddziału komisji kredytowej dać usystematyzowany, kompleksowy materiał analityczny, w oparciu o analizę zbiorczą, podaną powyżej, wyprowadzone są następujące zasadnicze wnioski, stanowiące wytyczne do polityki kredytowej i kierunków pracy:

I. W zakresie zadań gospodarczych i funduszu płac:

- a) imienny wykaz przedsiębiorstw wykazujących przekroczenia lub nadmierne oszczędności korygowanego funduszu płac, z zaleceniem zbadania przyczyn,
- b) wykazanie dysproporcji kształtowania się ilościowego stanu zatrudnienia i wydajności pracy w stosunku do wykonanych zadań gospodarczych, z zaleceniem zwrócenia uwa-

gi na to przy analizie operatywnych planów funduszu płac oraz w czasie inspekcji,

c) określenie przekroczenia funduszu płac w stosunku do poprzedniego kwartału lub analogicznego okresu roku ubiegłego,

d) wykazanie branż nie realizujących podstawowych wskaźników ekonomicznych lub przekazujących je w nieuzasadnionych rozmiarach,

e) wykazanie nieprawidłowości w zakresie kształtowania się kosztów w stosunku do wykonanych zadań gospodarczych, z zaleceniem kontroli w tym zakresie,

f) przedstawienie wyników działania ustalonych wskaźników korygujących fundusz płac.

II. W zakresie rentowności, sytuacji finansowej oraz normowanych i nie normowanych środków obrotowych:

a) wykazanie branż, w których istnieje możliwość zagrożenia zwrotności udzielonych kredytów, z uwagi na nieosiąganie zaplanowanego wskaźnika rentowności ogólnej i operacyjnej z zaleceniem uważniejszego badania osiągniętej rentowności, występowania strat pozaoperacyjnych oraz zabezpieczenia udzielonych kredytów,

b) wykazanie branż, w których narastanie funduszy własnych w obrocie odbiega od założeń planu i ustalonego minimum pokrycia z zaleceniem interesowania się pokryciem normatywu oraz stosunkiem tych funduszy do kredytów,

c) wykazanie branż, w których zapasy zakwalifikowane przez oddział do wyłączenia z kredytowania są za niskie w stosunku do dodatkowego zamrożenia normowanych środków obrotowych, z sugestią dokonania bliższego poznania struktury i ilości środków podlegających normowaniu oraz zaostrzenia ich kwalifikacji,

d) wykazanie przypadków szybszego wzrostu ogółu zapasów oraz zapasów wyrobów gotowych od wzrostu zadań gospodarczych, w celu ustalenia przyczyn oraz przeciwdziałania temu przez stosowanie odpowiednich rygorów kredytowych,

e) ustalenie branż, w których zapasy odbiegają od wskaźnika ogólnokrajowego,

f) wykazanie faktów powolniejszej rotacji środków obrotowych w dniach oraz konieczności uwzględnienia tego przy ustalaniu potrzeb kredytowych. W ujęciu tym celowo wyodrębniono rotację ogółu środków obrotowych oraz rotację środków normatywnych,

g) dla ustalenia potrzeb kredytowych wykazać nierealność normatywu, wynikającą z niekorzystnego ukształtowania się w stosunku do zadań gospodarczych oraz stanów zapasów w analogicznym okresie roku ubiegłego, z zaleceniem uwzględnienia tego faktu przy analizie planu rocznego lub planów kwartalnych,

h) wykazanie stopnia występowania aktywów nieprawidłowych rezerw finansowych, które mogą paraliżować dzia-

łalność kredytową oddziału oraz przeważający udział wśród aktywów nieprawidłowych, przeterminowanych należności fakturowych. Wykazać w jakim stopniu aktywa nieprawidłowe pokrywają nieprawidłowe pasywa, z uwypukleniem przeterminowanych zobowiązań fakturowych, co przy ujemnej relacji świadczyć będzie o zachowaniu równowagi płatniczej przy założeniu, że realne, płynne aktywa pokrywają krótkoterminowe zobowiązania prawidłowe. Spostrzeżenia te decydować mają o formach oddziaływania kredytowego lub o wycofaniu się z kredytem w ogóle,

i) dynamika kształtowania się nieprawidłowości umożliwi prawidłowe podjęcie decyzji kredytowej oraz ustawienie właściwego kierunku pracy inspektorów kredytowych,

j) przy zestawieniu rezerw finansowych uwypuklić rozliczenie z budżetem i funduszami scentralizowanymi, aby prawidłowo ułożyć współpracę w tym zakresie z odpowiednimi władzami,

k) oceniając wpływ polityki kredytowej oddziału na kształtowanie się udzielonych kredytów w stosunku do dynamiki przedmiotu kredytowania, przeterminowanych zobowiązań wobec dostawców oraz realizacji oddziałowego planu kredytowania, ustalić czy kredyt bankowy nie jest zamieniany na przeterminowane zobowiązania fakturowe, a przede wszystkim w zakresie tym postawić wyraźne żądanie pod adresem inspektorów kredytowych i komisji kredytowej,

l) określić udział kredytu bankowego w finansowaniu ogółu środków obrotowych poszczególnych branż,

l) w zakresie inwestycji ustosunkować się generalnie do rozmiarów i zamierzeń, do stopnia pokrycia finansowego środkami własnymi, udziału środków obcych w finansowaniu inwestycji, w realizacji zadań planowych, wynikających z planu akumulacji i zużycia, udziału robót budowlano-montażowych dla określenia kierunków inwestowania w porównaniu do potrzeb terenu,

m) inne uwagi w oparciu o konkretną sytuację oraz na podstawie informacji z inspekcji, z którymi bieżąco zapoznawana jest komórka ekonomiczno-analityczna,

n) informacje na temat planu kasowego w zakresie najważniejszych tytułów; na naszym terenie w zakresie tytułów: podatki, usługi komunalne i drobnej wytwórczości.

Posiadając taki materiał kompleksowy praca komisji kredytowej i kierownictwa oddziału jest znacznie ułatwiona. Pozwala on bowiem prawidłowo i jednolicie ustawić kierunki działania inspektora kredytowego, z drugiej strony — ześrodkować uwagę na najważniejszych problemach nurtujących oddział, ograniczając tym samym pole omyłek przy podejmowaniu decyzji kredytowych.

E. Piotrowicz
K. Wizner
Gdańsk

Współpraca I Oddziału Miejskiego w Olsztynie z władzami gospodarczymi i instancjami partyjnymi

Realizacja planu kasowego i kredytowego stanowi bardzo ważny element w pracy oddziałów operacyjnych. Jedną z najbardziej skutecznych form ich wykonania jest współpraca oddziału z władzami politycznymi i gospodarczymi danego okręgu bankowego. Zagadnienie współpracy z tymi władzami należałoby podzielić na pięć etapów, a mianowicie:

1) przekazywanie władzom politycznym i gospodarczym materiałów informujących o realizacji planu kasowego i kredytowego,

2) branie udziału w konferencjach i naradach z zakresu problematyki dotyczącej planowania obiegu pieniężnego,

3) współudział w opracowywaniu materiałów oraz uchwał i wniosków dla władz gospodarczych i politycznych,

4) branie udziału przez przedstawicieli oddziału w pracach komisji i kolegium przy prezydium miejskiej rady narodowej,

5) współpraca z Najwyższą Izbą Kontroli i Państwową Inspekcją Handlową.

W celu wykonywania powyższych założeń i w celu informowania władz gospodarczych i politycznych naszego okręgu bankowego oddział przekazuje następujące materiały:

1. Sprawozdanie miesięczne i kwartalne z wykonania planu kasowego, zawierające również omówienie pozostałych zagadnień związanych z kształtowaniem się stosunków towarowo-pieniężnych w naszym mieście.

Kopie opracowywanych przez oddział informacji przesyłane są pierwszym sekretarzom: Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, miejskiej komisji planowania gospodarczego powiatowej komisji planowania gospodarczego, wydziałowi handlu prezydium miejskiej rady narodowej i prezydium powiatowej rady narodowej.

2. Niezależnie od wyżej wymienionych informacji przesyłamy okresowo przewodniczącemu prezydium miejskiej rady narodowej, przewodniczącemu prezydium powiatowej rady narodowej bieżące wnioski i spostrzeżenia w formie odrębnych pism odnośnie zadań planu kasowego, ustaleń na dany kwartał oraz przebiegu wykonania planu kasowego w okresie kwartału. Obowiązek ten wynika z postanowień instrukcji służbowej o planowaniu kasowym.

Pisma te wysyłane są w zależności od sytuacji zaistniałej na odcinku realizacji planu kasowego.

3. W oddziale naszym już od lat dwóch działa komisja do spraw planu kasowego. Protokoły z posiedzeń komisji wraz z podjętymi uchwałami oraz opracowywanymi na posiedzeniu analizami przesyłamy do wiadomości Komisji Ekonomicznej Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz prezydium powiatowej i miejskiej rady narodowej, gdzie wyżej wymienione materiały wykorzystywane są w pracach resortowych wydziałów prezydiów.

4. Oddział przekazuje inne materiały i opracowania, dotyczące problematyki obiegu pieniężnego i zagadnień kredytowych, które zostały sporządzone dla potrzeb oddziału lub oddziału wojewódzkiego. Do takich zagadnień, które w ostatnim okresie zostały opracowane i przesłane władzom gospodarczym należą między innymi wyniki wprowadzania nowych form sprzedaży w handlu detalicznym (sklepy preselekcyjne i samoobsługowe).

Jak widać z powyższego przeglądu materiałów przesyłanych przez oddział władzom polityczno-gospodarczym opracowanie ich nie powoduje dodatkowych czynności, ponieważ są to sprawozdania lub notatki sporządzane zgodnie z zarządzeniami Banku i dla potrzeb oddziału.

5. Ze względu na to, że wszystkie notatki i sprawozdania nie wyczerpywały całości problemów, oddział rozpoczął, poczynawszy od czwartego kwartału 1958 roku, opracowywanie biuletynu informacyjnego o sytuacji ekonomicznej, który w sposób zbiorczy obrazuje całokształt spraw wynikających z realizacji planu kasowego i kredytowego. Biuletyn ten składa się z czterech części zawierających:

a) wykonanie podstawowych zadań przez przedsiębiorstwa,

b) obieg pieniężny,

c) zagadnienia kredytowe,

d) uwagi i wnioski wynikające z analizy.

Biuletyn ten opracowywany jest w kilkunastu egzemplarzach, a następnie przesyłany komitetowi miejskiemu i powiatowemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, resortowym wydziałom prezydium miejskiej rady narodowej i prezydium powiatowej rady narodowej oraz Miejskiej i Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Olsztynie.

Wprawdzie niektóre oddziały zamiast opracowywania biuletynów informacyjnych przesyłają władzom gospodarczym odpisy sprawozdań ze stanu finansowego przedsiębiorstw, łącznie z częścią zbiorczą niektórych wskaźników ekonomicznych — uważamy, że w warunkach naszego oddziału przekazywanie informacji w formie biuletynu jest bardziej celowe z następujących względów:

a) oddział kontroluje dość znaczną ilość przedsiębiorstw (79), co spowodowałoby zbyt dużą ilość załączników w formie kopii sprawozdań,

b) materiały zawarte w sprawozdaniach nie zawsze byłyby w pełni zrozumiałe i przydatne dla potrzeb władz terenowych,

c) biuletyn stanowi podstawę do opracowania kwartalnego programu prac wydziału. Przydatny jest więc dla wydziału z punktu widzenia oceny działalności przedsiębiorstw i dokonania w układzie zbiorczym analiz pewnych wskaźników ekonomicznych.

Niezależnie od przekazywania informacji w drodze pisemnej istnieje również właściwa, bezpośrednia współpraca między oddziałem Banku a Miejską Komisją Planowania Gospodarczego w Olsztynie.

Współpraca ta koncentruje się wokół zagadnień problemowych, wymagających głębszego i szerszego opracowania oraz dłuższego okresu realizacji. Praktyczne rozwiązanie tych zagadnień przedstawia się w sposób następujący:

Z chwilą powstania problemu wynikającego ze stosunków towarowo-pieniężnych naszego okręgu bankowego, zostaje on opracowany wspólnie z Miejską Komisją Planowania Gospodarczego w Olsztynie.

Zebrań materiałów dotyczących uzgodnionego tematu i jego opracowanie należy do oddziału Banku. Z kolei temat ten, zawierający część informacyjną oraz wnioski zgłaszany jest na posiedzeniu komisji do spraw planu kasowego. Materiały i wnioski zawarte w informacji uzupełniane są z kolei wypowiedziami członków komisji do spraw planu kasowego. Oddział po skompletowaniu materiałów

łącznie z protokołem z posiedzenia komisji przesyła je do miejskiej komisji planowania gospodarczego, która po ich przekonsultowaniu przedkłada je prezydium miejskiej rady narodowej.

Do zagadnień, które były przedmiotem obrad komisji oraz obrad prezydium miejskiej rady narodowej należą:

1. Zagadnienia dotyczące rozwoju turystyki na naszym terenie. Sprawa turystyki jest od dwóch lat stałym przedmiotem zainteresowania oddziału i współpracy na tym odcinku Banku i władz gospodarczych.

2. Zagadnienia wyników wprowadzenia nowych form sprzedaży (sprzedaż samoobsługowa i preselekcyjna).

3. Zagadnienie remanentów i remontów sklepów detalicznych i gastronomicznych oraz godzin otwarcia sklepów i wielu innych zagadnień istotnych dla problematyki obiegu pieniężnego.

Udział w konferencjach i naradach w zakresie planowania kasowego polega na:

1) uczestniczeniu przedstawicieli oddziału Banku w pracach komisji rad narodowych i kolegium komisji planowania gospodarczego,

2) doraźnym uczestnictwem w naradach i konferencjach organizowanych przez władze gospodarcze oraz przedsiębiorstwa kontrolowane przez oddział.

Pracownicy Banku lub kierownictwo oddziału bierze udział w pracach następujących komisji:

1) dyrektor oddziału oraz kierownik stanowiska pracy ekonomiczno-statystycznego są stałymi członkami kolegium miejskiej komisji planowania gospodarczego,

2) dyrektor oddziału oraz kierownik stanowiska pracy ekonomiczno-statystycznego są członkami zarządu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, zarządu miejskiego,

3) dyrektor oddziału jest członkiem Komisji Ekonomicznej przy Komitecie Miejskim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie,

4) dyrektor oddziału jest członkiem Zespołu Koordynacyjnego przy Wydziale Finansowym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Olsztynie,

5) zastępca naczelnika wydziału planowania i kredytów jest członkiem komisji zaopatrzenia i handlu prezydium miejskiej rady narodowej,

6) przedstawiciel I Oddziału Miejskiego Narodowego Banku Polskiego bierze udział w pracach Komisji Drobnej Wytwórczości przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie.

Zakres zagadnień, będących tematem obrad kolegium i komisji koncentruje się wokół zagadnień planowania kasowego, zagadnień kredytowych i dyscypliny finansowej (obróć gotówkowy, fundusz płac i wykonanie budżetu itp. zagadnień).

Tematyka niektórych posiedzeń komisji, a w szczególności kolegium miejskiej komisji planowania gospodarczego, ustalana jest wspólnie z oddziałem, co w rezultacie pozwala oddziałowi na omówienie zagadnień wynikających z programów działania oddziału. Materiały na te posiedzenia dostarcza częściowo oddział, częściowo zaś jednostka, która organizuje takie posiedzenie. Informacje zaczerpnięte z obrad komisji lub kolegium przekazywane są w sprawozdaniach z wykonania planu kasowego lub w sprawozdaniach ekonomicznych, bądź też służą oddziałowi do nadania kierunku pracy oddziału w zakresie realizacji planu kasowego i planu kredytowego.

Doraźne uczestnictwo przedstawicieli oddziału w konferencjach dotyczy:

1. Konferencji i narad na temat działalności jednostek handlowych.

2. Narad w związku z zatwierdzaniem bilansów kwartalnych, rocznych, kontrolowanych przez oddział przedsiębiorstw.

3. Narad porewizyjnych, organizowanych w Olsztynie przez Najwyższą Izbę Kontroli.

4. Konferencji i narad organizowanych przez wydział handlu prezydium miejskiej rady narodowej i wydział handlu prezydium powiatowej rady narodowej.

5. Innych spotkań, odpraw, konferencji o tematyce ekonomicznej, dotyczącej jednego przedsiębiorstwa lub pewnych zagadnień występujących w danym sezonie, na przykład sezonowe zaopatrzenie w artykuły spożywcze i przemysłowe, działalność żywienia zbiorowego w powiązaniu z turystyką itp.

Współudział oddziału w opracowywaniu materiałów i uchwał dla władz politycznych i gospodarczych jest bardzo żywy.

Najbardziej charakterystycznym przykładem powyższego jest fakt udzielania pomocy miejskiej komisji planowania przy opracowywaniu wniosków dotyczących zabezpieczenia warunków dla rozwoju turystyki. Zagadnienie zostało ujęte w 35 wnioskach, a treść ich wiąże się ściśle z planowaniem obiegu pieniężnego.

Ze względu na słabą realizację usług drobnej wytwórczości w planie kasowym, powstała wspólna koncepcja oddziału i miejskiej komisji planowania gospodarczego opracowania programu rozwoju usług na terenie Olsztyna na lata 1960 — 1965.

Zagadnienie to, zresztą jak i uprzednio wymienione, nie może być opracowane bez udziału Banku. Przy opracowywaniu takich zagadnień nieodzowne są materiały Banku.

Właściwą treścią współudziału w opracowywaniu materiałów jest fakt powiązania czynności wykonywanych przez oddział z czynnościami wykonywanymi przez miejską komisję planowania gospodarczego dla wspólnego dobra, jakim jest realizacja podstawowych zadań gospodarczych w powiązaniu z obiegiem pieniężnym.

Współpraca oddziału z Najwyższą Izbą Kontroli i Państwową Inspekcją Handlową zapoczątkowana została w roku 1959. Treścią tej współpracy jest bieżące przekazywanie tym instytucjom materiałów dotyczących nieprawidłowości:

- a) w gospodarce zapasami,
- b) w gospodarce funduszem płac,
- c) w gospodarce finansowej przedsiębiorstw,
- d) zagadnień dotyczących obrotu gotówkowego i nieprawidłowości stwierdzonych w czasie kontroli.

W krótkim przeglądzie zagadnienia współpracy oddziału Banku z władzami gospodarczymi staraliśmy się przedstawić zakres i formy tej współpracy, a w szczególności jej skuteczność, od której w dużym stopniu uzależnione jest prawidłowe wykonanie zadań wynikających z realizacji planu kasowego i kredytowego. Na właściwą współpracę powinny złożyć się następujące okoliczności:

1. Rzeczowość i konkretność w stawianiu wniosków i postulatów pod adresem władz i instytucji, dotyczących zagadnień gospodarczych naszego okręgu bankowego.

2. Dobra znajomość problematyki gospodarczej okręgu bankowego.

Wyniki pracy sklepów samoobsługowych*)

ostatnim czasie przystąpiono w naszym kraju do modernizacji sieci handlowej. Najbardziej istotne kierunki tej modernizacji, to zmiana sklepów tradycyjnych na sklepy samoobsługowe i preselekcyjne. Uruchamianiu tych sklepów towarzyszą opinie różnie charakteryzujące ich wyniki finansowe i efekty pracy.

Bardzo często — szczególnie w przypadkach występowania o bankowy kredyt inwestycyjny — zainteresowane przedsiębiorstwa, uzasadniając efektywność finansową inwestycji, wykazują niewspółmiernie wysoką rentowność sklepów samoobsługowych w porównaniu do sklepów tradycyjnych, pracujących w podobnych warunkach.

Dla bardziej szczegółowego przeanalizowania tego zagadnienia przeprowadzono w ostatnim okresie czasu prace badawcze, których celem było porównanie wyników pracy sklepów samoobsługowych z wynikami pracy sklepów tradycyjnych, pracujących w tych samych warunkach.

Z chwilą przystąpienia do przeprowadzenia omawianych badań wystąpiły znaczne trudności, które uniemożliwiły doprowadzenie do stanu pełnej porównywalności warunków pracy sklepów przed i po zmianie w nich formy sprzedaży. Trudności te były spowodowane niewyliczaniem przez przedsiębiorstwa rentowności poszczególnych sklepów. Pomimo tych zasadniczych trudności materiał zebrany pozwala wyciągnąć odpowiednie wnioski oraz ogólnie ocenić wyniki sklepów samoobsługowych jak również odpowiednio ustosunkować się do wyliczeń i twierdzeń przedsiębiorstw, jakie częstokroć w przypadkach potrzeby kredytu inwestycyjnego są składane w oddziałach Banku.

Badaniami objęto kilka sklepów samoobsługowych z terenu województwa bydgoskiego. Występujące w niniejszym artykule sklepy, oznaczone „I” i „II”, są położone na terenie Bydgoszczy, liczącej około 230 tysięcy mieszkańców, w której forma samoobsługi istnieje już od dłuższego czasu i jest ogólnie znana. Jeden z wymienionych sklepów jest sklepem państwowym, drugi sklepem spółdzielczym. Sklep „III” jest jedynym sklepem samoobsługowym, znajdującym się w dwunastotysięcznym mieście powiatowym o stosunkowo dobrze rozwiniętej sieci punktów sprzedaży detalicznej. Sklep ten mieści się w rynku, sąsiadując z innymi tradycyjnymi sklepami spożywczymi.

Wydajność pracy i płace. Posłużono się tu danymi dotyczącymi sklepów, które poprzednio pracowały jako sklepy tradycyjne, a następnie zostały przekształcone w sklepy samoobsługowe.

Odnosnie sklepu „I” badaniami objęto okres od dnia 1 sierpnia 1959 roku do dnia 30 kwietnia roku 1960, przeciwstawiając go analogicznemu okresowi pracy sklepu tradycyjnego, natomiast jeśli chodzi o sklep „II” — okres pierwszego kwartału 1960 roku w porównaniu z pierwszym kwartałem roku 1958 (w pierwszym kwartale 1959 roku sklep był nieczynny z powodu remontu), w sklepie „III” — okres pierwszego kwartału 1959 roku i pierwszego kwartału 1960 roku.

Praca w sklepie „I” stale odbywała się na dwie zmiany, sklep „II” do czasu przekształcenia go w sklep samoobsługowy pracował na jedną zmianę, po przekształceniu zaś —

na dwie, natomiast sklep „III” stale pracował na jedną zmianę. Dane podstawowe wynikają z poniższej tabeli.

Tabela 1
(w tysiącach złotych)

Wyszczególnienie	Sklep I		Sklep II		Sklep III	
	samoobsługowy	tradycyjny	samoobsługowy	tradycyjny	samoobsługowy	tradycyjny
Obrót w cenach detalicznych	8.894	7.203	2.893	458	348,7	247,3
Przeciętna ilość zatrudnionych	17	12	11	3	2	2
Płace ogółem	218	152	75,2	7,6	8,0	6,0

W celu doprowadzenia tych danych do stanu porównywalnego, poniżej przedstawia się na ich podstawie przeciętne miesięczne. Dokonanie tych obliczeń na podstawie zapisów dotyczących analogicznych okresów w różnych latach eliminuje ewentualny wpływ wahań sezonowych. (tab. 2).

Z przedstawionego w tabl. 2 układu cyfr wynika, że zmiana typu sklepu tradycyjnego na sklep samoobsługowy pociąga za sobą znaczny wzrost płac. W pierwszych dwóch przykładach ten wzrost płac poważnie wyprzedza wzrost obrotów. Spowodowane to jest przede wszystkim wzrostem zatrudnienia. Stosunkowo wysokie zatrudnienie pozostaje w związku z koniecznością zwiększenia personelu obserwującego klientów. Konieczność ta wyłoniła się w trakcie pracy pierwszych sklepów samoobsługowych.

Inaczej ułożyła się sytuacja w sklepie „III”, gdzie nie zwiększono liczby zatrudnionych, a zmiana formy sprzedaży spowodowała wyższy wzrost obrotów od wzrostu płac. Potwierdzeniem tego stwierdzenia jest wzrost obrotu przypadający na jeden złoty uposażenia i spadek wskaźnika płac do obrotu.

Wszystkie trzy przykłady wskazują na wzrost przeciętnej płacy na jednego zatrudnionego. Jest to spowodowane wyższą stawką prowizyjną, uzasadnioną charakterem pracy, w szczególności zaś solidarną odpowiedzialnością personelu za niedobory towarowe.

Z przytoczonych jednak wyżej cyfr nie wynika, jakoby sklepy samoobsługowe ponosiły zawsze i znacznie wyższe koszty osobowe, aniżeli sklepy tradycyjne.

W większości przypadków obawa przed nową formą sprzedaży powoduje nieuzasadnione zwiększenie zatrudnienia. To zwiększenie zatrudnienia jest niewspółmiernie duże w stosunku do wzrostu obrotów osiąganych w rezultacie zmiany formy sprzedaży i powoduje spadek wielkości obrotu przypadającego na jeden złoty uposażenia jak i spadek wydajności pracy.

O ile kierownictwo przedsiębiorstwa nie zwiększy stanu zatrudnienia, jak to miało miejsce w sklepie „III”, lub zwiększy je w stopniu niższym niż stopień uzyskany drogą zmiany formy sprzedaży wzrost obrotów — koszty osobowe sklepu samoobsługowego będą niższe od kosztów ponoszonych przez sklepy tradycyjne. Zaistnienie takich warunków potwierdza się wzrostem obrotów przypadających na jeden złoty uposażenia, wzrostem wydajności pracy i spadkiem wskaźnika płac do obrotu.

*) Chociaż obserwacje dotyczą tylko kilku sklepów i dość krótkiego okresu czasu i dlatego nie można wyciągnąć z nich jeszcze uogólniających wniosków, to jednak z uwagi na aktualność sprawy i częste stykanie się z nią pracowników NBP w zakresie kredytowania, w szczególności zaś finansowania inwestycji, obserwacje podane w artykule mogą być na pewno pożyteczne i zachęcić do podobnych badań inne oddziały.

Tkon-

Lp.	Wyszczególnienie	Sklep I			Sklep II			Sklep III		
		samo- obst- gowy	trad- cyjny	zmiany w pro- centach	samo- obst- gowy	trad- cyjny	zmiany w pro- centach	samo- obst- gowy	trad- cyjny	zmiany w pro- centach
1.	Przeciętny obrót miesięczny w cenach detalicznych	988/m	800/m	123,5	964/m	153/m	630,1	116/m	82/m	141,0
2.	Przeciętna ilość zatrudnionych osób	17	12	141,7	11	3	336,7	2	2	100,0
3.	Przeciętne płace miesięczne	24.222	16.888	143,4	20.592	2.617	786,8	2.661	2.014	132,0
4.	Przeciętna płaca jednego zatrudnionego	1.425	1.407	101,3	1.872	872	214,6	1.330	1.007	132,0
5.	Obrót przypadający na jeden złoty uposażenia	40,79	47,37	86,1	46,81	58,40	80,1	43,67	40,92	106,7
6.	Wydajność pracy	58.117	66.660	87,2	87.636	51.000	171,8	58.115	41.210	141,0
7.	Wskaźnik płac do obrotu	2,45	2,11	116,1	2,14	1,71	125,1	2,29	2,44	93,9
8.	Uposażenie maksymalne	4.000	2.600	—	—	—	—	—	—	—
9.	Uposażenie minimalne	1 174	837	—	—	—	—	—	—	—

Zapasy towarów i ich rotacja. Podstawą badań w tym zakresie były dane dotyczące sklepu „I” i sklepu „III”. W sklepie „I” przed i po zmianie formy sprzedaży stany zapasów towarowych kształtowały się w poszczególnych okresach następująco:

Tabela 3
(w tysiącach złotych)

Zapas towarów w dniu	Sklep samoobsługowy	Sklep tradycyjny
31.8.1958 rok		346
31.12.1958 rok		260
30.4.1959 rok		283
30.9.1959 rok	401	
31.12.1959 rok	348	
30.4.1960 rok	353	
przeciętny zapas	367	296

Dla wyeliminowania przypadkowości w kształtowaniu się stanu zapasów — odnośnie sklepu samoobsługowego — przyjęto remanent według stanu na dzień 30 września 1959 roku, to jest po miesięcznym okresie pracy sklepu.

Przedstawiony stan zapasów oraz obroty sklepu w obu okresach jego działalności (jako sklep tradycyjny i samoobsługowy) pozwoliły ustalić następujące wskaźniki rotacji w dniach:

sklep tradycyjny	— 11,09
sklep samoobsługowy	— 11,14

Tak zapasy, jak i obroty przyjęto w cenach detalicznych.

Jakkolwiek pozornie wydaje się, że rotacja towarowa w sklepach samoobsługowych jest szybsza, niż w sklepach tradycyjnych, to jednak przytoczony przykład zdaje się temu zaprzeczać. Przykład ten, z uwagi na brak odpowiedniego

materiału statystycznego, wylicza wskaźnik rotacji towarowej dla stosunkowo długiego okresu czasu (siedem lub osiem miesięcy). Tymczasem wiadomo, że przestawienie się na nową formę sprzedaży może i z reguły powoduje zakłócenia w normalnym trybie pracy (analogicznie jak zmiana procesu produkcyjnego). Zakłócenia te objawiają się między innymi także nieprzystosowaniem struktury towarów do zmienionej w nowych warunkach struktury popytu, co wyraża się wydłużeniem rotacji towarowej (analogicznie jak w przemyśle koszty zmiany procesu produkcyjnego). Jednak z uwagi na brak odpowiedniego materiału statystycznego, w konkretnym przypadku nie można było obliczyć kształtowania się wskaźników rotacji w okresach krótszych. W tej sytuacji przeprowadzono podobne badanie w sklepie „III”, biorąc pod uwagę okresy kwartalne i to z 2,5 roku. Dane te przedstawiają się jak w tabl. 4.

Tabela 4 wskazuje, że po wprowadzeniu samoobsługi rotacja gwałtownie się zwolniła, jednak w miarę upływu czasu ponownie ulega i to wyraźnie przyspieszeniu. Jest to wynik powstawania bezpośrednio po zmianie formy sprzedaży pewnego okresu, w którym dany sklep szuka odpowiednich rozwiązań i przystosowuje się do nowych warunków pracy. W konkretnym przypadku zmiana formy sprzedaży wpłynęła na przegrupowanie się klientów, w związku z czym krystalizowała się nowa struktura towarów, odpowiadająca aktualnemu popytowi. Twierdzenie to ilustruje zestawienie wskaźników rotacji towarowej za okres objęty badaniem, z którego widać, że wskaźnik rotacji w pierwszym kwartale, a szczególnie w kwartale drugim ukształtował się poniżej wskaźników z lat przed wprowadzeniem samoobsługi (1958) (tabl. 5).

Żeby wyczerpać zagadnienie długości rotacji towarowej, godne podkreślenia jest to, że znaczna część obrotów w sklepach samoobsługowych realizowana jest w tak zwanych stoiskach sprzedaży pomocniczej, gdzie sprzedaż odbywa się sposobem tradycyjnym. Ten fakt stoi w wyraźnej sprzeczności z istotą sklepu samoobsługowego, którego zasadniczą funkcją jest szybkość obsługi.

Tabela 4

(w tysiącach złotych w cenach sprzedaży)

O k r e s	Stan towarów na ultimo	Średni remanent	Obrót	Rotacja w dniach	Plan obrotów	Uwagi
I kwartał 1958 roku	94,3	92,4	209,3	39,7	—	
II kwartał 1958 roku	77,8	93,8	194,5	43,4	—	
III kwartał 1958 roku	85,0	89,4	197,5	40,7	—	
IV kwartał 1958 roku	85,5	82,2	264,2	28,0	—	
I kwartał 1959 roku	69,6	84,6	247,3	30,8	244,2	
Zmiana formy sprzedaży						
II kwartał 1959 roku	129,0	122,6	158,1	46,5	235,0	wykonanie bez kwietnia (re-mont)
III kwartał 1959 roku	135,0	127,6	264,9	43,5	361,0	
IV kwartał 1959 roku	187,0	168,2	416,7	36,6	—	
I kwartał 1960 roku	167,0	125,0	348,7	32,3	414,0	
II kwartał 1960 roku	156,0	128,0	357,4	30,4	450,0	

Tabela 6

(w tysiącach złotych)

Wyszczególnienie	Sklep samoobsługowy		Sklep tradycyjny	
	S u m a	wskaźnik kosztów do obrotu	S u m a	wskaźnik kosztów do obrotu
Obroty:	8.894	—	7.203	—
Koszty				
— płace	218,8	2,45	152,0	2,11
— narzuty na płace	33,8	0,38	23,6	0,33
— amortyzacja	33,4	0,37	1,3	0,02
— niedobory i szkody w granicach norm	26,0	0,29	23,7	0,33
— pozostałe koszty	21,0	0,24	9,3	0,13
Razem koszty umownie bezpośrednie	332,2	3,73	209,9	2,92

można odnieść na sklep. Przedsiębiorstwo nie było w stanie bliżej określić sumy kosztów transportowych oraz kosztów utrzymania nieruchomości i ruchomości przypadających na ten sklep. Koszty te należałoby również potraktować jako bezpośrednie.

Ze względu na to, że wysokość kosztów pośrednich nie jest zależna od typu sklepu, kosztów tych nie uwzględniono w tabeli.

Tabela 5

Wyszczególnienie	Pierwszy kwartał	Drugi kwartał	Trzeci kwartał	Czwarty kwartał
Przed wprowadzeniem samoobsługi:				
rok 1958	39,7	43,4	40,7	28,0
rok 1959	30,8			
Po wprowadzeniu samoobsługi				
rok 1959		46,5	43,5	36,3
rok 1960	32,3	30,4		

W przypadku omawianego w niniejszym rozdziale sklepu „I”, obroty te stanowią 30%. Sytuacja przedstawia się jeszcze mniej pomyślnie w sklepie „III”, gdzie nie przełamano przede wszystkim nastawienia kupujących. Dotychczas większość transakcji we wspomnianym sklepie, aczkolwiek ma miejsce w części samoobsługowej, odbywa się w formie tradycyjnej.

Powyższe momenty — wypływające w znacznym stopniu z trudności lub nieumiejętności dostarczania dla samoobsługi towarów paczkowanych, jak też z nieumiejętności przełamania nawyków kupujących — niewątpliwie wpływają na niepotrzebne wydłużanie się rotacji towarowej.

Koszty i rentowność. Poniżej podajemy kształtowanie się kosztów w sklepie „I” przed i po zmianie na sklep samoobsługowy. W obliczeniach tych przyjęto analogiczne okresy jak przy badaniach rotacji towarowej, to znaczy: 1 sierpnia 1958 roku do 30 kwietnia 1959 roku i 1 sierpnia 1959 roku do 30 kwietnia 1960 roku.

Tabela 6 ujmuje jedynie koszty umownie bezpośrednie, to znaczy takie, które na podstawie dokumentacji źródłowej

Wskaźnik kosztów umownie bezpośrednich w stosunku do obrotów wzrósł o 27,4%. Najpoważniejszy wzrost nastąpił w amortyzacji, co wiąże się z wyposażeniem sklepu samoobsługowego w urządzenia chłodnicze i mechaniczne kasy rejestrujące oraz w pozostałych kosztach, z powodu większego zużywania energii elektrycznej (napęd przyrządów i urządzeń, lepsze i efektywniejsze oświetlenie). Ze względu na brak danych odnośnie wypracowanej marży oraz pełnych kosztów, nie można obliczyć rentowności omawianego sklepu.

Natomiast koszty sklepu „II” poddano szczegółowej analizie. Badaniem objęto czerwiec 1959 roku i prowadzono je bardzo pracochłonną metodą, polegającą na przeglądaniu wszystkich dokumentów źródłowych i zestawianiu na specjalnych tablicach tych z nich, które dotyczyły wspomnianego sklepu.

Tabela 7

Wyszczególnienie	S u m a	wskaźnik do obrotu
Wypracowana marża w czerwcu 1959 roku	59.696,56	8,81
Poniesione koszty po urealnieniu	55.171,21	8,14
Wygospodarowany zysk	4.525,35	0,67

Urealnienie kosztów polegało na przyjęciu zamiast rzeczywistych kosztów opakowania, wynoszących 8.242 złote — maksymalnej normy przewidzianej na te koszty, mianowicie kwoty 1.300 złotych. Tak wysokie zużycie opakowania jest wyraźnym nadużyciem, za co w stosunku do winnych wy-ciągnięto odpowiednie konsekwencje.

Specyfikacja poszczególnych kosztów w czerwcu 1959 roku przedstawia się jak poniżej:

1) płace personelu	18.758.—	
2) narzuty na płace	4.070.43	
3) transport	5.488.56	
4) utrzymanie nieruchomości i ruchomości:		
a) czynsze	1.441.—	
b) podatki	865.—	
c) amortyzacja urządzeń	854.—	
d) utrzymanie czystości	140.—	
e) woda	12.—	
f) przedmioty nietrwale i odzież ochronna	306.—	
g) zużycie drobnego sprzętu	250.—	3.868.—
5) remonty	16.283.—	
6) narzut kosztów zarządu i administracji	4.160.24	
7) pozostałe koszty ubytki (0,32%)	216.93	
opakowanie — torebki: zużycie	8.242.—	
maksymalna norma	1.300.—	
światło	650.—	
telefon	200.—	
strzeżenie	176.—	2.542.93
Razem		55.171.21

Również nierozliczanie przez przedsiębiorstwo kosztów na poszczególne sklepy uniemożliwiło przeprowadzenie rachunku kosztów i tym samym obliczenie rentowności sklepu „III”. Jednak w tym przypadku można stwierdzić, w oparciu o niżej wyszczególnione przesłanki, że nastąpił spadek wskaźnika kosztów do obrotu, przy jednoczesnym wzroście wskaźnika marż. Przesłanki te są następujące:

a) koszty osobowe, które najpoważniej partycypują w kosztach punktów sprzedaży detalicznej, wzrosły po wprowadzeniu samoobsługi mniej niż obroty. Zostało to omówione w rozdziale traktującym o wydajności pracy i płacach, b) koszty transportu tego sklepu są minimalne, gdyż jest on zasadniczo zaopatrywany bezpośrednio przez podhurtownię wojewódzkiego przedsiębiorstwa spożywczego,

c) koszty utrzymania nieruchomości i ruchomości uległy nieznacznej podwyżce z tytułu zwiększonego zużycia energii elektrycznej (zainstalowano reklamę świetlną i dodatkowe oświetlenie części samoobsługowej),

d) podstawa obliczenia narzutów na koszty zarządu i administracji nie uległa zmianie,

e) pozostałe koszty minimalnie wzrosły o ubytki, których poprzednio w ogóle nie notowano,

f) przemieszczenie w strukturze sprzedaży, która nadaje sklepowi charakter sklepu delikatesowego, powoduje wzrost obrotów towarami wysokomarżowymi, co wpływa na zwiększenie uzyskiwanej marży i wyraża się wyższym wskaźnikiem marży do obrotu niż przy tradycyjnej formie sprzedaży.

Z przytoczonych materiałów można wyciągnąć wniosek, że w pierwszych dwóch przykładach miał miejsce spadek rentowności. W trzecim przykładzie brak co prawda wyliczenia zmian wskaźnika kosztów do obrotu po wprowadzeniu samoobsługi, jednak wzrost kosztów osobowych, najpoważniej partycypujących w kosztach ogółem, jest mniejszy od wzrostu obrotów, co świadczy o polepszeniu rentowności tego sklepu. Na polepszenie tej rentowności wpływa

także przypuszczalnie podniesienie się wskaźnika marż od obrotu.

Z przytoczonych przykładów wynika, że jakkolwiek niektóre sklepy samoobsługowe nie osiągają takich wyników jak sklepy tradycyjne, pracujące w tych samych warunkach, to jednak są one rentowne.

Inwestycje i kapitalne remonty. Przy zmianie sklepu tradycyjnego na sklep samoobsługowy wszelkie roboty murarskie, instalacyjne, malarskie itp. są traktowane jako remont. Remont taki musiałby być przeprowadzony bez względu na formę sprzedaży. Natomiast wyposażenie sklepu w urządzenia na przykład lady, szafy chłodnicze, mechaniczne kasy rejestrujące, specjalne regały — zalicza się do inwestycji. Wydatki z tytułu kapitalnych remontów i inwestycji w sklepach branych pod uwagę w niniejszym opracowaniu przedstawiają się następująco:

Tabela 8
(w tysiącach złotych)

Wyszczególnienie	Kapitalne remonty	Inwestycje
Sklep I	313,8	230,0
Sklep II	195,4	205,0
Sklep III	39,0	—

„Przebudowa” sklepu „III” polegała po prostu na przedstawieniu regałów, małym ich zmodernizowaniu, na dorbieniu barierki i na ustawieniu na środku lokalu specjalnego regału, tak zwanej „wyspy”. W związku z tym nakłady inwestycyjne w ogóle nie wystąpiły. Natomiast, zmieniając formę sprzedaży, poddano lokal kapitalnemu remontowi, który łącznie z dodatkową instalacją elektryczną i reklamą wyniósł zaledwie 39 tysięcy złotych.

Spostrzeżenia powyższe prowadzą do następujących wniosków:

1. Zmiana formy sprzedaży na samoobsługową jest zwykle poprzedzana stosunkowo poważnymi inwestycjami w wyposażeniu sklepu. Inwestycje te z reguły traktowane są przez przedsiębiorstwa jako warunek bezwzględny wprowadzenia samoobsługi. Przytoczony przykład sklepu „III” wykazuje jednak, że jest możliwa — w niektórych przynajmniej przypadkach — zmiana formy sprzedaży bez towarzyszących temu inwestycji. Zatem konieczność przeprowadzenia inwestycji wynika często z innych przesłanek niż wprowadzenie samoobsługi.

2. O ile urządzenie sklepu nie odbiega znacznie od urządzenia nowoczesnego, zmiana formy sprzedaży może być dokonana bez żadnych inwestycji. O ile natomiast urządzenie nie odpowiada współczesnym warunkom, konieczność jego wymiany nie jest powodowana wprowadzeniem samoobsługi, lecz wynikiem usuwania zaniebdań występujących na odcinku wyposażenia lokali handlowych.

3. W konsekwencji powyższych spostrzeżeń inwestycji w sieci handlowej nie należy traktować z reguły jako związanych ze zmianą formy sprzedaży.

W świetle tych wniosków nie mają żadnego uzasadnienia twierdzenia przedsiębiorstw, występujących z wnioskami o kredyt, że inwestycje polegające na urządzeniu sklepów samoobsługowych są rentowne, a nawet, że posiadają charakter inwestycji szybko rentujących się.

Zakończenie. Zebrane materiały — aczkolwiek nie są w pełni systematyczne i porównywalne, ze względu na nieprowadzenie przez przedsiębiorstwa rozrachunku gospodar-

czego dla poszczególnych punktów sprzedaży detalicznej — dają ogólny pogląd na wyniki pracy sklepów samoobsługowych. Jednocześnie wskazują one, że zasadniczo zmiana formy sprzedaży nie ma wpływu na konieczność przeprowadzania inwestycji. Materiały te, oparte na konkretnych wyliczeniach, mogą być wykorzystywane przez oddziały przy oce-

nie wyników pracy tych sklepów i przede wszystkim w rozmowach prowadzonych z zainteresowanymi przedsiębiorstwami, występującymi o kredyt inwestycyjny na urządzenie sklepów samoobsługowych.

J. Kuczyński
Bydgoszcz

O pełne wykorzystanie urządzeń przeładunkowych w portach morskich

Program inwestycyjny jest jednym z podstawowych punktów planu rozwoju gospodarki narodowej, czego wyrazem są olbrzymie sumy przewidziane na inwestycje w planie pięcioletnim na lata 1961 — 1965, zamykające się w granicach około 565 miliardów złotych. Doświadczenia minionych lat wskazują na występowanie wielu nieprawidłowości w działalności inwestycyjnej, świadczących niejednokrotnie o nieprzywiązywaniu przez uczestników procesu inwestycyjnego należytej wagi do tego, aby otrzymane środki na inwestycje zostały wydatkowane w sposób najbardziej oszczędny i celowy. Jeżeli uwzględnić zatem z jednej strony fakt przeznaczenia w planie pięcioletnim tak olbrzymich sum na inwestycje, z drugiej zaś strony doświadczenia z realizacji inwestycji w minionych latach, świadczące niejednokrotnie o niedostatecznej gospodarności środkami inwestycyjnymi, to wydaje się być w pełni uzasadniona troska partii i rządu, znajdująca swój wyraz w uchwałach V Plenum KC PZPR i Rady Ministrów w sprawie rewizji oszczędnościowych zamierzeń inwestycyjnych w planie pięcioletnim.

Założeniem akcji rewizji inwestycji jest ujawnienie wszelkich rezerw tkwiących w planach inwestycyjnych i wygospodarowanie dziesięć do piętnastu miliardów złotych z sum przeznaczonych na inwestycje w pięcioletce, bez umniejszenia ustalonych w planie zadań w zakresie produkcji i usług. Jedną z podstawowych dróg poszukiwania oszczędności w planach inwestycyjnych jest badanie możliwości zwiększenia produkcji lub usług przez podniesienie dotychczasowego stopnia wykorzystania posiadanych zdolności produkcyjnych lub usługowych, zamiast dokonywania inwestycji lub przy poważnym ich ograniczeniu.

Zgodnie z intencją uchwał V Plenum KC PZPR i wobec napotykania na poważne trudności w ocenie poszczególnych zamierzeń inwestycyjnych w planach rocznych Ministerstwa Żeglugi w toku opiniowania projektów ośnośnych planów — Bank Inwestycyjny w okresie drugiego półroczia 1960 roku przeprowadził badania stopnia wykorzystania zdolności przeładunkowej nabrzeżnych portowych urządzeń dźwigowych (dźwigów stacjonarnych) w portach morskich Gdańska, Gdyni i Szczecina.

Ze względu na złożoność problematyki związanej z pracą portów morskich przedmiot badań odniesiono do ustalenia rezerw w wykorzystaniu czasu pracy nabrzeżnych portowych (stacjonarnych) urządzeń dźwigowych, stanowiących jeden z podstawowych elementów, określających rozmiary przepustowości portu morskiego (ogólną zdolność przeładunkową portu). Nie dążono zatem w toku badań do ustalenia całkowitych rozmiarów rzeczywistych zdolności przeładunkowych, o których decydują dalsze elementy techniczno-ekonomiczne, a które w toku badań przyjęto w wielkościach wykazywanych przez porty. Rezerwę zdolności przeładunkowej, ujawnioną w toku badań, stanowi-

wieć ta część przerw w wykorzystaniu nominalnego czasu pracy urządzeń przeładunkowych, którą można wykorzystać dla zwiększenia gotowości eksploatacyjnej tych urządzeń przez zastosowanie środków zaradczych, stojących zasadniczo do dyspozycji portów morskich. Badaniami objęto wszystkie nabrzeżne żurawie, mosty i taśmowce przeładunkowe, eksploatowane przez porty. Z uwagi na odmienność specyfiki eksploatacyjnej wyłączono z badań dźwigi samobieżne i pływające, elewatory zbożowe i dźwigi tak zwanej drugiej linii, to jest te dźwigi, które obsługują przeładunki w relacjach: skład portowy — środek transportu lądowego ewentualnie skład — magazyn. Skoncentrowanie się w badaniach na nabrzeżnych urządzeniach przeładunkowych pierwszej linii jest uzasadnione ich zasadniczą rolą — stanowią one bowiem ogniwo limitujące, które wyznacza możliwą, maksymalną wydajność całego łańcucha przeładunkowego, służącego przemieszczaniu ładunków w różnych relacjach: statek — skład, statek — wagon, wagon — statek itp.

* * *

W celu zapewnienia maksymalnie obiektywnych i poprawnych wyników badań przyjęto następujące podstawowe zasady (założenia) metodologiczne:

1. Przyjmowanie jako rezerwy zdolności produkcyjnych tylko tych rezerw, których wykorzystanie jest w pełni możliwe i zależne od pracy portów morskich. Przy czym przez porty morskie rozumie się nie tylko agendy i poszczególne komórki organizacyjne, podległe bezpośrednio zarządom portów, lecz również wszystkie te przedsiębiorstwa i instytucje, działające na terenie portów morskich, które są bezpośrednio związane z procesem przemieszczania ładunków (towarów) na terenie portu. Dotyczy to między innymi takich jednostek, jak przedsiębiorstwa nadzorujące przeładunek, przedsiębiorstwa spedytorskie, transportowe itp. Nie wykazywano zatem jako rezerwy tych rezerw, których ewentualne wykorzystanie jest niezależne od portów i wymaga usprawnienia działalności takich zewnętrznych kontrahentów portów, jak centrale handlu zagranicznego, przedsiębiorstwa żeglugowe krajowe, zagraniczne itp.

2. Badaniami objęto pracę urządzeń przeładunkowych w okresie dwóch lat, to jest 1958 — 1959, które odznaczały się stosunkowo dużymi i stale wzrastającymi zadaniami w zakresie przeładunków. Okres dwóch lat został przyjęty w celu możliwie pełnego uwzględnienia wpływu długich okresów wyłączeń z eksploatacji poszczególnych urządzeń dźwigowych na skutek remontów kapitalnych i średnich, przeprowadzanych w tym okresie, jak również dla umożliwienia uzyskania charakterystycznych przeciętnych danych liczbowych, wynikających ze zwiększonej w ten sposób masy statystycznej.

3. Badania skoncentrowano wyłącznie na analizie wykorzystania nominalnego czasu pracy urządzeń dźwigowych,

dążąc do wykrycia i liczbowego określenia wielkości realnych rezerw czasowych, zwiększających efektywny czas przeładunków, czyli tak zwaną gotowość eksploatacyjną urządzeń. Pozostałe elementy, decydujące o rozmiarach zdolności przeładunkowej badanych urządzeń, a w szczególności: ilość cykli roboczych w jednostce czasu, szybkości robocze, pojemność chwytaka, wydajność techniczna itp. przyjęto jako prawidłowe. (tj. nie kryjące w sobie żadnych rezerw) zgodnie z danymi wykazywanymi przez porty. Nie są wykluczone możliwości wykrycia rezerw w wymienionych elementach, niemniej jednak wymaga to dalszych dodatkowych badań.

4. Z uwagi na występujące nierównomierne rozłożenie w czasie zapotrzebowania (popytu) na usługi portowe i występujące okresowo tak zwane szczyty przeładunkowe, przy ustalaniu zdolności przeładunkowej urządzeń dźwigowych nie uwzględniono nadwyżki przeznaczonej przez porty na zaspokojenie ewentualnego dodatkowego zapotrzebowania na przeładunki w okresach szczytowych. Brak jest jednak dotąd odpowiednich obliczeń techniczno-ekonomicznych, określających prawidłową, optymalną wielkość tej nadwyżki.

W związku z tym w badaniach przyjęto założenie, że wykazana w sprawozdawczości portów wielkość tak zwanych „przełoi” stanowiąca ponad 28% nominalnego czasu pracy portowych urządzeń dźwigowych, odpowiada tej właśnie nadwyżce zdolności przeładunkowej.

Przy ustalaniu i ocenie wielkości rezerw czasowych w wykorzystaniu urządzeń przeładunkowych przyjmowano dolną granicę (najmniejszą wielkość) tych rezerw. Zastosowanie tej zasady przy ujmowaniu wyników badań miało na celu zapobieżenie ewentualnym przeszacowaniom wielkości tych rezerw. Można zatem przyjąć, że faktyczne rezerwy są nieco wyższe.

6. Badania rezerw w wykorzystaniu czasu pracy oparto o obowiązujący w portach zasadniczy podział kalendarzowego czasu pracy urządzeń dźwigowych.

7. Badania oparto o istniejące w portach dokumenty źródłowe i sprawozdawcze, dotyczące pracy urządzeń dźwigowych. W niektórych przypadkach, w których to było możliwe, zostały również wykorzystane (dla celów porównawczych) dane z innych przedsiębiorstw. Wszystkie dane analityczne w trakcie badań zostały uzgodnione z właściwymi zarządami portów pod względem ich ścisłości i zgodności.

8. Do badań w poszczególnych portach zostały wytypowane odpowiednie zespoły, wśród których znajdowali się wysoko kwalifikowani ekonomiści i technicy.

Na podstawie przyjętych założeń metodycznych do badań stopnia wykorzystania czasu pracy portowych urządzeń przeładunkowych ujawniono istnienie poważnych rezerw w wykorzystaniu tych urządzeń. Łączne rezerwy czasowe ujawnione w toku badań wynoszą około 446,2 tysiąca godzin, co stanowi około 14,2% nominalnego czasu pracy badanych urządzeń dźwigowych w latach 1958 — 1959 i około 47,5% efektywnego czasu pracy tych urządzeń. Dane o ilości rezerw możliwych do zagospodarowania w poszczególnych portach według źródeł ich występowania zawiera powyższe zestawienie.

Podstawowym źródłem rezerw wykorzystania zdolności przeładunkowej urządzeń dźwigowych jest czas traceny z powodu niedostatecznej gotowości eksploatacyjnej urządzeń, wynikającej z wadliwej organizacji obsługi technicznej urządzeń (remonty kapitalne, średnie, bieżące i zabiegi

(w godzinach)

Lp.	Nazwa portu	Rezerwy czasowe z tytułu usprawnienia				Ogółem rezerwy
		Remontów kapitalnych i średnich	Remontów bieżących i konserwacji	Organizacji przeładunków	Różne	
1	2	3	4	5	6	7
1	Gdańsk	37.600	56.785	64.500	—	158.885
2	Gdynia	30.700	136.809	34.000	29.723	231.232
3	Szczecin	47.400	—	8.700	—	56.100
	Ogółem	115.700	193.594	107.200	29.723	446.217

konserwacyjne) oraz z powodu dużej ilości przerw występujących w czasie przeładunków towarów, spowodowanych wadliwą organizacją pracy.

Przyjmując pełne wykorzystanie ujawnionych rezerw w wykorzystaniu urządzeń przeładunkowych objęte badaniami porty dysponują zdolnością przeładunkową przekraczającą w przybliżeniu o 20% przewidywaną wielkość przeładunków w roku 1960. Wobec ujawnionych rezerw zdolności przeładunkowych portów morskich zaistniała potrzeba ustosunkowania się do planowanych nakładów inwestycyjnych w planie pięcioletnim na lata 1961 — 1965 na zakup urządzeń przeładunkowych, w powiązaniu z planem przeładunków oraz założeniami w zakresie poprawy jakości i szybkości przeładunków. Badania założeń planu pięcioletniego w zakresie przeładunków towarów z jednej strony i zakupu urządzeń przeładunkowych z drugiej strony wykazują zdaniem Banku Inwestycyjnego, że gros planowanych nakładów inwestycyjnych na zakup urządzeń przeładunkowych — przy uwzględnieniu zagospodarowania wykrytych rezerw — nie znajduje uzasadnienia. Przewidywana bowiem maksymalna wielkość przeładunków w roku 1965, to jest ostatnim roku planu pięcioletniego, po uwzględnieniu korekty zdolności przeładunkowej istniejących w portach urządzeń, mogłaby być wykonana tymi właśnie urządzeniami dźwigowymi bez dodatkowych inwestycji, gdyż stwierdzona 20% nadwyżka zdolności przeładunkowych w roku 1960 odpowiada w pewnym stopniu poziomowi wzrostu przeładunków w ostatnim roku planu pięcioletniego.

Uwzględniając fakt, że poważny odsetek urządzeń dźwigowych w latach 1961 — 1965 ulegnie wycofaniu z eksploatacji na skutek całkowitego ich zużycia lub przesunięcia do pracy w drugiej linii, w planie pięcioletnim nakłady inwestycyjne na zakup urządzeń dźwigowych znajdują uzasadnienie wg opinii Banku Inwestycyjnego, tylko w tej części, w której przeznaczone są do zastąpienia urządzeń dźwigowych podlegających kasacji i wycofaniu z pracy w pierwszej linii. Zatem nie znajdują uzasadnienia ekonomicznego, na tle wykrytych rezerw w wykorzystaniu czasu pracy urządzeń dźwigowych, zakupy około 50 sztuk urządzeń dźwigowych, co odpowiada około 180—200 milionom złotych, przyjęte w pięcioletnim planie inwestycyjnym Ministerstwa Żeglugi.

Przyjęte metody badań mogą się wydawać jeszcze w wielu przypadkach niedostatecznie precyzyjne i nie jest wykluczona możliwość dalszego doskonalenia metod przed-

miotowych badań w toku podejmowania ewentualnych podobnych analiz przez aparat bankowy. Niemniej jednak wyniki przeprowadzonych badań stopnia wykorzystania urządzeń przeładunkowych w portach morskich Gdańska, Gdyni i Szczecina wydają się być oczywiste.

Istnieje powszechne przekonanie wśród czynników decydujących o kierunkach inwestowania w portach morskich — na co należy zwrócić uwagę — jakoby na każdy dodatkowy dźwieg istniejące zapotrzebowanie w portach i nie ma obawy, co do jego pełnego produkcyjnego wykorzystania. Natomiast stan faktyczny wydaje się być nieco in-

ny — co potwierdziły badania. Abstrahując od konieczności przeznaczenia pewnego okresu czasu na pełne zagospodarowanie wykrytych rezerw, lub poniesienie dodatkowych nakładów inwestycyjnych (np. na usprawnienie remontów), zakup każdego dodatkowego dźwigu, nie przeznaczonego na zastąpienie dźwigu podlegającego kasacji, nie znajduje uzasadnienia ekonomicznego. W przeciwnym bowiem razie każdy dodatkowy zakup wpływałby na zwiększenie stopnia niewykorzystania urządzeń, czyli na wzrost rezerw.

M. Olczyk

Bank Inwestycyjny

Współczynnik korygujący

(jego rola i metody badania stopnia realności)

Kontrola i analiza funduszu płac nie będzie zupełna, jeżeli nie uwzględni badania stopnia realności współczynnika korygującego wskaźnik zadań produkcyjnych, od którego uzależniona jest ostateczna wielkość wskaźnika funduszu skorygowanego. Wielkość współczynnika korygującego daje się ściśle określić nie tylko w rozważaniach teoretycznych, ale i w wyliczeniach praktycznych.

Oznaczając całkowity fundusz korygowany przez F_c

Jego część ruchomą, której zmiany wielkości są wprost proporcjonalne do zmian wielkości, produkcji przez F_r

A część stałą, na wysokość której nie wywiera wpływu (przynajmniej w pewnych granicach maksymalnych) zakres wykonawstwa zadań produkcyjnych przez F_s

Wskaźnik zadań produkcyjnych w formie procentowej $(100 + p)$ procent w postaci ilorazowej przez $(1 - p)$, gdzie p jest resztą ilorazową ponad lub poniżej jedności (p może być dodatnie lub ujemne, w zależności od tego czy występuje przekroczenie czy niewykonanie planu zadań gospodarczych)

Współczynnik korygujący wskaźnik zadań produkcyjnych przez

między oznaczeniami wymienionych wielkości zachodzi następujący związek:

$$F_c \times (1 + S_k \times p) = F_r \times (1 + p) + F_s$$

Wzór ten oznacza, że wskaźnik, korygujący fundusz płac $(1 + S_k \times p)$ lub w formie procentowej $(100 + S_k \times p)$ procent, odniesiony do całkowitego funduszu korygowanego, powinien dać taki fundusz skorygowany, jaki otrzymalibyśmy, gdyby część ruchoma funduszu płac F_r skorygowana została wskaźnikiem zadań produkcyjnych $(1 + p)$ lub w formie procentowej $(100 + p)$ procent, a część stała funduszu płac pozostała bez zmiany.

Rozwijając powyższe równanie otrzymujemy:

$$F_c + F_c \times S_k \times p = F_r + F_r \times p + F_s$$

$$\text{ponieważ } F_c = F_r + F_s$$

$$\text{to } F_c \times S_k \times p = F_r \times p$$

$$\text{z czego } S_k = \frac{F_r \times p}{F_c \times p} = \frac{F_r}{F_c}$$

A więc współczynnik korygujący jest to stosunek ruchomej części funduszu korygowanego do całkowitego funduszu korygowanego. Jest to jedynie właściwe znaczenie i rola współczynnika korygującego.

We wzorze $S_k = \frac{F_r}{F_c}$ nie występuje symbol p , który

jak już wspomniano może być dodatni (przekroczenie zadań produkcyjnych) lub ujemny (niewykonanie zadań produkcyjnych), a zatem współczynnik korygujący może mieć zastosowanie zarówno przy przekroczeniu jak i niewykonaniu zadań gospodarczych. Nieuwzględnianie w kontroli bankowej współczynnika korygującego w przypadku, gdy wskaźnik zadań produkcyjnych kształtuje się poniżej stu procent oznacza zastosowanie dodatkowej sankcji za niewykonanie zadań planowych.

Wzór ten ma również zastosowanie w przypadku, gdy w miarę przekraczania zadań produkcyjnych następuje progresywny wzrost funduszu płac (oczywiście tylko jego ruchomej części). Procentową lub ilorazową resztę p zastępuje odpowiednio skorygowana reszta p_1 . Załóżmy, że za każdy jeden procent przekroczenia planu produkcji korygowany fundusz płac w swej części ruchomej, z uwagi na warunki placowe wzrasta o 1,5%. A więc przeliczeniowy wskaźnik wzrostu ruchomej części funduszu płac wynosi 1,5. Reszta p_1 w postaci procentowej czy też ilorazowej wyniesie:

$$p_1 = p \times 1,5$$

Dalszy tok rozważań nie ulega zmianie, zastosowanie ma oczywiście współczynnik korygujący i wszędzie tam, gdzie występowało p pojawi się skorygowane p jako p_1 .

Wylania się pytanie jak należy praktycznie przystąpić do ustalenia wielkości współczynnika korygującego. Definicja jego wskazuje, że niezbędne jest określenie wysokości części ruchomej funduszu płac. Nadmienić należy, że współczynnik korygujący powinien być w zasadzie ustalony w oparciu o plan techniczno-ekonomiczny. Pomijając kwestię, w jakim stopniu stosowany tryb planowania funduszu płac (opierający się na średniej płacy) gwarantuje zachowanie niezbędnych warunków, zapewniających uzyskanie maksymalnej dokładności współczynnika korygującego, badanie stopnia jego realności nie może być oderwane od wykonania, jako że badanie realności planowych założeń ocenione może być na tle wykonania planu bądź wykonania w minionym okresie gospodarczym.

Podane niżej wyliczenie współczynnika korygującego w oparciu o wykonanie dotyczy przedsiębiorstwa przemysłu włókiennego. Okres badany obejmuje czas od stycznia do maja 1960 roku. Podstawą rozważań jest zestawienie z wypłat robotników grupy przemysłowej.

Zestawienie sporządzone jest w takim układzie, w jakim sporządzane są przez przedsiębiorstwo comiesięczne arkusze sprawozdawcze w zakresie zatrudnienia, funduszu płac

Zestawienie z wypłat robotników grupy przemysłowej

(w tysiącach godzin i tysiącach złotych)

Oddział produkcyjny	Roboczogodziny			Fundusz płac						Premia progresywna	Godziny przepracowane przez pracowników normowanych	
	opłacone	w tym przepracowane	Ogółem	Akordowy		Dopłaty					akordowe	dniówkowe
				dzienny	nocny	za godziny nadliczbowe	za godziny postoju	za urlopy	za pracę nocną			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Przędzalnia i oddziały przygotowawcze przędzalni	438,2	410,8	3.219,7	1.892,8	305,3	5,2	43,9	226,9	15,0	195,5	301,2	2,6
Tkálnia i oddziały przygotowawcze tkalni	608,8	570,7	4.643,6	2.718,4	608,7	6,5	134,8	200,5	30,3	132,8	411,1	5,7
Wykończalnia	232,9	218,9	1.714,5	765,6	168,1	3,5	33,5	58,0	14,0	17,8	126,8	5,0
Farbiarnia surowca	15,2	14,8	132,1	83,3	15,0	0,1	2,0	14,6	0,6	0,1	11,6	
Dział głównego mechanika	145,5	139,4	1.193,6	0,6		29,6		23,4	8,2			
Transport	38,5	36,1	238,0			14,9		10,6	0,1			
Magazyny surowca i wyrobów gotowych, pracownicy rady zakładowej, administracja fabryczna	31,1	29,9	202,1			2,3		4,4				
O g ó ł e m	1510,3	1420,6	11.343,6	5.460,7	1.097,1	62,1	214,2	538,4	68,2	346,2	850,7	13,3

robotników grupy przemysłowej. Zestawienie nie obejmuje wszystkich elementów sprawozdawczych, wybrano jedynie te, które są w jakiś sposób związane z badanym zagadnieniem.

A. Całkowity korygowany fundusz płac.

w tysiącach złotych

1. Sprawozdanie ze stanu zatrudnienia i funduszu płac, formularz P-3 za maj 1960 roku, dział II — wykonany fundusz płac 12.201,5 zł
2. Mniej przekroczenie limitu zasiłków chorobowych — „0”
3. Mniej dopłaty za godziny postojów — 214,2 zł
4. Mniej dopłaty za godziny nadliczbowe — 62,1 zł
5. Mniej premii maszynistek zatrudnionych w hali maszyn — „0”
6. Korygowany fundusz płac w warunkach planowania 11.925,2

Uwaga 1: dokonanie wyliczeń współczynnika korygującego w oparciu o wykonanie powoduje konieczność wyeliminowania z funduszu wykonanego tych wszystkich składników, które nie są planowane i ze względów zasadniczych nie powinny być planowane (pozycja A 2, 3, 4, 5). Wprawdzie w planie operatywnym przewiduje się pracę w godzinach nadliczbowych. Ilość godzin nadliczbowych jest bieżąco ustalana i zatwierdzana przez jednostki zwierzchnie przedsiębiorstw oraz przez związki zawodowe, jednak jedynie pod kątem samej pracy poza godzinami normalnymi, bez ujmowania tej kwestii w wyrazie finansowym. Zadania gospodarcze, ujęte w planie rocznym w zasadzie nie mogą opierać się na pracy w godzinach nadliczbowych.

Uwaga 2: Na właściwą dla danego okresu czasu wysokość funduszu płac wywiera wpływ wielkość wypłaconego wynagrodzenia za urlopy wypoczynkowe. W układzie kalkulacyjnym kosztów produkcji urlopy rozliczane są równomiernie do wysokości zarobków za czas faktycznie przepracowany, niezależnie od

kształtowania się nakładów z tytułu dopłat za urlop, których nadwyżka lub niedobór ponad równowartość zaliczonego kosztu jest „aktywowana” lub „pasywowana” do rozliczenia w okresach późniejszych. W sprawozdaniu wzór P-3 kontroli podlega fundusz płac, jako nakład, a nie koszt, stąd mogą powstawać okresowe odchylenia od planu, szczególnie od planu rocznego funduszu płac, najzupełniej uzasadnione, gdyż plan funduszu płac ustalany jest jako koszt a nie jako nakład. Im okres badany jest dłuższy, tym różnice są łagodniejsze. W konkretnym przypadku kwestia urlopów ułożyła się jak najnormalniej, gdyż wypłacona kwota wynagrodzeń urlopowych zbliżona jest do pięciu dwunastych części rocznej puli urlopowej.

B. Część ruchoma korygowanego funduszu płac.

w tysiącach złotych

1. Zarobek akordowy dzienny — 5.460,7
2. Zarobek akordowy nocny — 1.097,1
3. Część wynagrodzenia urlopowego — 311,2

R a z e m 6.869,0

Uwaga 1: wynagrodzenie urlopowe ustalane jest w oparciu o średni zarobek za okres trzech miesięcy. O wysokości więc wynagrodzenia urlopowego decyduje również zarobek akordowy, stanowiący część ruchomą funduszu płac. A zatem do ruchomej części funduszu płac zaliczyć trzeba pewną część wynagrodzenia urlopowego według wyliczenia poniższego:

w tysiącach złotych

- a) zarobek akordowy dzienny i nocny — 6.557,8
- b) fundusz płac robotników grupy przemysłowej — 11.343,6
- c) wskaźnik: pozycja a : b — 57,8%
- d) wynagrodzenie urlopowe robotników grupy przemysłowej — 538,4
- e) ruchoma część wynagrodzenia urlopowego: 538,4 x 57,8% — 311,2

Kwoty funduszu płac robotników grupy przemysłowej, wykazanej w pozycji b nie korygujemy jak w rozdziale A o sumy dopłat za godziny postojów i pracę w godzinach nadliczbowych, gdyż i one wchodzi do podstawy wyliczenia wynagrodzenia urlopowego, wyprowadzony więc w pozycji c wskaźnik nie ulega zniekształceniu.

Uwaga 2: Zestawienia z wypłat robotników grupy przemysłowej, jak już podano wyżej, nie uzyskujemy w przedsiębiorstwie w rachunku narastającym od początku roku, a tylko za okresy miesięczne. Natomiast rozbić tych danych jest bardzo głębokie i zezwala na badanie każdego stanowiska pracy. Rozpatrując więc kwestie ruchomej części wynagrodzenia urlopowego można zagadnienie to zwęzić tak, aby ustalić wielkość istotną dla badanego okresu ruchomej części wynagrodzenia urlopowego, to jest rozważać te stanowiska pracy, które partycypują w ruchomej części funduszu płac. W rozważaniach pominięto tę kwestię — nie jest ona zbyt prosta. Stosowanie jej wymagałoby honorowania uwagi 2 w punkcie A. Zarówno uwaga 2 w punkcie A jak i uwaga omawiana nie mają raczej znaczenia praktycznego z uwagi na dokładność rachunku, określoną jedną cyfrą po przecinku we współczynniku korygującym. Poza tę dokładność nie wykracza stosunek rocznej puli urlopowej do wynagrodzenia za czas przepracowany (poniżej 10%). Błąd jaki popełnimy, pomijając uwagi omawiane, może wystąpić dopiero w drugiej lub nawet w trzeciej cyfrze po przecinku we współczynniku korygującym, można więc w praktycznych obliczeniach uwagi te pominąć, zwłaszcza jeśli okres badany obejmie przynajmniej dwa kwartały.

C. Wyliczenie współczynnika korygującego.

w tysiącach złotych

1. Część ruchoma funduszu korygowanego — 6.869,0
2. Całkowity fundusz płac w warunkach planowania — 11.925,2
3. Współczynnik korygujący:

$$\frac{6.869,0}{11.925,2} = 0,576$$

w zaokrągleniu 0,6

Uwaga: do części ruchomej funduszu płac korygowanego może również kwalifikować się wynagrodzenie stałe, dniówkowe pewnych stanowisk pracy niezakordowanej, o rozmiarach której, a więc i o wielkości obsady osobowej (zatrudnienia) decyduje zakres wykonawstwa zadań gospodarczych. Zjawisko to może występować w sposób ciągły, bądź też tylko w pewnych okresach, a ujawniać się musi w przekroczeniu planowanego stanu zatrudnienia zainteresowanego stanowiska roboczego. Wydaje się, że sytuacja taka nie będzie częsta, i że załatwienie jej mogłoby nastąpić raczej w drodze uznania za gospodarczo uzasadnione przekroczenia funduszu płac z tego tytułu niż ewentualnego podwyższenia współczynnika korygującego.

D. Wariant czasowy współczynnika korygującego.

Współczynnik korygujący można również określić w oparciu o czas pracy jako stosunek czasu pracy zakordowanej do ogółu czasu pracy (faktycznie przepracowanego):

1. Całkowity czas przepracowany:
 - a) przez robotników grupy przemysłowej — 1.420,6 tys. godz.
 - b) stan zatrudnienia pracowników obsługi — 52
 - c) stan zatrudnienia pracowników straży — 12

- d) stan zatrudnienia robotników grupy nieprzemysłowej — 1
 - e) stan zatrudnienia mistrzów — 56
 - f) roboczogodziny pozostałych stanowisk pracy — 5 miesięcy $\times 200 \times 121$ 121,0 tys. godz.
 - g) łącznie — 1.541,6 tys. godz.
 - h) mniej roboczogodziny przestoju — 55,2 tys. godz.
 - i) mniej roboczogodziny nadliczbowe — 15,1 tys. godz.
 - j) całkowity czas pracy, przepracowany w warunkach planowania 1.471,3 tys. godz.
2. Czas pracy ruchomy:
- a) według zestawienia, rubryka 12 — 850,7 tys. godz.
 - b) część czasu urlopowego $68 \times 850,7 : 1471,3 =$ 39,8 tys. godz.
- razem 890,0 tys. godz.

3. Współczynnik korygujący

$$\frac{890}{1471,3} = 0,605$$

w zaokrągleniu 0,6

E. Wnioski końcowe.

Współczynnik korygujący, zarówno w wariancie finansowym jak i czasowym, w zasadzie nie przekracza wskaźnika 0,6 i jest mniejszy od stosowanego w kontroli bankowej funduszu płac o 0,1. Nasuwa się pytanie czy wynik kontroli funduszu płac ujawnia finansowy efekt wobec zastosowania zbyt wysokiego współczynnika korygującego. Niewątpliwie tak, gdyż odchylenie dodatnie według sprawozdania P—3 za maj 1960 roku wyniosło 789 tysięcy złotych, choć nadmienić trzeba, że może się on nie ujawnić, bowiem jednocześnie mogą wystąpić zjawiska inne, przeciwnie, w skutkach swych znoszące luzy, uzyskane przez zbyt wysoki współczynnik korygujący. Kwotowa równowartość różnicy współczynnika korygującego (0,1) za badany okres pięciu miesięcy wynosi około 143 tysięcy złotych.

Zagadnienie współczynnika korygującego wymaga bliższego omówienia kwestii mistrzów. Swego czasu wynagrodzenie mistrzów zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego, ujmowane pierwotnie w niekorygowanym funduszu płac, przerzucone zostało do funduszu korygowanego, jako że wysokość zarobków mistrzów pozostaje w ścisłym związku z wielkością wykonywanej produkcji. Załącznik do zbiorowego układu pracy przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego — protokół Nr 3, załącznik Nr 1, paragraf 2 określa:

— Wynagrodzenie mistrzów składa się z:

- 1) płacy podstawowej, wynikającej z osobistego zaszerzowania lub z przeliczenia ilości obsługiwanych krosien przez cenę jednostkową,
- 2) pięcioprocentowego dodatku od płacy podstawowej za obsługę parku maszynowego na dwóch lub więcej kondygnacjach,
- 3) części ruchomej, na którą składają się:
 - a) premia progresywna,
 - b) premia zależna od ilości produkcji, wykonanej przez zespół poszczególnego mistrza.

Struktura płac mistrzów wykazywałaby, że fundusz płac mistrzów powinien być ujmowany w funduszu korygowanym, gdyż w pewnym stopniu wysokość jego zależna jest

od wskaźnika wykonania zadań produkcyjnych, a ściślej od ilości produkcji poszczególnych oddziałów produkcyjnych w jednostkach naturalnych. Na uwagę zasługuje niezależność podstaw premii zależnej od ilości produkcji a nawet płacy podstawowej mistrzów poszczególnych oddziałów produkcyjnych od wskaźnika wykonania zakładowego planu produkcji towarowej, stanowiącej obecnie miernik kontroli funduszu płac w przemyśle lekkim.

W wyliczeniach współczynnika korygującego zarówno w wariancie finansowym jak czasowym nie uwzględniono wynagrodzenia i czasu pracy mistrzów w ruchomej części funduszu płac lub czasie pracy. Powstaje pytanie czy słusznie? Spróbujmy dokładniej przeanalizować poszczególne składniki wynagrodzenia mistrzów:

— płaca podstawowa (pozycja 1) do części ruchomej funduszu płac korygowanego kwalifikuje się o tyle, o ile występują zmiany w stanie zatrudnienia, wynikające ze zmian ilości uruchomionych maszyn (krosien w oddziale tkalni lub samoprząśnic w oddziale przędzalni), lub przy niezmiennym stanie zatrudnienia, o ile występują tylko zmiany w ilości uruchomionych maszyn, co wpłynie na zmianę wysokości płacy podstawowej. Ale nie zawsze przekroczenie planowanych zadań produkcyjnych jest następstwem ponadplanowego uruchomienia maszyn — może ono być osiągnięte przez maksymalne wykorzystanie technicznej wydajności maszyny, przez wzrost dyscypliny pracy obsługującego maszynę, przez należytą opiekę nad maszyną, przez przerób wysokogatunkowego surowca, przez dobrą organizację procesu technologicznego produkcji. Wydaje się więc, że słuszne będzie traktowanie omawianego składnika wynagrodzenia mistrzów jako stałego, a kwestia ewentualnego ponadplanowego uruchomienia maszyn i pozostającego w związku z tym wzrostu płacy podstawowej powinna znaleźć inne rozwiązanie, na przykład w formie uznania przekroczenia funduszu płac z tego tytułu za uzasadnione;

— pięcioprocentowy dodatek (pozycja 2) nie kwalifikuje się do ruchomej części funduszu korygowanego (zresztą nie stanowi problemu, gdyż zaangażowana kwota nie będzie znaczna);

— premia progresywna pozostaje poza kontrolą funduszu płac;

— premia, zależna od ilości produkcji, z tytułu jej charakteru, kwalifikuje się do ruchomej części funduszu korygowanego. Zachodzi tutaj jednak niezbędny warunek mianowicie w założeniach planowych wysokość premii wynikać musi z planu produkcji w jednostkach naturalnych oraz tryb kontroli funduszu płac oparty będzie również na wskaźnikach wykonania zadań produkcyjnych w ilości, a nie w wartości i to nie w ilości produkcji towarowej a globalnej. Miara działalności produkcyjnej nie mogłaby być jednostką naturalną ostatniej fazy produkcji (w przemyśle włókienniczym

na przykład metr bieżący), gdyż stu procentowa synchronizacja działalności produkcyjnej poszczególnych oddziałów będzie raczej zjawiskiem nieczęstym, zachodziłaby więc konieczność stosowania kontroli oddziałowych funduszy płac bądź też wprowadzenia wspólnej dla wszystkich oddziałów umownej jednostki produkcji.

Kwestia omawiana przedstawia się jednak zupełnie inaczej, jeśli na nią spojrzeć od strony budowy planu funduszu płac mistrzów. Plan funduszu płac mistrzów określany jest w oparciu o zatrudnienie, wynikające z planowanego uruchomienia maszyn oraz średniej płacy, która oscyluje wokół średniej płacy, osiągniętej w okresie minionego roku, a więc w wysokości zbliżonej do maksimum wynagrodzenia, osiąganego przez zespół mistrzów danego zakładu. Tym samym więc przekreślony zostaje ruchomy charakter płacy mistrzów, gdyż w planie przyjmuje się wynagrodzenie mistrzów w wysokości faktycznie osiąganego i to na przestrzeni dość długiego okresu czasu, bo jednego roku.

Jak wygląda kwestia omawiana w badanym przedsiębiorstwie? otoż

- zakładana w planie techniczno-ekonomicznym średnia płaca mistrzów (łącznie z premią progresywną) wynosi — 2.951 zł
- średnia płac według planu operatywnego — 2.964 zł
- wykonana średnia płaca w okresie badanym — 2.549 zł
- wskaźnik wykonania planu produkcji wyniósł 112,3%
a wskaźnik korygujący plan funduszu płac 108,6%

Wytworzyła się więc paradoksalna sytuacja: plan funduszu płac mistrzów, wynagrodzenie których zaliczone zostało do funduszu korygowanego przy założeniu, że ulega on zmianom równoległym do zmian zadań produkcyjnych, podlega korekcie in plus o 8,6%, podczas gdy fundusz wykonany planuje się znacznie poniżej planu. Przyczyną tak wysokiego odchylenia średniej płacy wykonanej od płacy planowanej jest niewykonywanie od wielu miesięcy planu produkcji przez wykończalnię, która również usługowo przerabia tkaniny obce, a z drugiej strony stosunkowo wysoki wskaźnik wykonania planu produkcji towarowej w cenach zbytu jest wynikiem zmian struktury asortymentowej produkcji, w następstwie czego średnia ważona cena zbytu tkanin produkowanych przewyższyła wydatnie średnią cenę planowaną. Gdyby mimo wszystko przyjąć koncepcję, że wynagrodzenie mistrzów jest składnikiem ruchomej części funduszu korygowanego, to jedynie w części odpowiadającej stosunkowi premii, zależnej od ilości produkcji, do całkowitego wynagrodzenia, to jest w przybliżeniu jednej czwartej części. Wysokość współczynnika korygującego w wariancie finansowym z dokładnością do 0,01 wyniosłaby wtedy 0,60 a w wariancie czasowym 0,63.

S. Goss
Łódź

Korelacja kredytu na produkcję w toku oraz kredytu na należności*)

Sprawa korelacji kredytu na produkcję w toku oraz kredytu na należności nie jest zagadnieniem nowym. Z doświadczeń pracy codziennej wiemy, że w pewnych okresach następuje przekredytowanie produkcji w toku. Spowodowane jest to tym, że w pewnym momencie produkcja w toku staje się wyrobem gotowym czy też elementem zakończonym, który oddawany jest do użytku (przekazywanie do magazynu, sprzedaż, przekazanie elementu budowy inwestorowi). Następuje więc spadek produkcji w toku, który — w zależności od przedsiębiorstwa — może być wysoki lub nieznaczny. Ze względu na to, że przy kredytowaniu antycypacyjnym wysokość kredytu ustalana jest z reguły na koniec planowanego kwartału, nieodzowne jest przeprowadzanie regulacji kredytu na produkcję w toku, łącznie z kredytem na należności.

Zgodnie z obowiązującą instrukcją kredytową przedsiębiorstwa obowiązane są do wykazywania we wniosku kredytowym spadku lub wzrostu aktywów normowanych w ciągu kwartału. Ma to szczególne znaczenie w przedsiębiorstwach, które cechuje wybitna sezonowość produkcji. Przykładem tego są przedsiębiorstwa podległe rejonowemu kierownictwu robót wodno-melioracyjnych, w których na przykład na koniec czwartego kwartału produkcja w toku spada nawet do zera. Podobnie sprawa przedstawia się w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego, gdzie wahania w wysokości produkcji w toku są również znaczne. Z uwagi na to, że przedsiębiorstwa często nie podają we wnioskach kredytowych kształtowania się produkcji w toku na koniec poszczególnych miesięcy kwartału, zachodzi konieczność opracowania metod pozwalających na dokonywanie regulacji kredytu na produkcję w toku.

Dokonywanie regulacji wyżej wymienionego kredytu przez bank nie zwalnia oczywiście przedsiębiorstwa od określania we wnioskach kredytowych stanów produkcji w toku na koniec poszczególnych miesięcy kwartału jak również nie upoważnia określonego oddziału do ograniczenia wymogów w stosunku do danego przedsiębiorstwa w zakresie prawidłowego opracowania wniosku. Dokonywanie regulacji kredytu na produkcję w toku niewątpliwie będzie miało i ten dodatni wpływ na przedsiębiorstwo, że oprócz prawidłowego kształtowania się kredytu następne wnioski kredytowe będzie ono lepiej opracowywało.

Należy zaznaczyć, że przeprowadzanie regulacji kredytu na produkcję w toku powinno w zasadzie następować w tych przedsiębiorstwach, w których występują znaczne wahania w stanach produkcji w toku jak również i tam, gdzie przedsiębiorstwa nie fakturują wykonanych robót sukcesywnie, lecz w pewnych okresach (po zafakturowaniu następuje gwałtowny spadek produkcji w toku). Za właściwsze terminy dokonywania regulacji kredytu na produkcję w toku należy uważać terminy ustalone dla przeprowadzenia regulacji kredytu na należności. W tych bowiem okresach mamy możliwość ustalenia na właściwym poziomie zarówno kredytu na należności jak i na produkcję w toku do wysokości aktualnie występującego zabezpieczenia.

Stosowanie tego systemu w pewnej mierze powoduje przejście z kredytowania antycypacyjnego na kredytowanie na podstawie stanów faktycznych (ustalamy aktualne zabezpieczenie kredytu na produkcję w toku). Nie koliduje

to jednak z obowiązującą instrukcją kredytową, gdyż zgodnie z punktem 35 instrukcji kredytowej oddział może przejść do kredytowania na podstawie udokumentowanego stanu faktycznego, jeżeli przedsiębiorstwo przy kolejnych kontrolach nie posiada pełnego zabezpieczenia kredytów. Niezależnie od tego regulację kredytu na produkcję w toku przeprowadzamy w oparciu o dane planowe (patrz niżej podany sposób dokonywania regulacji) i częściowo o stany faktyczne. Jest to więc system pośredni.

Techniczne rozwiązanie tego zagadnienia może być różne. Poniżej podaję jeden ze sposobów, który, jak się wydaje, można uznać za najwłaściwszy. Dla jasnego przedstawienia techniki dokonywania regulacji kredytu na produkcję w toku podaję przykład ilustrujący całość zagadnienia.

Materiałami, którymi oddział może się posłużyć do technicznego przeprowadzenia regulacji kredytu na produkcję w toku byłyby materiały następujące (posługuję się danymi przykładowymi):

- 1) terminy regulacji kredytu na należności, na przykład dzień 7,14,25 i 30 każdego miesiąca
- 2) stan początkowy produkcji w toku (bilanse) — 2200 tys. zł
w tym wartość faktur nie zgłoszonych do rozrachunku — 650 tys. zł
- 3) wartość produkcji po koszcie własnym na kwartał planowany (jeżeli przedsiębiorstwo wykazuje produkcję po cenie sprzedażnej, należy sprowadzić ją do kosztu własnego) — 4096 tys. zł
- 4) dzienny średni przyrost kosztów według otrzymanego i rozpatrzonego wniosku kredytowego na przykład 4096 : 90 (jeżeli znane są koszty produkcji za poszczególne miesiące kwartału należy brać pod uwagę dzienny przyrost kosztów za dany miesiąc) — 45,0 tys. zł
- 5) zaewidencjonowana przez oddział podaż faktur na przykład:
na dzień 3.X. — 350 tysięcy złotych
na dzień 5.X. — 50 tysięcy złotych
na dzień 10.X. — 110 tysięcy złotych
na dzień 14.X. — 70 tysięcy złotych
na dzień 20.X. — 230 tysięcy złotych
na dzień 25.X. — 150 tysięcy złotych
na dzień 30.X. — 200 tysięcy złotych
- 6) rezerwy finansowe przypadające na produkcję w toku wynoszą na przykład — 80 tys. zł
(rezerwy przypadające na produkcję w toku można obliczyć przez ustalenie stosunku zaplanowanej we wniosku kredytowym produkcji w toku do całości aktywów i ustalenie na podstawie tego stosunku rezerw, które przypadają na sfinansowanie produkcji w toku)
- 7) zaplanowany i przyznany kredyt, przypadający na produkcję w toku na koniec kwartału, według wniosku kredytowego wynosi na przykład — 320 tys. zł

*) Redakcja zamieszcza niniejszy artykuł jako przyczynek do stosowania powyższej metody w Oddziale Wojewódzkim Banku Rolnego w Olsztynie, chociaż metoda ta różni się od obowiązującego systemu i nie jest stosowana w praktyce innych oddziałów.

(stan produkcji w toku na koniec kwartału wynosi na przykład 2200 tysięcy złotych mniej normatyw, na przykład 1800 tysięcy złotych, mniej przypadające na nią rezerwy 80 tysięcy złotych = 320 tysięcy złotych)

8) przyjmujemy, że wniosek kredytowy rozpatrzono dnia 23.X. ubiegłego roku.

Mając do dyspozycji powyższe dane, zgodnie z terminem regulacji kredytu na należności (dzień 25.X.) dokonujemy jednocześnie regulacji kredytu na produkcję w toku.

Regulacja kredytu w dniu 25.X.1960 roku

Stan początkowy produkcji w toku ogółem	—	2200 tys. zł
Faktury, które powinny były wpłynąć do dnia 3.X.	— —	650 tys. zł
(zamiast 650 tysięcy wpłynęło 350 tys. zł)	—	1550 tys. zł
Faktury, które wpłynęły od dnia 3.X. do dnia 25.X.	— —	610 tys. zł
	—	940 tys. zł
Przychód produkcji w toku (25×45,0)	— +	1125 tys. zł
Razem	—	2065 tys. zł
Normatyw na produkcję w toku	—	1800 tys. zł
Stan ponadnormatywny produkcji w toku	—	265 tys. zł
Kredyt wykorzystany 320 tysięcy złotych		
Przypadające rezerwy na produkcję w toku 80 tysięcy złotych		
razem		400 tysięcy złotych

265 tys. zł

Niezabezpieczona część kredytu w sumie 135 tysięcy złotych podlega spłacie. Może się zdarzyć, że rezerwy finansowe, przypadające na produkcję w toku z nadwyżką pokrywają stan ponadnormatywny produkcji w toku, wówczas o występującą nadwyżkę należy zmniejszyć kredyt ponadnormatywny, przypadający na inne aktywa normowane.

Pewne wątpliwości może budzić fakt braku uwzględnienia faktycznej podaży faktur za okres od dnia 1.X. do dnia 3.X. (powinno było wpłynąć 650 tysięcy złotych, a wpłynęło tylko 350 tysięcy). W danym przypadku stanowi to rodzaj sankcji bankowej, gdyż faktury nie zgłoszone do rozrachunku na koniec poprzedniego kwartału

powinny były być zgłoszone przez przedsiębiorstwo do rozrachunku do dnia trzeciego następnego miesiąca. Jeżeli faktury te wpłynęły w późniejszym okresie, przedsiębiorstwo powinno było uzasadnić ich niezgłoszenie do rozrachunku we właściwym terminie. W takim przypadku wartość podaży należałoby skorygować przy następnej regulacji (zmniejszyć sumę podaży).

Regulacja w dniu 30.X.1960 roku

Stan początkowy produkcji w toku (dnia 25.X.)	—	2065 tys. zł
Faktury, które wpłynęły od dnia 26.X. do 30.X.	— —	200 tys. zł
	—	1865 tys. zł
Przychód produkcji w toku (45×5)	— +	225 tys. zł
	—	2090 tys. zł
Normatyw	—	1800 tys. zł
Stan ponadnormatywny	—	290 tys. zł
Kredyt wykorzystany	—	185 tysięcy zł
Rezerwy finansowe	—	80 tysięcy zł
		265 tysięcy zł
		290 tys. zł

Zwiększenie kredytu powinno nastąpić o kwotę 25 tys. zł.

Podobnie postępujemy przy regulacji kredytu w następnych okresach. Po zakończeniu kwartału oddział może kontynuować tę regulację, gdyż dysponuje danymi dotyczącymi podaży faktur jak i przerobem sprowadzonym do kosztu własnego na następny kwartał (przerób z wniosku kredytowego). Po otrzymaniu sprawozdawczości kwartalnej należy sprawdzić czy wykazaną wartość faktur nie zgłoszonych do rozrachunku przekazano do rozliczenia (w oparciu o ewidencję podaży). Jeżeli faktury te zostały złożone po terminie przewidzianym dla ich złożenia, należy kontynuować zmniejszenie produkcji w toku, podlegającej kredytowaniu (sankcja).

Dokonując regulacji kredytu w powyższy sposób — aczkolwiek powoduje to pewne zwiększenie pracy — przekredytowanie czy też niedokredytowanie w pewnych okresach powinno spaść do bardzo nieznacznych kwot. Wyżej podany sposób nie jest oczywiście jedyny i oddział może technikę przeprowadzania regulacji kredytu dostosować do istniejących warunków i potrzeb.

J. Skrzypski

Bank Rolny
Olsztyn

**W miesiącu sierpniu br. ukaze się nakładem
Polskich Wydawnictw Gospodarczych**

MAŁA ENCYKLOPEDIA EKONOMICZNA

str. ok. 900 oprawa płócienna + obwoluta cena ok. 90,— zł

Mała Encyklopedia Ekonomiczna jest pierwszym oryginalnym wydawnictwem encyklopedycznym z zakresu nauk ekonomicznych w Polsce. Obejmuje ona wszystkie dziedziny wiedzy ekonomicznej: ekonomię polityczną, historię myśli ekonomicznej, politykę gospodarczą i planowanie, statystykę, ekonomiki szczegółowe (przemysłu, budownictwa, obrotu towarowego itd.), a także niektóre pojęcia z zakresu innych nauk społecznych (filozofia, socjologia, prawo). „Encyklopedia” zawiera ogółem około 1000 haseł. Objętość poszczególnych haseł waha się — zależnie od wagi i złożoności poruszanych zagadnień — od kilku wierszy do kilku stron druku. Hasła opracowane są w sposób maksymalnie zwięzły, a jednocześnie treściwy i możliwie pełny, przy czym ujęcie ich jest na ogół popularne i przystępne. Z „Encyklopedii” może więc korzystać szeroki krąg czytelników interesujących się wszystkimi dziedzinami teorii i praktyki ekonomicznej.

Mała Encyklopedia Ekonomiczna jest dziełem około 250 autorów, w tej liczbie najwybitniejszych ekonomistów polskich — teoretyków i praktyków życia gospodarczego. Pracami Komitetu Redakcyjnego kierował prof. dr Maksymilian Pohorille. W pracach nad „Encyklopedią” wykorzystano doświadczenia oraz opinie i odgłosy ze strony Czytelników uzyskane w wyniku opublikowania w 1958 r. Małego Słownika Ekonomicznego, stanowiącego pierwowzór i w pewnym sensie próbne wydanie poprzedzające Małą Encyklopedię Ekonomiczną.

**ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ KSIĘGARNIE DOMU KSIĄŻKI
oraz OŚRODEK UPOWSZECHNIANIA KSIĄŻEK I CZASOPISM PWG
WARSZAWA, ul. POZNAŃSKA 15, tel. 818-50**

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE informują, że w marcu br. ukaże się w druku książka z cyklu „Biblioteczka finansów w kapitalizmie”:

A. Ivanka

**FINANSE I POLITYKA FINANSOWA
PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH**

stron ok. 120

cena ok. 8 zł

Praca, tak jak cały cykl, jest przeznaczona dla ekonomistów, pracowników aparatu finansowego oraz dla studentów szkół ekonomicznych.

Przedstawia ona — na tle przeglądu współczesnej burżuazyjnej doktryny ekonomicznej — funkcjonowanie finansów publicznych w kapitalizmie oraz politykę finansową państw kapitalistycznych i jej wpływ na sytuację ekonomiczną tych państw.

Przedstawiając istniejące aktualnie w państwach kapitalistycznych rozwiązania w zakresie rozpatrywanych zagadnień, autor poddaje je równocześnie krytycznej ocenie z marksistowskiego punktu widzenia.

Książkę można już zamawiać w KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄŻKI” lub

w OŚRODKU UPOWSZECHNIANIA WYDAWNICTW P.W.G. W WARSZAWIE,
UL. POZNAŃSKA 15.